

Owocne spotkanie red. Sakiewicza w Hamburgu

Poniedziałek
26/03/2018

cena **2** zł

#71 (1985)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Kamil Stoch znowu najlepszy!

s.18

W siedzibie konsula generalnego RP w Hamburgu odbyło się zorganizowane przez trzy miejscowe kluby „Gazety Polskiej” spotkanie z redaktorem naczelnym „Codzienniej” Tomaszem Sakiewiczem oraz bardem Strefy Wolnego Słowa Pawłem Piekarczykiem. Hamburg był ostatnim – po Essen i Düsseldorfie – punktem wizyty redaktora naczelnego „GP” w Niemczech.

s.7

**KOŚCIÓŁ ** Niedziela Palmowa

Kolorowe świadeństwo wiary



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ta procesja z palmami to nie tylko tradycja, ale symbol waszej kurpiowskiej wiary – powiedział biskup łomżyński Janusz Stepnowski. W Łysych na Kurpiach w Niedzielę Palmową od niemal 50 lat odbywają się konkursy palm. Poprzedzają je uroczystości religijne ze wspianą procesją.

s.5

POLSKA

s.3

Znikają sowieckie symbole

Kolejne dwa sowieckie pomniki – w Szczecinie i w Legnicy – zostały rozebrane podczas minionego weekendu. To efekt ustawy dekomunizacyjnej uchwalonej przez Sejm w kwietniu 2016 r. Miejsce dla takich obiektów jest w lapidarium lub na złomowisku.

GOSPODARKA

s.9

Współpraca na jedwabnym szlaku

Zacieśnia się współpraca między największym chińskim operatorem logistycznym WWL a liderem polskiego rynku wymiany kontenerowej, spółką ATC Cargo. Jej rezultatem ma być m.in. budowa gigantycznego centrum logistycznego dla Alibaby.

POLSKA

s.3

Ksiądz z Kanady bez parafii w Polsce

W centrum walki opozycji z rządem niespodziewanie znalazł się ks. Tomasz Jegierski. Tymczasem coraz więcej osób, które w przeszłości z nim współpracowały, ujawnia o nim zdumiewające fakty. Głos zabrała też Konferencja Episkopatu Polski.

ZAMACH WE FRANCJI

s.7

Najwyższa cena za bohaterstwo

W sobotni poranek w szpitalu zmarł podpułkownik żandarmerii Arnaud Beltrame, który dobrowolnie zgłosił się na wymianę za jedną z zakładniczek podczas piątkowego zamachu w supermarkecie w Trèbes. „Zginął śmiercią bohatera. Francuzi nigdy o nim nie zapomną” – napisał prezydent Emmanuel Macron. W weekend Francuzi oddali hołd ofiarom 26-letniego dżihadysty.

fot. Régis Duvignau/Reuters



**LISIEWICZ ** Zadaniem nauk historycznych jest nie tylko opis ludzkich losów, ale i ustawianie wydarzeń w prawdziwych proporcjach. Również z opisem dobra – bohaterstwa małżeństwa Ulmów czy znaczenia Polaków o żydowskich korzeniach.

s.2



**GALAROWICZ ** Istota problemu sprowadza się do pytania, czy podejrzenie choroby lub niepełnosprawności dziecka powinno być wystarczającą przesłanką do aborcji. Dziś aż 96 proc. aborcji przeprowadza się z tego właśnie powodu.

s.14



9 772083 711012

@26_03 kod 20837119_01_13_issn



Kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981

\\ Poznać naturę człowieka, poznać ją głęboko, całkowicie, zrozumieć, kim jest właściwie człowiek – to wielki ratunek dla współczesnego świata. \\

2

PONIEDZIAŁEK 26 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	24.03	Pogodnie, możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bazyli, Duszan, Dyzma, Kasjan, Kwadrat, Larysa, Ludger, Maksyma, Manuela, Montan, Tekla, Teodozy, Tworzynir
06:25	18:58	

Gdańsk	Lublin
7°C	7°C
2°C	4°C
Katowice	Kraków
8°C	9°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
8°C	8°C
5°C	5°C
Warszawa	Wrocław
9°C	9°C
5°C	3°C

Wtorek	27.03	Pogodnie, możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Archibald, Augusta, Benedykt, Ekhard, Ernest, Gelazja, Gelazy, Jan, Lidia, Macedoniusz, Narzes, Robert, Rzędzimir, Łazarz
06:23	18:59	

Gdańsk	Lublin
3°C	7°C
2°C	3°C
Katowice	Kraków
5°C	8°C
2°C	3°C
Łódź	Poznań
3°C	6°C
0°C	2°C
Warszawa	Wrocław
4°C	6°C
1°C	3°C

BOGDAN DOBOSZ

Dokąd zmierza lewica

Lewicowa rada miejska Paryża uchwaliła zmianę formularzy aktów urodzenia. Określenia „ojciec” i „matka” zastąpiono „rodzic 1”, „rodzic 2”. Powodem tych „postępowych” zmian jest rzecz jasna troska o komfort par homoseksualnych, które są we Francji coraz bliższe uzyskaniu prawa do in vitro dla par lesbijskich i do wynajmowania tzw. surogatek przez pary męskie. Rządzone przez socjalistkę Anne Hidalgo merostwo Paryża dba z góry o „wyeliminowanie dyskryminacji w sferze działalności służb publicznych”, w tym wypadku urzędów stanu cywilnego. Jej pierwszy zastępca wyjaśnił przy tej okazji, że tradycyjne formularze nie są dostosowane do zmieniającej się sytuacji legislacyjnej. Niby drobnostka, ale dość charakterystyczna dla działań lewicy, która dawną klasę „proletariuszy” zastąpiła obecnie „mniejszościami seksualnymi”.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Sprawa Skripala mobilizuje Unię

Unia Europejska postanowiła się wreszcie przeciwstawić agresywnym zachowaniom Rosji i stanowczo potępiła atak na Siergeja Skripala i jego córkę. Szczyt przywódców europejskich przyjął stanowisko, że był to „niedopuszczalny, bezprecedensowy atak w postaci użycia broni chemicznej”. Tak twardych wypowiedzi pod adresem Moskwy w Brukseli dawno nie było. Więcej, ustalono, że po raz pierwszy od powołania unijnej dyplomacji UE na jeden miesiąc odwoła ambasadora z Moskwy. Oprócz tego kilkanaście państw członkowskich, w tym Polska, Niemcy i Francja, zdecydowało, że na początku tygodnia ogłoszą dodatkowe sankcje dyplomatyczne. W czasie weekendu trwały zabiegi, w tym ze strony premiera Morawieckiego, aby jak najwięcej krajów przyłączyło się do tej nieformalnej koalicji. Nic tylko przyklasnąć, choć jest też gorzka refleksja. Otóż ani postępująca destabilizacja wschodniej Ukrainy, ani przykręcenie Kijowowi gazowego kurka nie były w stanie zmobilizować Unii do bardziej radykalnych działań. Musiał nastąpić atak na terenie jednego z jej państw, by doszło do realnej oceny postępującego zagrożenia. Lepiej późno niż wcale.



Marcin Wolski

Tako rzecze wice-Michnik

Martwią się z „Wyborczej”
rozmaite wicki,
że w Polsce triumfuje
Kościół katolicki.
Cenione wartości
i religia w szkołach,
pielgrzymki, modlitwy
i tłumy w kościołach.
Trudno z tym wytrzymać,
mówiąc w słowach paru,
lecz jest rozwiązanie
– trzeba zmienić naród.

Joanna
LichockaTa sama robota
co zawsze

Projekt obywatelski „Zatrzymaj aborcję”, firmowany przez Kaję Godek i zakładający całkowity zakaz aborcji ze względu na powikłania i ciężkie upośledzenie dziecka poczętego, nie jest projektem PiS-u. I na przykład mojego poparcia nie ma – choć uważam, że zmiana powinna zakazać przerywania ciąży ze względu na zespół Downa. Projekt jest w komisji, bo tak zdecydował Sejm. PiS zagłosowało za skierowaniem go do dalszych prac, bo wyznaje zasadę, że projekty obywatelskie nie powinny być odrzucane na początku procedowania. Zabrakło większości, by projekt lewicowy także trafił do komisji – mimo skrajnie lewackich rozwiązań zagłosowała za tym grupa posłów PiS-u, bo był to projekt obywatelski, ale nie odważyli się go poprzeć posłowie Nowoczesnej i PO. Organizatorzy piątkowego protestu powinni więc protestować przed siedzibą PO i Nowoczesnej lub przed biurem autorów projektu „Zatrzymaj aborcję”, a nie przed biurami PiS-u. Ale postkomuna zawsze używa aborcji do walki z obozem antykomunistycznym – w 1989 r. instrukcję, by wprowadzać ten temat na spotkania kandydatów Solidarności, rozesłała swoim agentom w całej Polsce SB. Nic zatem nowego, te same prowokacje co zwykle.

Piotr
LisiewiczWielkość
polskiej wsi

Budynek Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej nawiązuje kształtem do wiejskiego domu rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów. Przywraca tym samym godność mieszkańcom polskiej wsi, rytualnie oplukanym w antypolskich filmach. To tam odbyła się uroczystość z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Miałem okazję opisywać dziesiątki postaci powojennej polskiej antykomunistycznej emigracji, w tym tych pochodzenia żydowskiego. Nikt z nich nie ekscytował się opowieściami o polskim antysemityzmie ani kolaboracji Żydów z komunizmem. Wszyscy z kolei mówili o krzywdach wyrządzonych nam przez Niemcy i Rosję. Jakkolwiek bolesne byłyby nasze zarzuty wobec Żydów i Żydów wobec nas, z perspektywy historii to nie jest najcięższy kaliber. Zadaniem nauk historycznych jest nie tylko opis ludzkich losów, lecz także ustawianie wydarzeń w prawdziwych proporcjach. Również z opisem dobra – bohaterstwa Ulmów czy znaczenia Polaków o żydowskich korzeniach, jak Grydzewski, Hemar czy Rubinstein. Między Anną Bikont, głupio chwalać się „wieloma książkami o polskiej nienawiści do Żydów”, a Grzegorzem Braunem, wygadującym o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii polskiej”, jest miejsce na opowieść o dobru.



PREZYDENT PRZECIWNIKIEM ABORCJI

WAŻNA DEKLARACJA \ Prezydent Andrzej Duda w kategoriach moralnych jest przeciwnikiem tzw. aborcji eugenicznej – ogłosił w niedzielę zastępca szefa kancelarii Paweł Mucha. Dopóki projekt jest procedowany, nie sposób wypowiedzieć się co do decyzji prezydenta ws. ustawy.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 26 MARCA 2018

3

NOWY AKTOR TOTALNEJ OPOZYCJI \ Jegierskiego interesy, „faktury” i wyrok

Ksiądz z Kanady bez parafii w Polsce

W centrum walki opozycji z rządem niespodziewanie znalazł się ks. Tomasz Jegierski. Zaatakował posła Kornela Morawieckiego, a politycy Platformy natychmiast z tego skorzystali. Tymczasem coraz więcej osób, które w przeszłości współpracowały z Jegierskim, ujawnia zdumiewające fakty o nim. Głos zabrała też Konferencja Episkopatu Polski.

Grzegorz Broński

Jeszcze niedawno o istnieniu ks. Tomasza Jegierskiego wiedzieli nieliczni. Kilka tygodni temu zaczęły jednak krążyć plotki, że tajemniczy duchowny za pomocą dziwnego dokumentu, mającego rzekomo potwierdzać pożyczkę udzieloną stowarzyszeniu kierowanemu przez Kornela Morawieckiego, chce zaatakować premiera Mateusza Morawieckiego. Intrygę zdemaskował dziennikarz „Gazety Polskiej” Wojciech Mucha.

Jegierski niespodziewanie pojawił się w miniony czwartek w Sejmie, w którym brylował w towarzystwie posła PO Borysa Bud-

ki i mec. Romana Giertycha. Podczas briefingu pokazywał ten sam „dokument”.

Mało tego, opowieści Jegierskiego wykorzystał w „mowie obrończej” sekretarz generalny PO Stanisław Gawłowski, któremu prokuratura zamierza postawić zarzuty korupcyjne. Swoim zachowaniem Jegierski wywołał jednak reakcję ludzi, którzy mieli pecha kiedyś z nim współpracować. Rozmawialiśmy m.in. z Marcinem Kucharczykiem z Dystrykcji Katolickiej. Od tej firmy ks. Jegierski w imieniu firmy Vero, której był wiceprezesa, żądał ogromnych pieniędzy za przyjęte do dystrybucji, ale niesprzedane egzemplarze płyty z filmem. Sprawa trafiła do sądu.



Ks. Tomasz Jegierski nie jest inkardynowany do żadnej diecezji w Polsce
| fot. YouTube/d

– Dowodami (Jegierskiego – przyp. red.) były niepodpisany egzemplarz umowy, którą nam przesłali, a my się

na nią nie zgodziliśmy, wycofaliśmy, w którym mój wspólnik i prezes podważają tę umowę, i bezprawnie wy-

stawione faktury – mówił portalowi Niezależna.pl Kucharczyk. Firma Vero proces przegrała.

– W sądzie nasz prawnik zapytał Jegierskiego, kto jest jego bezpośrednim przełożonym w Polsce. Odpowiedział, że takiego nie ma – relacjonuje „Codziennie” Kucharczyk.

Dziennikarze pytali o duchownego w biurze Konferencji Episkopatu Polski, która wydała komunikat. Jedynie pogłębiło to wątpliwości wobec Jegierskiego. Podkreślono, że „nie jest inkardynowany (nie należy) do żadnej diecezji w Polsce, co oznacza, że nie jest w polskich strukturach kościelnych”.

„W związku z tym żadna diecezja w Polsce nie ponosi odpowiedzialności za działalność wspomnianego księdza” – tłumaczy KEP.

KEP odesłała dziennikarzy z pytaniami do archidiecezji św. Bonifacego w Kanadzie. Będziemy się kontaktowali z duchownymi w Winnipeg. W weekend biuro było zamknięte.

Kluby „Gazety Polskiej” mobilizują się przed 10 kwietnia

PAMIĘĆ \ 10 kwietnia w Warszawie będziemy obchodzili ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej, największej tragedii, jaka dotknęła nasz kraj od czasów II wojny światowej. – Widać ogromną mobilizację klubów „GP” w całej Polsce. Apelujemy, aby być w tę ważną rocznicę w Warszawie – mówi nam Ryszard Kapuściński, prezes klubów „Gazety Polskiej”.

Główne uroczystości odbędą się 10 kwietnia 2018 r. na placu marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wtedy zostanie odsłonięty pomnik Ofiar Katastrofy Smoleńskiej. Uroczystości będą miały charakter państwowy i wezmą w nich udział przedstawiciele najwyższych władz RP. Organizacja uroczystości została powierzona ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. Kluby „Gazety Polskiej” są współorganizatorami uroczystości, co się



| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wiąże z pewnymi obowiązkami, ale też przywilejami.

– Otrzymaliśmy najlepsze miejsce, specjalny sektor na placu marsz. Józefa Piłsudskiego, na którym odbędzie się większość uroczystości. Tam możemy się gromadzić od godz. 9 rano. Przywitanie klubów „Gazety Polskiej” przewidziane jest ok. godz. 15. Aby wszyscy zdążyli wejść, proszę o gromadzenie się na placu Piłsudskiego od godz. 13 – mówi nam Ryszard Kapuściński.

Prezes klubów „GP” apeluje, aby w tym dniu wszyscy przyjechali do Warszawy. – To bardzo ważne. Uroczy-

stości lokalne akurat w tym roku można przenieść na termin weekendowy – podkreśla.

W terenie już ruszyły przygotowania. Wynajmowane są autokary. Wszystkich chętnych prosimy o zgłaszanie się do lokalnych klubów „GP”. Warto zaznaczyć, że w ósmą rocznicę odbędzie się prawdopodobnie ostatni Marsz Pamięci. Przez 95 miesięcy domagaliśmy się prawdy o katastrofie smoleńskiej i godnego upamiętnienia wszystkich ofiar narodowej tragedii.

Jacek Liziniewicz

Sowieckie symbole zniknęły ze Szczecina i z Legnicy

DEKOMUNIZACJA \ W weekend kolejne dwa sowieckie pomniki – w Szczecinie i w Legnicy – zostały rozebrane. Tak działa ustawa dekomunizacyjna z kwietnia 2016 r.

Legnicki pomnik Wdzięczności dla Armii Sowieckiej stał w centrum miasta i choć wzbudzał kontrowersje, od upadku komunizmu władze miasta nie miały w sobie tyle determinacji, aby go usunąć. Przedstawiał on dwóch żołnierzy: polskiego i sowieckiego, trzymających na rękach małą dziewczynkę. Teraz figury żołnierzy trafią do maga-

zynu Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, a w przyszłości do lapidarium, które powstanie w Muzeum Miedzi.

Również w sobotę zniknął z krajobrazu Szczecina sowiecki monument „Tym, którzy zdobywali Szczecin”. Pomnik był ozdobiony kratą przedstawiającą sierpy i młoty.

Tomasz Duklanowski



Pamiętamy Smoleńsk

Nasz 10 kwietnia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

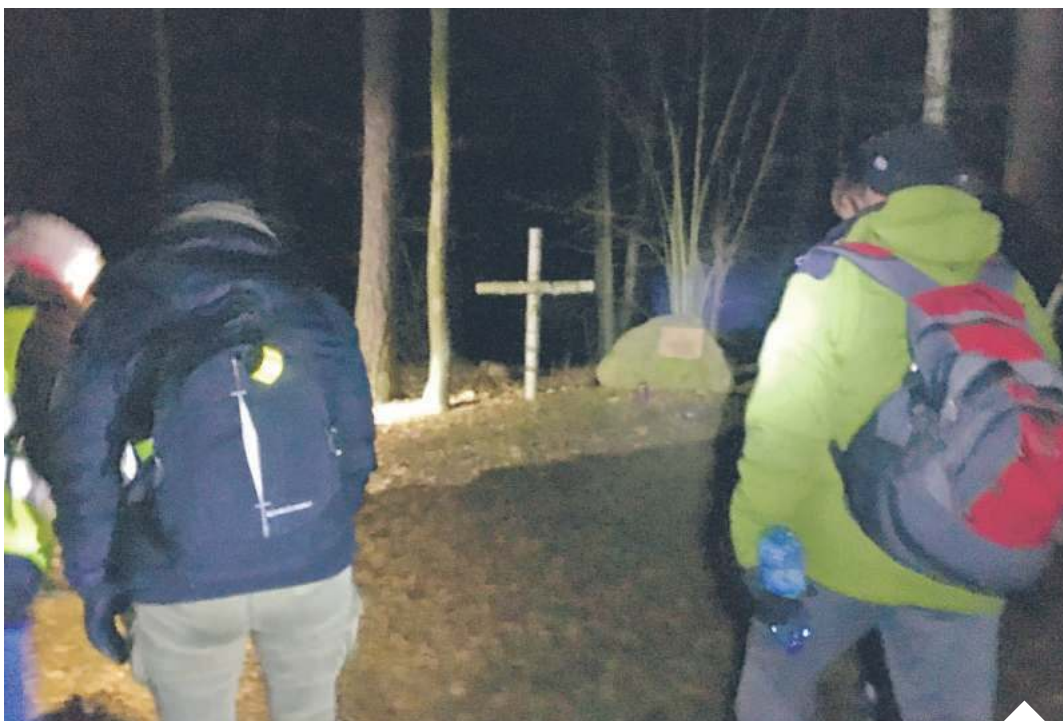
#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

NIEPEŁNOSPRAWNI NIE POWINNI CHODZIĆ NA POCZTĘ

PISZE RZECZNIK DO MINISTRA \ Osoby z niepełnosprawnościami nie powinny być zmuszane do osobistej wizyty na poczcie, aby potwierdzać swoje uprawnienia do zwolnienia z opłat – ocenił RPO Adam Bodnar w piśmie do ministra infrastruktury.



Każdej stacji, każdemu punktowi na drodze Jezusa przypisana jest inna, odpowiednio dobrana historia | fot. arch./d

REPORTAŻ \ Płocka Ekstremalna Droga Krzyżowa

Nocne spotkanie

Czternaście stacji, blisko czterdzieści kilometrów, noc. Po ośmiu godzinach marszu boli już wszystko. Było ciężko? Było. Było warto? Zdecydowanie. Wszystko po to, by zderzyć się ze swoimi słabościami, przekroczyć granice własnej wytrzymałości. By w tym lesie, na polu, przy drodze, w ciemności, bólu i zmęczeniu przeżyć chociaż cień Męki Pańskiej i spotkać się z Bogiem.

Dorota Łomicka

Wyruszamy z parafii pw. Ducha Świętego w Płocku. To jedyna Ekstremalna Droga Krzyżowa w okolicy. Dobrze się złożyło – to moja parafia. Jest nas kilkadziesiąt osób. Start poprzedza msza święta. Wyjątkowa, bo bez śpiewów – nawet psalm jest odczyty-

wany, nie śpiewany. Pod koniec ksiądz, który będzie nam później towarzyszył w drodze, zakłada na kostkę świecą na czerwono lampkę, której światło przebija przez materiał sutanny. Jeszcze tylko poświęcenie własnoręcznie wykonanych krzyży, o których przyniesienie apelowali organizatorzy, błogosławieństwo na drogę i ruszamy. Dobiega godzina 21.

Mamy szczęście, że jest dość ciepło i nie pada, inaczej niż w poprzedni piątek, kiedy części maszerujących towarzyszyła prawdziwa śnieżna zamieć.

Pierwsza stacja znajduje się zaledwie kilkaset metrów od kościoła. Jesteśmy jeszcze wszyscy razem, przystojeni w odblaski, niektórzy mają na sobie żółte kamizelki, na głowach i w rękach

latarki. Całkiem młodych jest niewielu, w grupie kilkudziesięciu osób dominują te po trzydziestce, po czterdziestce, jest kilka osób starszych. Stajemy, wyjmujemy książeczki albo telefony z tekstami rozważań drogi krzyżowej. Towarzyszy nam cisza.

Rozważania są niecodzienne. To świadectwa uczestników poprzednich Ekstremalnych Dróg Krzyżowych. Każdej stacji, każdemu punktowi na drodze Jezusa przypisana jest inna, idealnie dobrana historia. I uniwersalna myśl z odniesieniem do konkretnej stacji. To porusza i bardzo przemawia.

Kolejne dwie czy trzy stacje odwiedzamy razem, z każdą kolejną dystans między czołem a tyłami pochodu się zwiększa. Idziemy w parach, trójkach, raczej niewiele jest liczniejszych grup. Każdy idzie swoim tempem. Momentami poruszamy się chodnikiem, poboczem drogi, część trasy prowadzi przez las. Buty grzęzną w błocie, nogi potykają się o wystające korzenie. Najgorzej jest pod górkę. Idziemy dalej.

Pierwszy kryzys przychodzi po 26 kilometrach. Stacja X przy przydrożnym krzyżu w Kobiernikach. Jezus z szat obnażony. Naprawdę ciężko robi się za chwilę. Kolejna stacja, niepełna trzy kilometry dalej. Jezus przybity do krzyża. „Jezu, pomóż nam zapomnieć o tym, że się nie da. I otwórz przed nami świat wolności. Wolności do miłości” – czytamy. Popełniam jednak błąd i siadam. Kiedy wstaję, boli mnie już wszystko. Jeszcze tylko trzy sta-

cje, niecałe 10 kilometrów... Spotykani na trasie towarzysze drogi coraz bardziej powlócą nogami, ich krok jest pokraczny, a oni sami przygaszeni. Coraz trudniej klękać, a najlepiej w ogóle się nie zatrzymywać, wtedy siłą rozpędu jakoś się idzie.

Przedostatnia stacja, ostatnia prosta. Jest godzina czwarta rano, wciąż ciemno. Jezus zdjęty z krzyża. Stoimy przy kapliczce z Matką Bożą z 1920 r. Jest nas zaledwie garstka, cała reszta została daleko w tyle. Ostatni mają przed sobą pewnie ze dwie godziny drogi. Nie zatrzymujemy się na długo. Każdy postój to jeszcze większy ból, gdy trzeba ruszać dalej. Przed nami ostatnie trzy kilometry.

Nawet nie wiem, kiedy mijają te kilkadziesiąt minut. Dobiega godzina piąta. Kościół jest otwarty. W środku znajduje się już kilka osób, którym udało się ukończyć wyzwanie jako pierwszym. Ostatnie rozważanie, ostatnia modlitwa i powrót do domu.

„Z każdym rokiem Ekstremalna Droga Krzyżowa staje się tym, czym miała być. Wyprawą po nowe życie. Trudy i przeciwności są tylko narzędziami, które mają pomóc w przemianie. W odnalezieniu nowej przestrzeni życia. Nowych pomysłów na życie. Pamiętaj. To jest Twoje życie. Nikt za Ciebie nie przeżyje Twojego życia. Wybierz piękne życie” – pisze do nas, uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, jej pomysłodawca, ks. Jacek Stryczek. Podpisuję się pod tym obiema rękami.

Było ciężko? Było. Było warto? Zdecydowanie.

Ranking „Politico” – ocena w emocjach

PROPAGANDA \ Ryszard Czarnecki od lat znajduje się w czołówce najaktywniejszych deputowanych zasiadających w Parlamencie Europejskim. I jest bardzo dobrze oceniany nawet przez politycznych przeciwników. Tymczasem magazyn „Politico” sporządził listę europosłów, którzy mieli się negatywnie wyróżnić w ostatnich miesiącach. O dziwo, znalazł się wśród nich również polityk z Polski. Uzasadnienie iście kuriozalne.

Najpierw ranking „Politico” sprzed dwóch lat – spośród 751 eurodeputowanych wybrano najbardziej wpływowych. W tym gronie w czołowej dwudziestce znalazło się tylko dwóch Polaków – na 17. miejscu Ryszard Czarnecki, na 20. Jerzy Buzek.

Z kolei dwa miesiące temu opublikowano specjalistyczny ranking portalu MEPran-

king.eu (opracowany na podstawie algorytmu), uwzględniający aktywność europarlamentarzystów w różnego rodzaju gremiach Parlamentu Europejskiego, udzielanie się w komisjach, systematyczność składania raportów i dokumentów, a także liczbę przemówień na posiedzeniach plenarnych. Najlepiej ocenionym politykiem z Polski został właśnie Czarnecki.

Znalazł się na 11. miejscu wśród europosłów ze wszystkich krajów!

Dlatego ze sporym zdumieniem zapoznaliśmy się z najnowszym plebiscytem „Politico”, które wybrało 20 europarlamentarzystów uznanych za „kontrowersyjnych”. W tym gronie – na 10. pozycji – umieszczono Czarneckiego. Uzasadnienie jest krótkie – odwołanie z funk-

cji wiceprzewodniczącego PE po awanturze wywołanej przez Różę Thun i jej politycznych sojuszników za użycie określenia „szmalcownik”.

W rozmowie z portalem Niezależna.pl europoseł Czarnecki nazwał ten ranking „ideologicznym żartem”.

– Umieszczenie obok mnie bardzo wpływowych polityków, takich jak dotychczasowy przewodniczący frakcji socjalistów Gianni Pitella, który został posłem do włoskiego parlamentu, czy też wieloletni szef Komisji Spraw Zagranicznych europarlamentu Elmar Brok, potwierdza, że znaleźli się tam

ludzie, którzy mieli bardzo dużo do powiedzenia – podkreślił polityk.

– Tak jak wybór pana Timmermansa na człowieka roku przez „Gazetę Wyborczą” był skrajnie subiektywny, tak samo ranking „Politico” jest wyrazem pewnych niechęci, uprzedzeń ideologicznych i osobistych – dodał.

Warto jeszcze przypomnieć, że w zestawieniu MEPranking.eu jednym z najgorzej ocenionych polityków była... Róża Thun. Zajęła 635. miejsce na 751 możliwych. I to wystarczy za cały komentarz.

.....
Grzegorz Broński



75. ROCZNICA AKCJI POD ARSENAŁEM

LEGENDARNE ODBICIE \ 26 marca 1943 r. w Warszawie w pobliżu budynku Arsenatu członkowie Szarych Szeregów przeprowadzili akcję odbicia z rąk gestapo Janka Bytnara i 20 innych więźniów.



NIEPLANOWANE LĄDOWANIE DREAMLINERA

USTERKA SILNIKA \ Powodem nieplanowanego lądowania LOT-owskiego boeinga 787-8 na lotnisku w Nowym Jorku była usterka silnika. Bezpieczeństwo rejsu nie było zagrożone.

KOŚCIÓŁ \ Niedziela Palmowa

Kolorowe świadectwo wiary

Ta procesja z palmami to nie tylko tradycja, ale symbol waszej kurpiowskiej wiary – powiedział biskup łomżyński Janusz Stepnowski. W Łysych na Kurpiach w Niedzielę Palmową od niemal 50 lat odbywają się konkursy palm. Poprzedzają je uroczystości religijne ze wspaniałą procesją.



Kręcenie palm ma na Kurpiach długą tradycję | fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

Wojciech Kamiński

Kręcenie palm na Kurpiach ma długą tradycję. – Nie wiem nawet, kiedy się nauczyłam robić palmy. Robiliśmy je w domu jako dzieci, po prostu pomagaliśmy mamie – przyznaje Marzena Piórkowska z Chudka. Nie ukrywa, że większość palm szła na sprzedaż w Niedzielę Palmową. – Była okazja, aby trochę dorobić – dodaje. Podobnie i dziś pani Marzena stoi za pudełkami pełnymi kolorowych palm i wraz z mężem sprzedaje je ludziom, którzy licznie zjechali do Łysych.

Przygotowania do Niedzieli Palmowej zaczynają się już z początkiem zimy. – Jeszcze przed Bożym Narodzeniem zaczynam robić kwiaty. Trzeba ich bardzo dużo na jedną palmę. To żmudna praca – podkreśla pani Halina z Łysych. Pokazuje mi ręce. – Niech pan spojrzy, jakie pokaleczone od ostrej bibułki i zniszczone od chemii – przekonuje. Żeby zrobić jedną kompletną palmę, trzeba całego jednego dnia.

Dla pani Haliny jarmark świąteczny, który odbywa się przed starym kościołem w Łysych, to również okazja, żeby dorobić do niewielkiej emerytury. – Choć zarobek nie jest wielki, bibuła droga, to jednak trochę grosza będzie – mówi

kobieta. Mimo że konkurencja wśród sprzedających wydaje się dosyć duża, to pani Halina twierdzi, że coraz mniej młodych ludzi bierze się do kręcenia palm wielkocennych. – Jeszcze kilka lat temu ludzi było trzy razy tyle – ocenia. – Jest tak, odkąd przeszło 500+ – mówi mąż pani Haliny. – W domach przybyło dzieci, a jak tu przy takim małym dziecku znaleźć czas na robienie palm. A palmy robią kobiety – wyjaśnia.

– To prawda, żonie niełatwo robić palmy. Przy małym dziecku jest dosyć roboty – przyznaje Rafał Koskowski. Swoje stoisko rozstawił przy pani Halinie. W okolice Łysych sprowadził się przed siedmioma laty. Na pytanie, czy również z Kurpiów, odpowiada zakłótnie: – Nie, ze szlachty.

Kurpiowską tradycję robienia palm przekazują młodym w szkołach. Danuta Gwiazda, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Zalesiu, ubrana w piękny ludowy strój kurpiowski stoi przy pięciometrowej palmie. Wyjaśnia symbolikę palm, wskazując na jej kilkramienne zakończenie. – To korona, symbolizuje koronę Chrystusa Króla – mówi. Zwisające wstęgi oznaczają związek nieba z ziemią, a kolory nie mają wielkiego znaczenia. – Układa się je tak, aby z sobą współgrały – opowiada.

W szkole prace przy palmie rozpoczęły się w ferie zimowe. Zaangażowana była nie tylko cała szkoła – uczniowie i nauczyciele – lecz także rodzice i dziadkowie. – Nasza szkoła uczestniczy w konkursie palm już od wielu lat – podkreśla z dumą.

Mimo że wysokich, kilkumetrowych palm w Łysych nie brakuje, „prawdziwe”, tradycyjne były niewielkie. Robiło się je początkowo z gałązek wierzb, brzozy, później z bukszpanu. Gdy pojawiły się kolorowe papiery, doszły kwiaty. Obecnie zdarzają się palmy, które zamiast korony mają baranka albo królika zrobionego z kolorowej bibuły. – W zeszłym roku mieliśmy nawet palmy z Myszką Miki. Bardzo dobrze się sprzedawały – przekonuje mężczyzna sprzedający palmy z zającami.

Niedziela Palmowa w Łysych to nie tylko cepelia, to żywe chrześcijańskie święto. Msza gromadzi prawdziwe tłumy. Pełen jest nie tylko nowy kościół, lecz także plac przed świątynią. – Ta procesja z palmami to nie tylko tradycja, ale symbol waszej kurpiowskiej wiary. Nie bójcie się jej głosić. Nie bójcie się głosić wiary, że Chrystus umarł dla naszego zbawienia – powiedział biskup łomżyński Janusz Stepnowski, który przewodniczył uroczystościom w Łysych.

Sprawiedliwi mają swoje święto

PAMIĘĆ \ „Cała moja rodzina przeżyła II wojnę światową. To wszystko byłoby niemożliwe, gdyby nie rodzina Państwa Góralów czy Pani Lasotowa” – napisał Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce, z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów. W Markowej po raz pierwszy odbyła się państwowa uroczystość na ich cześć.

Miejsce, w którym odbyły się główne obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów, nie jest przypadkowe. To w Markowej (woj. podkarpackie) Wiktor i Józef Ulmowie prawdopodobnie od końca 1942 r. ukrywali członków trzech żydowskich rodzin: Didnerów, Gruenfeldów i Goldmanów. Razem z szóstką dzieci zostali zamordowani przez Niemców 24 marca 1944 r. „Markowa – wieś rodzinna Józefa i Wiktorii Ulmów

oraz ich dzieci, a zarazem miejsce wspólne ich kaźni oraz ukrywanych przez nich ośmiorga Żydów, to miejsce o wyjątkowej symbolice i znaczeniu dla historii najnowszej naszej ojczyzny” – napisał prezydent Andrzej Duda w liście, który podczas sobotnich obchodów odczytała Halina Szymańska, szefowa jego kancelarii.

W uroczystościach uczestniczyli również członkowie Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych Wśród Na-

rodów Świata i Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Zgromadzeni m.in. modlili się przy grobie rodziny Ulmów, a następnie w miejscowym kościele pw. św. Doroty została odprawiona msza św. w intencji rychłej beatyfikacji bohaterów. Przewodniczył jej biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Stanisław Jamrozek.

Pamięć o Polakach ratujących Żydów uczczono w całym kraju. W Krako-

wie, Gdańsku, we Wrocławiu i w Poznaniu można było bezpłatnie obejrzeć filmy „Stella” – przedstawiający historię Żydówki z Hajfy, ocalonej przez ponad 20 polskich rodzin z okolic Łosic – oraz „Życie za życie”.

Do Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów odniósł się również na jednym z portali społecznościowych Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce. „Cała moja rodzina została uratowana. To wszystko

byłoby niemożliwe, gdyby nie Sprawiedliwi: rodzina Potężnych, Górali i Pani Lasotowa z Panem Romanem Szczepaniukiem. Kochani, wspaniali ludzie. To są moi bohaterowie” – napisał izraelski polityk. „Na początku ukrywaliśmy się w domu Państwa Góralów, a potem w domu Państwa Potężnych. To byli nasi polscy sąsiedzi z Borysławia. Potem przeszliśmy do kryjówek, do podwójnej ściany, którą mój tatuś dobrze przygotował w naszym domu. Byliśmy tam przez siedem-osiem miesięcy. Poprosiliśmy Panią Lasotową (Ukraińkę, koleżankę mojej mamusi), aby przeniosła się do naszego domu, bez jej pomocy nie moglibyśmy przeżyć” – dodał.

.....
Klaudia Dadura



fot. Eric Vidal/Reuters

PUIGDEMONT ZATRZYMANY W NIEMCZECH

SZLEZWIK-HOLSZTYN \ Były premier Katalonii Carles Puigdemont został wczoraj zatrzymany w Niemczech po przekroczeniu samochodem granicy z Danią – poinformowali jego adwokat i niemiecka policja. W piątek hiszpański Sąd Najwyższy wydał międzynarodowy nakaz aresztowania polityka.

GEOPOLITYKA \ Sojusz Waszyngtonu i Tajpeju solą w oku Pekinu

USA z Tajwanem wbrew Chinom

Podpisanie przez prezydenta USA Donalda Trumpa ustawy o wzajemnych wizytach amerykańsko-tajwańskich wywołało ogromne niezadowolenie w Pekinie i groźby zarówno wobec Tajpeju, jak i Waszyngtonu. Chiny niepokoi także zmiana na stanowisku doradcy Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpeju

Taiwan Travel Act, czyli ustawa mająca umożliwić wzajemne wizyty najwyższych urzędników państwowych Tajwanu i USA, została podpisana 17 marca br. Od razu wywołała nieprzychylną reakcję w Chinach, które uważają Tajwan za swoją zbuntowaną prowincję. Komunistyczny dziennik „Global Times” stwierdził, że ChRL powinna „szykować się na wojnę w Cieśninie Tajwańskiej i ukarać USA za przyjęcie dokumentu”. „Ponadto Pekin nie powinien zapraszać wysokich rangą urzędników Departamentu Stanu i resortu obrony USA, którzy odwiedzają Tajwan” – taką formę

ukarania Waszyngtonu sugeruje gazeta. Dziennik dodaje także, że „Chiny mogą wywierać presję na USA w innych sferach współpracy, np. w kwestii Półwyspu Koreańskiego czy programu nuklearnego Iranu”. Warto przypomnieć, że w ub. tygodniu prezydent Xi Jinping, przemawiający na zakończenie sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL), czyli chińskiego parlamentu, stwierdził, że „ktokolwiek zechce „podzielić Chiny”, zostanie za to „ukarany przez historię”. Tymczasem Waszyngton nie przejął się ostrą retoryką Pekinu i zaraz po wprowadzeniu w życie Taiwan Travel Act wysłał na wyspę dwóch swoich przedstawicieli – asystenta sekretarza stanu USA Alexa Wonga



Zacieśnienie relacji między USA a Tajwanem krytycznie oceniają władze Chin | fot. Stephen Lam/Reuters

oraz zastępcę asystenta sekretarza handlu Iana Steffa.

Chiny niepokoi także zapowiadana zmiana na stanowisku doradcy Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego. W kwietniu gen. Herberta Raymonda McMastera zastąpi John Bolton. Jak zauważyła w rozmowie z „Codzienną” chiński dysydent i prawicowy publicysta Cao Changqing, Bolton głosi strategię wo-

bec ChRL, która jest korzystna dla Tajwanu. – Po pierwsze Bolton postuluje większą współpracę militarną Tajwanu z USA, m.in. poprzez przesunięcie części wojsk amerykańskich stacjonujących w Japonii do Tajwanu. Ponadto uważa, że Waszyngton powinien na nowo rozważyć podejście do polityki jednych Chin – dodaje Changqing. – Polityka jednych Chin była

porozumieniem osiągniętym w 1972 r. Czasy się zmieniły, a zachowanie tego kraju stało się bardzo napastliwe, szczególnie na Morzu Południowochińskim – stwierdził Bolton w wypowiedzi dla telewizji Fox News. Polityk uważa także, że Tajwan powinien się stać członkiem ONZ-et. Wyspa stara się o to od wielu lat, ale wysiłki Tajwańczyków są blokowane przez Pekin.

To może być sądny dzień dla rosyjskich dyplomatów

EUROPA-USA \ Dziś się okaże, czy Stany Zjednoczone i część państw Unii Europejskiej pójdą śladami Wielkiej Brytanii i wydadzą z kraju rosyjskich dyplomatów w ramach odwetu za otrucie przez Rosję podwójnego szpiega Siergieja Skripala.

W sobotę amerykańska agencja informacyjna Bloomberg podała, że w Białym Domu toczą się rozmowy dotyczące pozabawienia wiz dziesiątków rosyjskich dyplomatów rezydujących w USA. Takie posunięcie miało być odpowiedzią na otrucie w Wielkiej Brytanii przez agenturę Kremla byłego szpiega Siergieja Skripala. Byłoby to też oznaką solidarności z rządem Theresy May, która wydała decyzję o wyrzuceniu z Londynu 23 rosyjskich dyplomatów. Źródła, do których dotarli amerykańscy dziennikarze, informują, że wstępne oświadczenie najprawdopodobniej zostanie przedstawione dziś, ale nie będzie to ostateczna decyzja w tej sprawie. Trwają bowiem rozmowy z europejskimi partnerami w celu wypracowania wspólnej odpowiedzi na

rosyjską agresję. W konsultacjach biorą udział przedstawiciele Litwy, Łotwy, Estonii oraz Czech, którzy dopuszczają podobne rozwiązanie.

Nakaz opuszczenia Stanów Zjednoczonych przez pracowników rosyjskiego MSZ-etu będzie się wpisywał w sankcje, które do tej pory Waszyngton nałożył na Kreml w związku z rosyjską aneksją Krymu oraz ingerowaniem w przebieg amerykańskich wyborów prezydenckich. W ubiegłym tygodniu rzeczniczka Departamentu Stanu Heather Nauert poinformowała również, że Stany Zjednoczone są przeciwne budowie gazociągu Nord Stream 2, a przedsięwzięcia zagraniczne związane z projektem mogą być narażone na amerykańskie sankcje.

.....
(jk)

Studenci przeciwko dostępowi do broni

USA \ W sobotę w wielu amerykańskich miastach odbyły się protesty przeciwników dostępu do broni palnej. „Marsz za nasze życie” miał przekonać władze w Waszyngtonie do zaostrzenia przepisów w tej kwestii.

Bezpośrednią inspiracją do weekendowych marszów była strzelanina w szkole w Parkland 14 lutego, w której zginęło 17 uczniów. Tragedię wykorzystwała amerykańska lewica, która zaczęła postulować odebranie Amerykanom prawa do posiadania broni, zagwarantowanego w drugiej poprawce do konstytucji. Poparcie społeczne dla tej idei zaczęło niespodziewanie rosnąć i nawet prezydent Donald Trump, który w kampanii prezydenckiej obiecywał, że prawo do posiadania broni nie będzie w żaden sposób ograniczane, zaczął ostatnio napominać o nowelizacji przepisów.

Sobotnia seria marszów, których organizatorem były lewicowo-liberalne organizacje studenckie, okazała się wielkim sukcesem frekwencyjnym. Część me-

diów podała informację, że na ulice wyszły setki tysięcy osób, i wszyscy zgadzają się, że była to największa demonstracja przeciwko broni palnej w historii USA. Protest zjednoczył wielu lewicowych polityków, celebrytów oraz firm i organizacji pozarządowych. Lewicowa prasa szeroko reklamowała to wydarzenie, a dyrektorzy szkół zwalniali uczniów z lekcji, aby mogli wziąć w nim udział.

Nie wszyscy jednak zgadzają się z postulatami protestujących. Bohaterem amerykańskiej prawicy został Kyle Kashuv – jeden z uczniów szkoły w Parkland. Uważa on, że ograniczenie dostępu do broni praworządnym obywatelom nie jest rozwiązaniem problemu szkolnych strzelanin. Kashuv otwarcie zarzuca amerykańskim mediom i or-

ganizacjom pozarządowym wykorzystywanie młodzieży do promowania własnej polityki, a swoim kolegom i koleżankom – bezrefleksyjne zgadzanie się na taką sytuację.

Biały Dom w oświadczeniu pogratulował uczniom biorącym udział w proteście skorzystania z prawa do wolnego wyrażania swoich poglądów, które gwarantuje im pierwsza poprawka do konstytucji. W związku z tym, że maszerujący protestowali przeciwko drugiej poprawce, to oświadczenie zostało odebrane powszechnie jako kpina z organizatorów i uczestników demonstracji. Sam Donald Trump wywołał wściekłość lewicy, ponieważ w trakcie marszu przebywał na Florydzie, gdzie spędzał czas na grze w golfa.

.....
Wiktor Młynarz



fot. Max Rossi/Reuters

RZYM ZAGROŻONY

WŁOCHY \ Zaostrzono środki bezpieczeństwa po tym, jak ambasada Tunezji ostrzegła władze Włoch, że jeden z obywateli tego kraju może przygotowywać zamach.



fot. Ricardo Moraes/Reuters

ZAMIESZKI W FAWELACH

RIO DE JANEIRO \ Co najmniej osiem osób zginęło w sobotę w starciach z policją na terenie faweli Rocinha. Funkcjonariusze skonfiskowali m.in. sześć pistoletów, trzy granaty oraz karabin.

FRANCJA \ Nowe fakty ws. piątkowej serii zamachów

Najwyższa cena za bohaterstwo

W sobotni poranek w jednym z francuskich szpitali zmarł podpułkownik żandarmerii Arnaud Beltrame, który dobrowolnie zgłosił się na wymianę za jedną z zakładniczek podczas piątkowego zamachu w supermarkecie w Trèbes. W weekend Francuzi oddali hołd ofiarom 26-letniego dżihadysty.

Aleksander Kłos

W piątek w miejscowości Carcassonne Redouane Lakdim, mający marokańskie korzenie, otworzył ogień do grupy policjantów i ranił jednego z nich. Następnie napastnik zatrzymał auto, wyrzucił z niego kierowcę i zabił pasażera. Później wdarł się do supermarketu w pobliskiej miejscowości Trèbes, w którym zabił pracownika i jednego z klientów, a resztę osób wziął za zakładników. W momencie zamachu w sklepie przebywało ok. 50 osób.

Gdy na miejsce dotarły siły bezpieczeństwa, podpułkownik żandarmerii Arnaud Beltrame dobrowolnie zgłosił się na wymianę za jedną z zakładniczek. Udało się mu

ukryć włączony telefon komórkowy, dzięki czemu miał kontakt z funkcjonariuszami na zewnątrz. Tuż przed szturmem antyterrorystów dżihadysta zaczął jednak strzelać do żandarma i zadał mu kilka ciosów nożem, w wyniku czego ten został poważnie ranny. Strzały spowodowały, że do akcji wkroczyły elitarne jednostki i zabiły ekstremistę. W akcji odniosło rany dwóch wojskowych. W sumie zginęły cztery osoby, a rannych zostało 15.

Podpułkownik Beltrame zmarł w szpitalu w sobotę nad ranem. „Zginął śmiercią bohatera i Francuzi nigdy o nim nie zapomną” – napisał w komunikacie upublicznionym przez Pałac Elizejski prezydent Emmanuel Macron. Biskup francuskich sił zbrojnych Antoine de Romanet powiedział zaś, że Bel-

trame dał przykład absolutnego bohaterstwa. „Policjanci Polskiej Policji składają szczerze kondolencje, zapewniając o pełnej solidarności z Francją w tych trudnych chwilach. Jak mawiał polski poeta Jan Kochanowski: »A jeśli komu droga otwarta do nieba, / Tym, co służą Ojczyźnie«” – napisano na twitterowym koncie polskiej policji.

W mieszkaniu 26-letniego terrorysty znaleziono materiały świadczące o tym, że czuł się członkiem tzw. Państwa Islamskiego i działał w jego imieniu. Śledczy zarekwizowali jego telefon, komputer i inne cyfrowe dowody rzeczowe. W supermarkecie, w którym Lakdim zabarykadował się z zakładnikami, służby znalazły trzy ładunki wybuchowe domowej roboty, pistolet i nóż



Kwiaty przed siedzibą żandarmerii w Carcassonne | fot. Regis Duvignau/Reuters

myśliwski. Z kolei w sobotę kierujący śledztwem paryski prokurator François Molins poinformował, że zatrzy-

mano 17-letniego przyjaciela sprawcy, który mógł brać udział w przygotowywaniu ataków.

Sojusz Polski i Węgier się umacnia

VÉSZPREM \ Uroczystą Eucharystią w katedrze św. Michała oraz zwiedzaniem wystawy o bohaterach narodów polskiego, węgierskiego i żydowskiego zakończyła się w sobotę dwudniowa wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy wraz z małżonką na Węgrzech. W trakcie wizyty przywódcy Polski i Węgier potwierdzili dobre relacje obu krajów.

W rozmowie prezydenci Andrzej Duda i János Áder skupili się m.in. na sprawie połączeń drogowych osi Północ-Południe, w tym budowy drogi S3 oraz trasy Via Carpatia, a także szybkiego połączenia kolejowego między Polską a Węgrami. Podjęli również kwestię bezpieczeństwa energetycznego i dywersyfikacji dostaw gazu. Prezydent RP powiedział, że korytarz gazowy na osi Północ-Południe byłby niezwykle wartościową wynikającą ze współpracy w ramach inicjatywy Trójmorza. – Chcemy wykorzystać istniejącą infrastrukturę i budować nową – zapowiedział Andrzej Duda.

O zapotrzebowaniu na odpowiednią infrastrukturę do dywersyfikacji dostaw gazu, m.in. tzw. interkonektory (połączenia międzysystemowe), mówił również János Áder. Prezydent Węgier zwrócił uwagę, że Polska, dzięki otwarciu terminalu LNG w Świnoujściu, wykonała ogromny krok w stronę dywersyfikacji dostaw gazu, i zaznaczył, że usprawnienie transportu poprzez budowę drogi nr 65 (w Polsce droga S3), a także trasy Via Carpatia jest niezwykle ważne dla rozwoju turystyki i możliwości biznesowych.

Prezydent Duda przypomniał, że dwa lata temu

Polska świętowała 1050. rocznicę chrztu. – Obchodziliśmy ją z dumą, mówiąc o wartościach, jakie dzięki chrześcijaństwu wtopiły się w polską duszę. Dzisiaj naród polski jest narodem ukształtowanym na bazie kultury i wartości chrześcijańskich – zaznaczył Andrzej Duda. – Pod tym względem także jesteśmy braćmi z Węgrami. Jesteście narodem, który kultywuje chrześcijańskie tradycje. Dzisiaj razem niesiemy je do Europy, która w wielu przypadkach o nich zapomniała – dodał prezydent RP.

W sobotę przywódcy Polski i Węgier wraz z towarzyszącymi im małżonkami uczestniczyli we mszy św. w katedrze św. Michała w Veszprém. Następnie delegacje złożyły wieniec przed tablicą upamiętniającą ks. Bélé Vargę – wielkiego orędownika przyjaźni z Polską. Również w sobotę prezydenci Duda i Áder zwiedzili wystawę poświęconą bohaterom narodów polskiego, węgierskiego i żydowskiego, m.in. Henrykowi Sławikowi, który uratował na Węgrzech kilka tysięcy polskich uchodźców, w tym Żydów.

..... (ak)

Owocne spotkanie red. Sakiewicza w Hamburgu

NIEMCY \ W piątek w rezydencji konsula generalnego RP odbyło się spotkanie z redaktorem naczelnym „Codziennej” Tomaszem Sakiewiczem oraz bardem Strefy Wolnego Słowa Pawłem Piekarczykiem, zorganizowane przez trzy hamburskie kluby „Gazety Polskiej”.

Hamburg był ostatnim miastem na trasie redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” po Niemczech. Podczas piątkowego spotkania Tomasz Sakiewicz mówił o mediach należących do Strefy Wolnego Słowa i o historii „Gazety”. Wspomnił też o uroczystej gali z okazji 25-lecia „Gazety Polskiej”, w której wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, z premierem Mateuszem Morawieckim na czele. Sakiewicz odniósł się również do działalności bardzo licznych klubów „GP”, które są rozsiane po całym świecie. Zabrał także głos w sprawie nowelizacji ustawy o IPN-ie, która wywoływała w ostatnim czasie wiele emocji, i wypowiedział się o roli Rosji w sporze wokół tej ustawy. Podczas spotkania z klubami „Gazety Polskiej” poruszony został temat Wielkiego Wyjazdu na

Węgry. Sakiewicz podkreślił, jak ciepło przyjęto tysiące Polaków, którzy uczestniczyli w marszu w Budapeszcie, upamiętniającym wybuch rewolucji węgierskiej lat 1848 i 1849. Wspomniana została również wielka przyjaźń polsko-węgierska, którą mocno zaakcentował premier Viktor Orbán podczas swojego przemówienia. – Po raz pierwszy zdarzyło się, że przywódca jakiegoś państwa przemówienie podczas święta narodowego zaczął od innego państwa. Orbán zaczął od Polaków. Jest zwyczajem, że się wita. Ale przyjaźń polsko-węgierska była elementem jego przemówienia – zaznaczył Sakiewicz. Na spotkaniu pojawił się również koordynator europejskich klubów „GP” Paweł Piekarczyk, bard Strefy Wolnego Słowa.

..... (pk, niezalezna.pl)



fot. mat. pras./d

ENERGA BUDUJE PLATFORMY POD BOCIANIE GNIAZDA

ENERGETYKA \ Około 11 tys. ptasich platform pod bocianie gniazda znajduje się na słupach należących do Grupy Energa – poinformowała spółka. Szacuje się, że może z nich korzystać jedna czwarta populacji polskich bocianów. Po zimie zbudowano lub poprawiono ponad 400 platform.

Jan Kamieniecki

Wprowadzenie Konstytucji Biznesu zapowiedział jesienią 2016 r. podczas Kongresu 590 w Rzeszowie Mateusz Morawiecki, wtedy wicepremier, minister rozwoju i finansów. Prezydent Andrzej Duda właśnie podpisał pakiet pięciu ustaw składających się na nią. Większość zawartych w nich przepisów wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Konstytucja Biznesu wprowadza wiele zmian w prawie gospodarczym. Przede wszystkim stanowi zasadę, że co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone. Wprowadza też zasady domniemania uczciwości przedsiębiorcy oraz rozstrzygnięcia wątpliwości na jego korzyść. Przewiduje ulgę na start dla początkujących przedsiębiorców, działalność nierejestrową, a także powołanie Rzecznika MŚP, czyli organu działającego na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw.

Dr Kaja Prystupa-Rządca z Akademii Leona Koźmińskiego uważa, że Konstytucja Biznesu to szansa na poprawę w relacjach urząd–przedsiębiorca. – Wśród przedsiębiorców panuje wizerunek administracji nieprzyjaznej – powie-

PRAWO GOSPODARCZE \ Prezydent podpisał pięć ustaw wprowadzających ważne zmiany

Eksperci chwalą Konstytucję Biznesu

Dzięki pakietowi ustaw określanemu jako Konstytucja Biznesu przedsiębiorcy znajdą w państwie partnera. To szansa na poprawę w relacjach urząd–przedsiębiorca. Nowe prawo może uwiarygodnić intencje państwa – takie są m.in. komentarze po podpisaniu przez prezydenta pięciu ustaw wprowadzających zmiany w prawie gospodarczym.



Podpis prezydenta Andrzeja Dudy zakończył proces legislacyjny ustaw składających się na Konstytucję Biznesu

fot. Tomasz Adamowicz/ Gazeta Polska

działa, przypominając sprawę firmy Optimus, którą do upadku doprowadziły błędne decyzje służb podatkowych. – Ten

pakiet ustaw oferuje zabezpieczenia dla przedsiębiorców, co może stać się podstawą do zmiany relacji między urzędem

(reprezentującym państwo) a przedsiębiorcą – dodała.

Podobnie do Konstytucji Biznesu odniósł się prof. Krzysz-

tof Opolski z Uniwersytetu Warszawskiego. – Ona może uwiarygodnić, zwłaszcza w oczach przedsiębiorców zaczynających działalność, intencje państwa, przekonać ich, że jest ono zainteresowane rozwojem przedsiębiorczości – stwierdził ekspert z Wydziału Nauk Ekonomicznych. Jego zdaniem potrzebna jest świadomość, że z jednej strony przedsiębiorcy są niezbędni dla rozwoju gospodarczego, ponieważ płacą podatki, a z drugiej – instytucje państwowe mają im pomagać, kontrola zaś to element pomocy, a nie wyłącznie restrykcji.

– Konstytucja Biznesu będzie drogowskazem, dzięki któremu przedsiębiorcy będą mieli w państwie partnera i uzyskają realne gwarancje w swojej codziennej działalności – tak nowe prawo gospodarcze skomentowała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii.

Krajowa Liga Innowacji na GPW

INNOWACYJNOŚĆ \ W siedzibie warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych odbyła się uroczysta gala Krajowej Ligi Innowacji. Do projektu, który koordynuje Instytut Sobieskiego, dołączyło prawie 50 firm z różnych sektorów gospodarki. Wszystkie łączą jeden element – innowacyjność.

Obserwujemy zmianę modelu rozwoju gospodarczego Polski na proinnowacyjny. Potrzebna jest przestrzeń, która pozwoliłaby wymieniać doświadczenia poszczególnych podmiotów gospodarczych. Gala projektu Krajowa Liga Innowacji miała na celu podkreślenie znaczenia innowacji i rozwoju.

W gmachu stołecznej giełdy starano się sprecyzować termin „innowacyjność”, a przedsiębiorstwa pokazywały swoje gadżety i najnowsze rozwiązania. Przedstawiciele czołowych polskich start-upów i innowacyjnych firm odebrali z rąk organizatorów i partnerów wyróżnienia.

W wydarzeniu w sali notowań wziął udział prezes GPW Marek Dietl, który wygłosił okolicznościowy wykład pt. „Innowacyjność a rynki fi-

nansowe”. Podkreślił w nim historyczne znaczenie rozwoju oraz wskazał na aktualność i ciągłą potrzebę usprawniania przedsiębiorstw.

Krajowa Liga Innowacji jest uzupełnieniem prowadzonych przez Instytut Sobieskiego badań nad innowacyjnością, a jej celem jest wymierna ocena działań na rzecz innowacji prowadzonych przez firmy w Polsce. Obecnie to właśnie innowacyjność stanowi największy atut każdej gospodarki. W ramach projektu organizowane są m.in. spotkania networkingowe z przedstawicielami firm biorących udział w projekcie i z partnerami.

Krajową Ligę Innowacji wspierają m.in. PKO Bank Polski, Agencja Rozwoju Przemysłu, Grupa Lotos i Samsung.

(pch)

Wyraźna poprawa w inwestycjach

ROZWÓJ \ Widać poprawę w inwestycjach. Główny Urząd Statystyczny podał, że wartość kosztorysowa inwestycji rozpoczętych w 2017 r. wzrosła o 10,2 proc., licząc rok do roku, i wyniosła 64 mld zł. Wyniki nie są jeszcze takie, jakich potrzebuje polska gospodarka, ale dwucyfrowy wzrost pokazuje, że następuje poprawa.

10,2 proc. to wzrost, który przekracza tempo wzrostu PKB i produkcji, a w gospodarce jak tempo jest dwucyfrowe, to jest to satysfakcjonujące – tak dane GUS-u skomentowała prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Zastrzegła, że wyniki nie są jeszcze takie, jakie są potrzebne polskiej gospodarce. Do połowy 2017 r. inwestycje rosły wolniej, aniżeli oczekiwano, ale dynamizują się wydatki i nakłady inwestycyjne.

– Można wzrost wartości kosztorysowej łączyć z danymi GUS-u na temat dynamiki produkcji. I widać, że szczególnie dużą dynamikę wykazywało budownictwo, ale też wśród różnych dziedzin produkcji bardzo duże tempo wzrostu wykazano w obszarze produkcji maszyn i urządzeń. A maszyny i urządzenia

to jest podstawa inwestowania – zauważyła ekonomistka.

Zwróciła uwagę, że największy wzrost wartości kosztorysowej rozpoczętych inwestycji odnotowano w górnictwie i wydobywaniu oraz transporcie i gospodarce magazynowej. – Przez pewien okres w górnictwie była duża flauta inwestycyjna i można to traktować jako nadrobienie zaległości – oceniła prof. Mączyńska. Tymczasem górnictwo, zwłaszcza węglowe, wymaga nowoczesnych technologii, które umożliwiają zmniejszenie szkód środowiskowych.

Z kolei wzrost wskaźników w transporcie i gospodarce magazynowej prof. Mączyńska powiązała z centralnym położeniem Polski i dobrze rozwiniętymi usługami transportowymi. Przedsiębiorstwa wykorzystują ten atut, ale aby utrzymać się w czołówce

przewoźników, samochody, autobusy czy inne urządzenia transportowe muszą spełniać wysokie parametry, więc przedsiębiorstwa są zmuszone do inwestycji.

Jak podkreśliła prof. Mączyńska, duża dynamika inwestycji w gospodarce magazynowej jest pochodną dobrej koniunktury w handlu i przemyśle. Nic więc dziwnego, że powstają nowe obiekty magazynowe.

Prof. Mączyńska odniosła się również do rozbieżności między dynamiką wartości kosztorysowej a dynamiką liczoną według wartości liczbowej. – To oznacza, że jakaś część wzrostu wartości kosztorysowej jest związana z rosnącymi kosztami, m.in. robocizny, co jest konsekwencją podwyżek płac – wyjaśniła.

Lucyna Piwowarska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



EUROPEJSKIE
FORUM
ROLNICZE
JASIONKA / 23-24.03.2018

EUROPEJSKIE FORUM ROLNICZE O WSPÓLNEJ POLITYCE ROLNEJ PO 2020 R.

ROLNICTWO \ Kształt Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 r. był jednym z tematów Europejskiego Forum Rolniczego w Jasionce k. Rzeszowa z udziałem komisarza ds. rolnictwa UE Phila Hogana oraz ministrów rolnictwa Polski i Francji. Prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników forum podkreślił, że Polska jest jednym z głównych producentów i eksporterów rolnych w UE.

CŁA \ USA oczekują rozmów o zmniejszeniu amerykańskiego deficytu w handlu z UE

Wojna handlowa wciąż jest realna

Chiny ostrzegły w sobotę Stany Zjednoczone, że będą broniły swoich interesów w sporze o cła. Prezydent Francji powiedział, że UE nie będzie negocjowała z USA z bronią przystawioną do skroni. Z kolei serwis Politico twierdzi, że jeśli Unia chce wyłączenia jej z amerykańskich ceł, musi rozpocząć rozmowy z USA na temat wzajemnego bilansu handlowego.

Jan Kamieniecki

Wicepremier Chin Liu He ostrzegł w rozmowie telefonicznej sekretarza skarbu Stevena Mnuchina, że Chiny będą broniły swoich interesów w sporze handlowym. Chodzi o zapowiedź Stanów Zjednoczonych nałożenia ceł na chińskie towary. Podczas rozmowy Mnuchin wyjaśnił, że taryfy celne mają być karą dla Pekinu za kradzież własności intelektualnej przez chińskie firmy, co wykazało prowadzone w Waszyngtonie dochodzenie. Liu odpowiedział na to, że Chiny są gotowe do ochrony swoich interesów. Wyraził jednak nadzieję, że oba kraje będą działały racjonalnie i współpracowały.

Do sprawy amerykańskich ceł odniósł się też Jean-Claude Juncker, przewodniczący

Komisji Europejskiej. Oceniał, że wyznaczony przez Stany Zjednoczone termin 1 maja, do którego UE ma się porozumieć z USA w sprawie relacji handlowych, jest nierealistyczny. – Dlatego wnioskujemy o stałe wyłączenie nas z taryf – powiedział szef Komisji.

Z kolei prezydent Francji Emmanuel Macron stwierdził, że Unia Europejska nie będzie negocjowała umów handlowych pod groźbą szantażu. – Możemy rozmawiać z przyjaznym krajem. Nie będziemy jednak rozmawiali, jeśli będzie to się wiązało z przystawianiem nam broni do skroni – dodał.

Serwis Politico twierdzi, że Waszyngton jest gotowy do rozmów z Brukselą, uzależnia jednak stałe wyłączenie UE z programu ceł od rozpoczęcia rozmów na temat „czynników drażniących w han-



Priorytetem kadencji Donalda Trumpa jest zmniejszenie amerykańskiego deficytu w handlu zagranicznym | fot. Kevin Lamarque/Reuters

dlu”. A tych czynników jest sporo. Donald Trump wiele razy podkreślał, że jego absolutnym priorytetem jest zmniejszenie deficytu w amerykańskim handlu zagranicznym.

– Jeśli Europejczycy w reakcji na nasze cła zdecydują się podnieść i tak już znaczne opłaty taryfowe na amerykańskie produkty, to my wprowadzimy opłatę na ich samochody sprowadzane do nas. Popatrzenie na miliony aut, które sprzedają w USA. Zatrzymamy to – stwierdził amerykański prezydent. Choć eksperci przestrzegają obie strony przed wojną handlową, Trump w tej sprawie jest twardy. – Gdy kraj traci wiele milionów dolarów na handlu z niemal każdym krajem, z którym prowadzi interesy, wojny handlowe są łatwe do wygrania – zaznaczył.

Współpraca na Nowym Jedwabnym Szlaku

TRANSPORT \ Największy chiński prywatny operator logistyczny Worldwide Logistics Group (WWL) wspólnie z gdyńską spółką ATC Cargo, największym operatorem kontenerowym w Polsce, zamierzają razem rozwijać działalność logistyczną na terenie Europy.

W lutym chiński operator nabył pakiet akcji polskiej spółki (7,5 proc.). – Polska została wybrana na centrum operacyjne naszej ekspansji w Europie przede wszystkim ze względu na naszego zaufanego partnera ATC Cargo, z którym od wielu lat owocnie współpracujemy na szlaku Chiny-Polska. Nie bez znaczenia jest także położenie geopolityczne Polski. Ten kraj ma potencjał, by stać się logistycznym sercem Europy, a my zamierzamy skorzystać z tych możliwości – przekonuje Jacky Lim, prezes grupy WWL.

Współpraca wpisuje się w ideę Nowego Jedwabnego Szlaku, ogromny projekt infrastrukturalny zainicjowany przez Chiny, zmierzający do tworzenia wydajnych szlaków transpor-

towych z Państwa Środka do Azji Centralnej, Europy i Azji Południowo-Wschodniej. – WWL znajduje się obecnie w pierwszej dwudziestce operatorów logistycznych na świecie, ale dzięki intensyfikacji działań na rynku europejskim w ciągu najbliższych kilku lat chcemy się zakwalifikować do pierwszej światowej dziesiątki – podkreśla Lim.

– Jako lider polskiego rynku kontenerowego spodziewamy się uzyskania efektu synergii na wielu poziomach. Docelowo dzięki tej kooperacji mamy szansę na stworzenie liczącego się gracza na rynku europejskim, będącego bardzo ważną częścią grupy WWL – mówi Artur Jadeszko, prezes ATC Cargo.

Andrzej Ratajczyk

OGŁOSZENIE PŁATNE



MINISTERSTWO
ŚRODOWISKA

PEŁNOMOCNIK RZĄDU
DO SPRAW POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA,
SEKRETARZ STANU, GŁÓWNY GEOLOG KRAJU



KONSULTACJE PSP:

Warszawa
Kraków / Katowice / Toruń
Wrocław / Szczecin
Łódź / Kielce
Gdańsk / Poznań / Rzeszów
Warszawa

KONFERENCJA KONSULTACYJNA NA TEMAT: POLITYKI SUROWCOWEJ PAŃSTWA

**FILAR 3 PSP: POZYSKIWANIE SUROWCÓW Z ODPADÓW,
ICH ZAMIENNIKI ORAZ REKULTYWACJA I REMEDIACJA**

28.03.2018 R., WROCŁAW

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego; Sala: 1D im. Unii Europejskiej

Patronat medialny:



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA



Państwowy Instytut Geologiczny
Państwowy Instytut Badawczy



Współfinansowane ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej



STANOWIŁOBY KOMITET DO WYBORU
O PRZEDSIĘWZIĘCIU

psp@mos.gov.pl / psp.mos.gov.pl

GOSP...

9

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

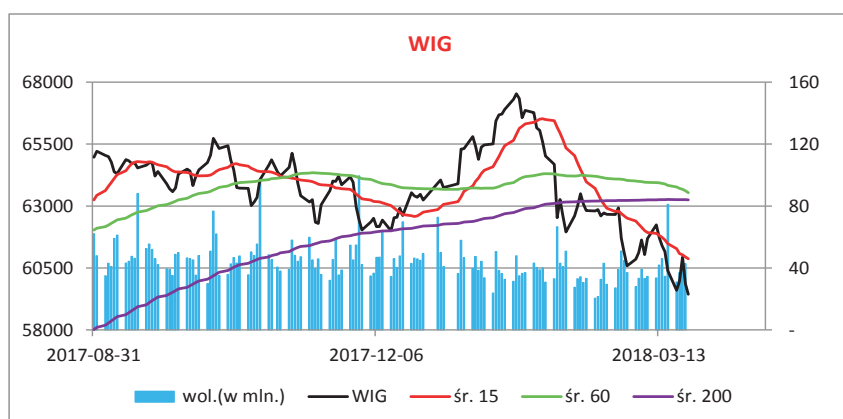
#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



ROZMAITOŚCI \ Kongres USA wezwał na przesłuchanie Marka Zuckerberga. To efekt ujawnionej ostatnio afery związanej z przekazywaniem danych użytkowników Facebooka. Spółka w ubiegłym tygodniu straciła na parkiecie prawie 15 proc. • W piątek w ramach transakcji pakietowych właściciela zmieniło ponad 1,92 mln akcji Mabionu. Kurs transakcji wyniósł 91 zł, a na ostatniej sesji – 102 zł.

Katastrofa

NOTOWANIA \ Czarny czwartek na giełdach. Europa bardzo do tyłu, a Nowy Jork jeszcze bardziej. Cały tydzień pod kreską, z silnym spadkiem także na azjatyckich parkietach.



Obraz tygodnia nie był zbyt imponujący, a pokazały to bardzo dobrze azjatyckie parkiety. W Tokio przez jeden dzień rynek pauzował i wskaźnik Nikkei spadł o ponad 5 proc., z wyjątkowo wysoką przeceną w ostatnim dniu. O skali spadku najlepiej świadczy fakt, że z 225 spółek tworzących indeks jedynie sześć zakończyło tydzień na plusie! Na minusie były spółki motoryzacyjne, ale spadki dla Nissana, Toyoty i Mazdy były niższe niż 2 proc., co na tle rynku nie było zbyt wielką stratą.

Także parkiet w Szanghaju zakończył tydzień na minusie, a spadek przekroczył poziom 4 proc. Ujemny odczyt odnotowały także parkiety w Seulu i Sydney, a pewnym wyjątkiem był rynek w Wellingtonie, zyskujący 0,4 proc.

A Europa? Tu także brak pozytywnych wyników. DAX30 stracił ponad 4,1 proc., choć zanotował, co prawda, dwie wzrostowe sesje w tygodniu. Jednak ostatnie dwa dni przyniosły wyjątkowo dużą przecenę akcji. Fatalnie zaprezentowały się banki. Deutsche Bank stracił ponad 11 proc., a Commerzbank – prawie 8 proc. Tylko trzy spółki zanotowały dodatni wynik, a najlepiej spisała się Vonovia, drożęjąca o prawie 2 proc. Paryż miał także kiepski wynik, ze spadkiem o 3,6 proc., a najgorzej na kontynencie zaprezentował się indeks BUX z Budapesztu, zniżkujący o ponad 5 proc.

WIG20 na tle europejskiej katastrofy nie wypadł tak błado – stracił 1,2 proc. Sytuację ratowały banki, których indeks zyskał 0,4 proc. Fatalnie zaprezentował się sektor gór-

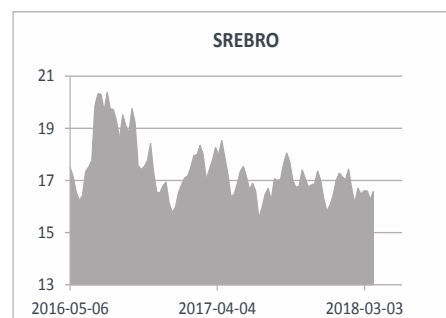
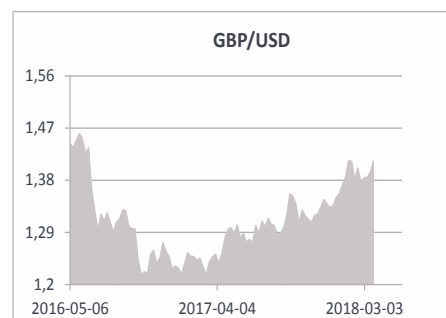
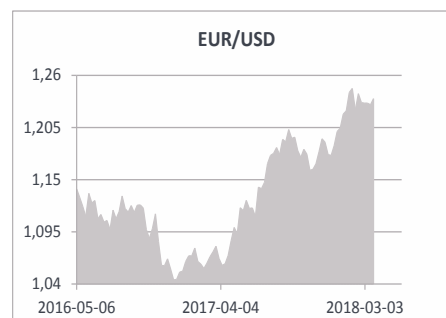
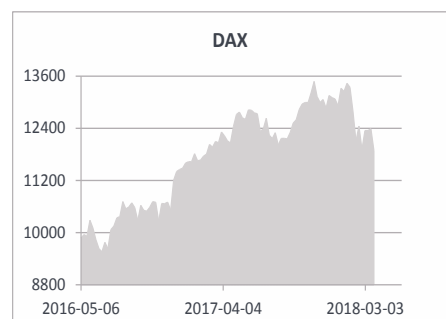
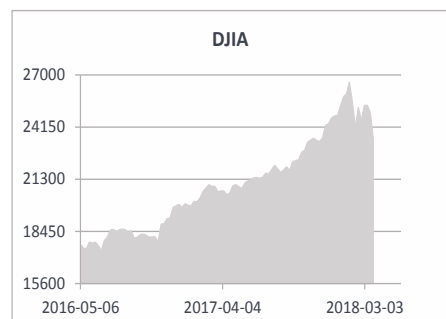
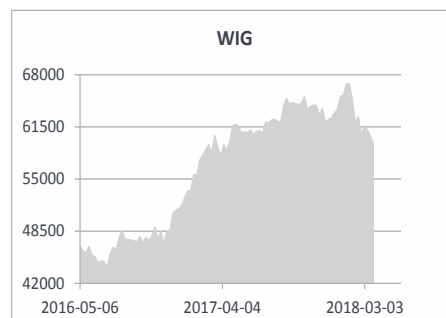
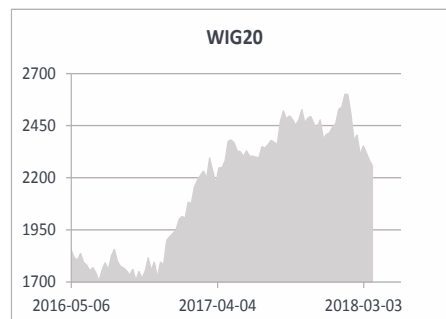
niczy, z ponad 10-proc. spadkiem KGHM i 7-proc. przeceną Bogdanki z drugiego segmentu.

USA, kończące giełdową zabawę, także nie zachwyciły inwestorów. DJIA w piątek stracił ponad 1,7 proc., a Nasdaq – przeszło 2,4 proc. Tygodniowy wynik był fatalny na Wall Street. Indeks stracił ponad 5,6 proc., a walory General Electric oraz Goldman Sachs – przeszło 8 proc.

Ubiegły tydzień był czasem z kłopotami. Wielu analityków dopatruje się w tym obrazie wpływu ogłoszonych przez amerykańską administrację nowych cel. Te, pomimo że jeszcze nie objęły Unii Europejskiej oraz Kanady i Meksyku, uderzyły we wszystkie parkiety. Oczywiście to niejedyny czynnik tak trudnej sytuacji, ale fakt, że czwartek na parkietach był bardzo trudny, wskazuje, że coraz poważniejsze są obawy o wojnę handlową między USA a Chinami, które są głównym „odbiorcą” nowej polityki Waszyngtonu. Ciekawe, czy Europa włączy się do tego konfliktu.

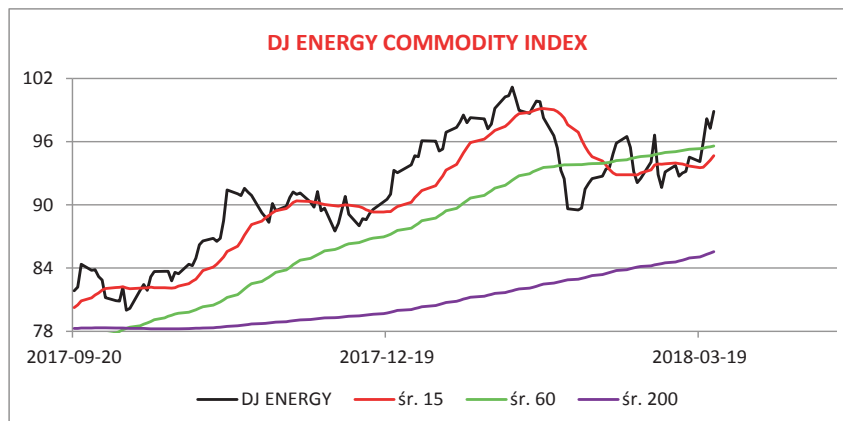
Co czeka nas w tym tygodniu? Poniedziałek przyniesie publikację francuskiego PKB za IV kwartał. Wtorek – publikację danych na temat koniunktury gospodarczej w krajach strefy euro, a także publikację wskaźnika koniunktury konsumenckiej w USA. W środę pojawią się dane o amerykańskim PKB, a kolejnego dnia – publikacja raportu z Uniwersytetu Michigan oraz informacja o dochodach i wydatkach Amerykanów. W sobotę Chiny opublikują indeksy PMI dla przemysłu i usług, ale ich wpływ na rynkach pojawi się we wtorek. Piątek, o czym warto pamiętać, to dzień wolny na większości parkietów.

Rafał Grodowski



Ropie giełdy niestraszne

SUROWCE \ To był wspaniały tydzień dla ropy. Z kolei notowania miedzi znalazły się poniżej 300 centów. Złoto i srebro poszły w górę.



Ropa zaskoczyła chyba wszystkich. Baryłka paliwa w środę kosztowała prawie 70 dol., zyskując od poniedziałku ponad 3 dol. Czwartek tylko nieznacznie osłabił ten wzrostowy trend. Jednak ostatni dzień tygodnia pokazał, że ropa jest odporna na wszystko. Kryzys giełdowy, cła na stal i aluminium czy rosnąca liczba odwiertów w USA nie były w stanie zatrzymać jej kursu, który

pokonał poziom 70 dolarów, notując najlepszy odczyt od końca stycznia. Powody? Raczej trudne do określenia, choć część ekspertów uważa, że umocnienie paliwa to efekt wypowiedzi Chalida al-Faliha, saudyjskiego ministra energii, który zasugerował, że cięcia w zakresie produkcji mogą być przedłużone na 2019 r.

Miedź miała wyjątkowy tydzień. Metal tracił od poniedziałku, konty-

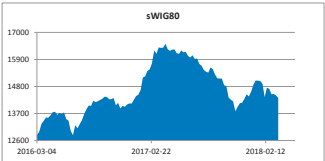
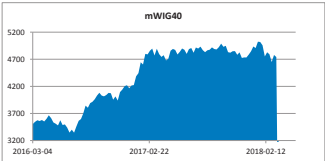
nując rozpoczęty 14 marca trend spadkowy. W rezultacie w środę metal kosztował mniej niż 302 centy, z wyraźną perspektywą kolejnego spadku. Jednak tego dnia po godz. 14 metal zaczął poprawiać notowania, a końcówka środy pozwoliła zbliżyć się do kursu 309 centów. Było to jednak złudne, bo w czwartek i piątek w atmosferze wojny celnej i obaw o chińskie reakcje ściągnięto notowania miedzi do poziomu poniżej 300 centów, czyli najmniej od połowy grudnia.

Złoto i srebro zamknęły tygodniowe notowania wzrostem, co ponieważ współgrało z sytuacją dolara na rynku walutowym. W dłuższym terminie notowania srebra poruszają się bardzo spokojnie, co przypomina sytuację z października i listopada. Ówczesnie tamten stabilny czas z wahaniami blisko poziomu 17 dol. zakończył się silnym spadkiem do 15,6 dol. w połowie grudnia.

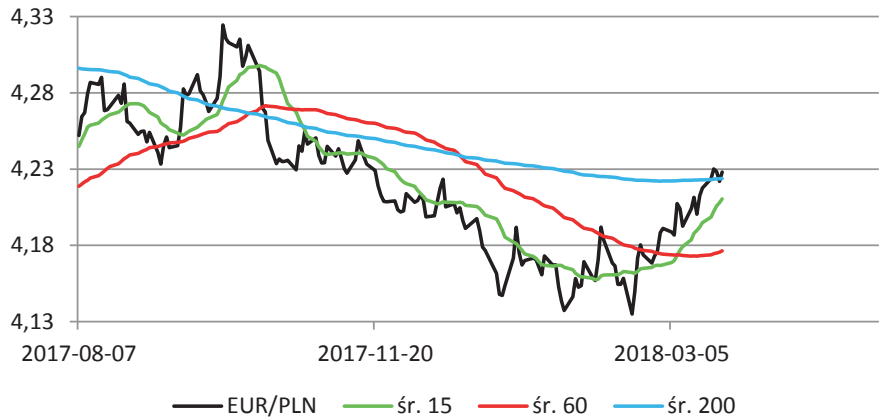
Tymczasem miesięczne maksima cenowe złota w tym roku są coraz niższe. To ze stycznia przekroczyło 1365 dol., a miesiąc później było symbolicznie niższe. Dla marca rekord to na razie 1350 dol.

(rg)

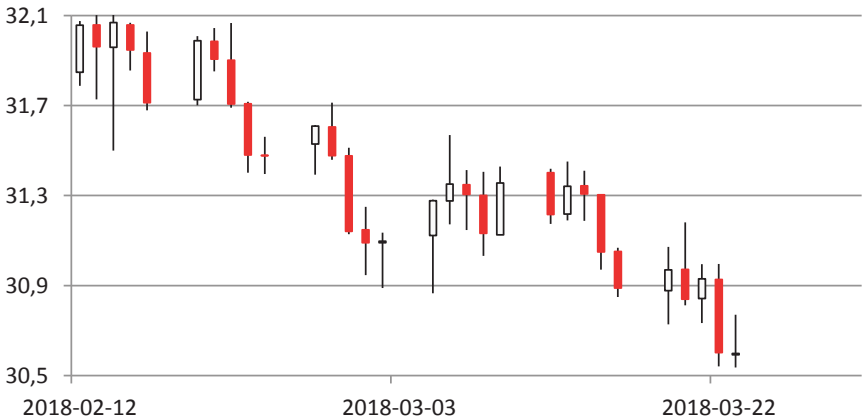
↓ 0,94741	-0,52%	USDCHF	↑ 16,582	1,91%	SREBRO	↓ 6921,94	-3,38%	FTSE 100
↓ 104,726	-1,21%	USDJPY	↑ 1349,9	2,87%	ZŁOTO	↓ 20617,1	-4,89%	NIKKEI
↑ 1,41331	1,37%	GBPUSD	↓ 299,3	-3,68%	MIEDŹ	↓ 11886,31	-4,06%	DAX
↑ 1,23537	0,53%	EURUSD	↑ 70,45	6,40%	ROPA	↓ 23533	-5,67%	DJIA
					BRENT			



EUR/PLN



PLN/ JPY na przestrzeni sześciu tygodni



Tydzień pełen sensacji

WALUTY \ Dolar był na minusie mimo wzrostu stóp procentowych. Funt okazał się mocny przy braku decyzji w tym zakresie Banku Anglii. W opinii analityków miniony tydzień stał pod znakiem polityki celnej USA.

Rafał Grodowski

Wydarzeniem tygodnia okazała się decyzja z Waszyngtonu. Federalny Komitet ds. Operacji Otwartego Rynku (FOMC) nie zawiódł oczekiwań analityków i inwestorów, amerykańskie stopy procentowe wzrosły w środę o 25 pkt proc. Tuż po tej decyzji dolar zyskał, ale potem to euro zaczęło drożeć, kończąc dzień kursem ponad 1,23 dol. i wzrostem o przeszło 0,7 proc. Taki scenariusz to efekt komunikatu z posiedzenia wskazującego na brak pewności co do dalszych podwyżek w USA, a także obaw, jakie Fed zasygnalizował w związku z nową polityką celną USA i ryzykiem wojny handlowej z Chinami czy nawet Unią Europejską. Było to pierwsze spotkanie komitetu pod przewodnictwem nowego szefa Rezerwy Federalnej Jerome’a Powella. Wielu analityków odebrało komunikat jako mniej „jastrzębi” niż wcześniejsze publikacje Fedu.

Jeszcze lepiej niż euro spisywał się funt. Waluta brytyjska w środę zyskała prawie 1 proc., a w czwartek przed otwarciem giełdowych parkietów poprawiła jeszcze

swoje notowania, zbliżając się do poziomu 1,42 dol. za funta. Było to o tyle dziwne, że w czwartek Bank Anglii miał zdecydować ws. stóp procentowych, a na zmianę się nie zanośli. I rzeczywiście, w Londynie stopy ani drgnęły, ale tym razem decyzja nie była jednogłówna, dwóch członków rady głosowało za ich podniesieniem. W rezultacie funt zakończył czwartkowe notowania na minusie, tracąc do dolara 0,2 proc. – dokładnie tyle samo, ile straciło euro. Z kolei cały tydzień funt zamknął wzrostem do dolara. Spokojny piątkowy obraz porannych notowań wskazywał, że brytyjska waluta może się pokusić o osiągnięcie kursu z początku lutego. Poniękąd potwierdziła to końcówka piątkowych notowań, gdy funt się umocnił, zamykając tydzień wzrostem o prawie 1,4 proc. w stosunku do dolara.

Bohaterem tygodnia stał się jen. Japońska waluta w momencie zamknięcia giełdowego parkietu w Tokio (z makabrycznym spadkiem) zyskiwała w tygodniowym odczycie do dolara ponad 1,2 proc. – z kolejnym rekordem i kursem dolara niższym niż 105 jenów. Dla JPY był to najlepszy wynik od listopada 2016 r.

Waluty z antypodów swój wynik w relacji do dolara zamknęły na minusie, a strata do jena zarówno dla NZD, jak i dla AUD po zamknięciu sesji giełdowych przekraczała 2 proc. Na minusie do jena był także koreański won. Spadek o ponad 0,6 proc. to nie tak dużo, ale piątkowy wynik 1,8 proc. pokazuje, że tydzień okazał się bardzo burzliwy.

W piątek poranne zmiany w notowaniach walut nie były znaczące. Dolar nieznacznie tracił, a obraz rynku był dość spokojny, co wskazywało, że silniejsza korekta po umocnieniu euro w środę stała się mało realna. Taki scenariusz potwierdził się w drugiej części dnia, gdy otwarcie parkietów w Nowym Jorku i słaby odczyt indeksów umocniły eurowalutę. Ryzyko potencjalnego konfliktu na linii USA-Unia Europejska także wspomogło euro, co po raz kolejny pokazuje, że podniesienie stóp nie jest wystarczającym czynnikiem. Tak więc to euro zamknęło tydzień na plusie, zyskując do USD ponad 0,5 proc.

Dla złotego bieżący tydzień był zmienny, choć korytarz wahań w stosunku do USD nie przekraczał 5 gr. Złoty zyskał do dolara 0,3 proc., a do euro stracił 0,25 proc.

Taki sam wynik odnotował w relacji do franka.

Co nas niedługo czeka? Przedświąteczny tydzień nie dostarczy zbyt wielu publikowanych informacji. We wtorek decyzję w sprawie stóp procentowych podejmą Węgrzy. Nie zanoszą się na sensację i stopy zapewne pozostaną na niezmiennym poziomie. W czwartek zapadnie podobna decyzja

w Czechach, ponadto wtedy nastąpi publikacja polskich danych na temat inflacji CPI za marzec oraz protokołu ostatniego posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej. Można się także spodziewać publikacji szwajcarskiego indeksu KOE, co może wpłynąć na sytuację na rynku walutowym. W Wielki Piątek czekają nas inflacyjne odczyty z Japonii, Francji i Włoch.

Instrument	23.03.2018	Zmiana	16.03.2018
WIG	59 436,36	-1,58%	60 391,42
WIG20	2 257,22	-1,22%	2 285,08
mWIG40	4 611,80	-2,99%	4 753,70
sWIG80	14 335,95	-0,82%	14 454,84
ALIOR	76,2	0,79%	75,6
BZWBK	372	2,48%	363
CCC	230,2	-7,70%	249,4
CD PROJEKT	111	1,65%	109,2
CYFRPLSAT	24,3	1,42%	23,96
ENERGA	10,01	-0,50%	10,06
EUROCASH	23,5	-0,63%	23,65
JSW	92	-1,86%	93,74
KGHM	90,96	-10,07%	101,15
LOTOS	55,18	-2,51%	56,6
LPP	8990	-0,66%	9050
MBANK	423,6	-4,89%	445,4
ORANGEPL	5,8	-3,33%	6
PEKAO	123,85	1,14%	122,45
PGE	10,05	-3,92%	10,46
PGNIG	5,9	-0,34%	5,92
PKNORLEN	86	-2,76%	88,44
PKOBP	40,68	1,09%	40,24
PZU	43	0,54%	42,77
TAURONPE	2,43	-2,80%	2,5

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 26 marca-piątek 30 marca 2018

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
CCC	Poniedziałek	Polska	Publikacja raportu	2017
MILLENNIUM	Poniedziałek	Polska	ZWZA w sprawie podziału zysku	2017
CIGAMES	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	2017
MABION	Czwartek	Niemcy	Publikacja raportu	2017
PBKM	Czwartek	Polska	Publikacja raportu	2017

ENERGETYKA \ Firmy z doświadczeniem zbudują elektrownię w Polsce

W Ostrołęce nie chcą najtańszych Chińczyków

Zarząd Elektrowni Ostrołęka zawnioskował do zgromadzenia wspólników spółki o zgodę na wybór konsorcjum GE Power i Alstom Power System na generalnego wykonawcę bloku energetycznego Ostrołęka C. Nie oznacza to jeszcze ostatecznego wyboru wykonawcy, ale stanowi istotny krok w przetargu na budowę elektrowni.

Paweł Woźniak

Nowory blok energetyczny opalany węglem kamiennym o mocy 1000 MW w Elektrowni Ostrołęka to wspólny projekt Energi i Enei, a ich udział w strukturze kapitału zakładowego wynosi odpowiednio 76,21 i 23,79 proc. Bezpośrednio przed otwarciem ofert zamawiający podał kwotę 4,803 mld zł, którą zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.

W przetargu na budowę bloku energetycznego Ostrołęka C zostały złożone trzy oferty. Najniższą, o wartości 4,849 mld zł, złożyło China Power Engineering, drugą konsorcjum GE Power oraz Alstom Power Systems za 6,023 mld zł brutto, a najwyższą złożona oferta po-



fot. mat. pras/d

**\\ Nowy blok energetyczny Ostrołęka C o mocy 1000 MW będzie prawdopodobnie ostatnią nowo powstającą elektrownią węglową w Polsce. **

chodzi od konsorcjum Polimexu-Mostostalu oraz Rafako i jest warta 9,591 mld zł.

Zarządy Energi i Enei zastrzegły, że wystąpienie przez Elektrownię Ostrołęka z wnioskiem do zgroma-

żenia wspólników o zgodę na wybór konsorcjum GE Power i Alstom Power System, jak również ewentualne podjęcie przez zgromadzenie uchwały nie jest równoznaczne z podjęciem przez zarząd

Elektrowni Ostrołęka decyzji o wyborze generalnego wykonawcy, nie oznacza więc rozstrzygnięcia postępowania przez zamawiającego. Wniosek spółki celowej nie oznacza również wyrażenia

zgody na zawarcie kontraktu z generalnym wykonawcą. Do wyrażenia takiej zgody konieczne jest bowiem uprzednie uzyskanie wymaganych zgód korporacyjnych, w tym zgody rad nadzorczych obu spółek – właścicieli.

Nowa inwestycja jest zlokalizowana na terenach położonych na pograniczu gminy Rzekuń i miasta Ostrołęki. Energia elektryczna w Ostrołęce C ma być wytwarzana przy spełnieniu obowiązujących teraz i zapowiadanych na przyszłość wymagań Unii Europejskiej dotyczących ograniczenia emisji do środowiska oraz wymagań sprawnościowych. Głównym założeniem budowy bloku jest realizacja inwestycji rentownej, która zagwarantuje satysfakcjonującą stopę zwrotu dla akcjonariuszy. Projekt zakłada również otwartość na udział inwestorów finansowych i funduszy inwestycyjnych.

Budowa elektrowni w Ostrołęce rozpocznie się jeszcze w tym roku. Zdaniem ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego będzie najprawdopodobniej ostatnią nowo powstającą elektrownią węglową w Polsce. – Blok w Ostrołęce będzie najnowocześniejszy w Europie – zapowiedział minister. – Zapewni bezpieczeństwo energetyczne i miejsca pracy na wschodzie kraju – dodał.

W połowie grudnia ubiegłego roku oddano blok o mocy 1075 MW w elektrowni w Kozienicach na Mazowszu. Z kolei w opolskiej elektrowni budowane są dwa nowe bloki węglowe po 900 MW, które mają być oddane w grudniu tego roku i w lipcu 2019 r. Z kolei w Jaworznie powstaje blok 910 MW, który zostanie włączony do systemu w 2019 r.

Cztery kwietniowe niedziele bez handlu

SKLEPY \ Wczoraj, w Niedzielę Palmową, placówki handlowe mogły być czynne, ale potem przez cztery kolejne niedziele – 1, 8, 15 i 22 kwietnia – będzie obowiązywał zakaz handlu. Ustawa ograniczająca handel weszła w życie 1 marca.

W kończącym się miesiącu mieliśmy dwie niedziele z zakazem handlu: 11 i 18 marca. Wczoraj, w Niedzielę Palmową, wszystkie sklepy mogły być otwarte. W kolejnym miesiącu zakaz handlu będzie obowiązywał aż w czterech niedzielach – 1, 8, 15 i 22 kwietnia. Pierwszy z tych dni to Wielkanoc, a więc dzień świąteczny. W rezultacie w przyszłym miesiącu tylko jedna niedziela będzie handlowa – 29 kwietnia.

W tym roku będziemy mogli zrobić zakupy jeszcze w 19 niedziel. Oprócz tej 29 kwietnia w maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie wszystkie sklepy będą czynne w pierwsze i ostatnie niedziele każdego miesiąca – 6 i 27 maja, 3 i 24 czerwca, 1 i 29 lipca, 5 i 26 sierpnia, 2 i 30 września, 7 i 28 października oraz 4 i 25 listopada. W grudniu zakaz handlu będzie obowiązywał tylko

w jedną niedzielę – 9 grudnia. W pozostałe będzie można zrobić zakupy.

Od 1 stycznia przyszłego roku przepisy ustawy ograniczającej handel w niedziele zostaną zaostrzone. Handel będzie dozwolony tylko w jedną niedzielę w miesiącu – ostatnią. To oznacza, że w 2019 r. zakupy będziemy mogli zrobić tylko w 15 niedziel.

Od 1 stycznia 2020 r. zakaz handlu będzie obowiązy-

wał we wszystkie niedziele z wyjątkiem siedmiu w roku – dwóch niedziel przed świętami Bożego Narodzenia, jednej przed Wielkanocą i czterech dodatkowych, czyli ostatnich niedziel stycznia, kwietnia, czerwca oraz sierpnia. Ponadto – jak zapisano w ustawie – w Wigilię Bożego Narodzenia oraz w sobotę bezpośrednio poprzedzającą Wielkanoc handel będzie możliwy do godz. 14.

Za złamanie zakazu handlu w niedzielę grozi kara w wysokości od 1 tys. zł do 100 tys. zł, a przy uporczywym łamaniu ustawy – kara ograniczenia wolności. 11 marca, w pierwszą niedzielę objętą zakazem handlu, Państwowa Inspekcja Pracy sprawdziła 7 tys. placówek handlowych – większość z nich była zamknięta, a w 2,5 tys. otwartych sklepach przeprowadziła kontrole. Z kolei 18 marca, a więc w drugą niedzielę, gdy obowiązywał zakaz handlu, inspektorzy PIP-u skontrolowali ok. 2 tys. sklepów. Do okręgowych inspektoratów pracy wpłynęło 416 zgłoszeń, ale większość nie znalazła potwierdzenia.

.....
(jak)

WYSTAWA \ W hołdzie Polakom ratującym Żydów

Płaciliśmy za to życiem

Przed tygodniami słyszeliśmy wiele krzyku. Ten krzyk pochodził z państw, które wtedy milczały. My nie milczeliśmy, płaciliśmy za to życiem. Dziś możemy pokazać tych ludzi, z których jesteśmy dumni – powiedział prezes IPN-u Jarosław Szarek, otwierając w piątek wystawę pt. „Akcja »Żegota« Polski Podziemnej”. Ekspozycja będzie prezentowana do końca kwietnia w głównych budynkach Poczty Polskiej w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu oraz Gdańsku.



Przygotowaną przez IPN wystawę upamiętniającą Polaków pomagających Żydom podczas II wojny światowej w ramach akcji „Żegota” można oglądać w placówkach Poczty Polskiej do końca kwietnia | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Anna Krajkowska

W wernisażu, który odbył się w głównym gmachu Poczty Polskiej w Warszawie, wzięli udział m.in. wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, wiceszef KPRM-u Paweł Szrot oraz prezes zarzą-

du Poczty Polskiej Przemysław Sypniewski.

– Opowieść o „Żegocie” to historia o bohaterskim, wspólnotowym działaniu Polaków, połączonych przekonaniem, że ratowanie żydowskich współbraci jest moralnym obowiązkiem. Opowieść o „Żegocie” to dobitne świadectwo jednoznacznej postawy Polskiego Państwa Podziemnego wobec Holokaustu. Dziś, kiedy

\\ Na tych planszach widzimy wiele twarzy, ale musimy pamiętać, ilu osób nie pokażemy, ile zniknęło z naszej pamięci. Za każdą z tych osób stały dziesiątki, które każdego dnia, każdej godziny ryzykowały życie – powiedział Jarosław Szarek. \\

świat znów zmagają się z problemem fałszowania historii, polski rząd mówi w tej sprawie jasno: nie ma miejsca na zaprzeczanie faktom, ale też nie ma miejsca na podsycanie nienawiści – podkreślił premier Mateusz Morawiecki w liście przeczytanym przez Pawła Szrota. Z kolei wicemarszałek Ryszard Terlecki zauważył, że „Żegota” powstała jako organizacja społeczna, którą bardzo szybko, bo już po paru miesiącach, przejęło państwo i do końca okupacji Rada funkcjonowała jako instytucja państwowa.

Wystawa składa się z kilkunastu plansz, z których można poznać historię „Żegoty” oraz jej bohaterów. Jest obwieszczenie, że za pomoc Żydom grozi kara śmierci, jest też protest pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej, która pisze o milczeniu świata wobec tragedii Żydów i wzywa społeczeństwo polskie do przyjęcia im z pomocą. – Na tych planszach widzimy wiele twarzy, ale musimy pamiętać, ilu osób nie pokażemy, ile zniknęło z naszej pamięci. Za każdą z tych osób stały dziesiątki, które każdego dnia, każdej godziny ryzykowały życie – podkreślił prezes IPN-u Jarosław Szarek.

Podczas uroczystości zaprezentowano również przygotowany przez IPN i Poczta Polską znaczek okolicznościowy z Ireną Sendlerową, która w czasie II wojny światowej uratowała 2,5 tys. żydowskich dzieci z getta warszawskiego. Jak podkreślili organizatorzy wydarzenia, tradycją Poczty Polskiej jest honorowanie wielkich Polaków. Znaczek w nakładzie 100 tys. sztuk został wprowadzony do obiegu 24 marca 2018 r.

Szczere historie

PŁYTA \ Po wywiadzie z Kasią Pietrzko, który niespełna dwa miesiące temu zamieściliśmy na łamach „Codziennej”, przyszedł czas na kilka słów o jej debiutanckiej płycie. „Forthright Stories” wspaniale wpisuje się w koncepcję europejskiego triowego grania jazzu, w klasycznym dla tego gatunku składzie: fortepian, kontrabas, bębny.

Już sam fakt, że ta znakomita pianistka z wielką jazzową wizją, wykraczającą poza szerokie granice swingowania, otrzymała nominację do nagrody Fryderyka za debiut roku, świadczy, że mamy do czynienia z kimś, kto będzie nas bawić wyborną frazą przez wiele lat. Album każdym dźwiękiem potwierdza, że Pietrzko to jazzwoman z gigantycznym potencjałem.

Zawarte na albumie utwory są autorstwa liderki, jedynie wyimprowowany „Episode I” podpisany został jako dzieło towarzyszącego jej amerykańskiego kontrabasisty Corcorana Holta. Perłą krążka jest utwór „Zielone Oczy Graftowe”. Gdyby Fryderyki przewidywały (podobnie jak amerykańskie Grammy) laur za najlepszą kompozycję, stałby na pole position

wśród tych „naj” roku 2017. To coś więcej niż jazzowy temat. To w zasadzie miniatura z dodatkowym udziałem wiołonczeli (tu Julia Kotarba), zainicjowana znakomitą wstępem, który z czasem ewoluje w rozedrganą walc. I przyznam: trudno w to uwierzyć, że tak solidna kompozycja wyszła spod pióra raptem 23-letniej pianistki. Nie inaczej jest, gdy słu-



chamy „Intimacy” z ostrym zrytmizowaniem frazy i ze znakomicie poprowadzoną linią kontrabasową, która niejako wspiera lewą rękę liderki, tę odpowiedzialną za harmoniczny fundament. Tu również znakomicie wypadł perkusista Piotr Budniak, a jego gra z tandemem kontrabas i fortepianu zdaje się tworzyć monolit. A czyż nie o to w grze jazzowego small combo chodzi? To rodzaj rozmowy, ale nie trzech mono-

logów. Rozmowy szczerzej (nomen omen tytuł w tłumaczeniu brzmi: Szczere historie). I to zdaje się głównym atutem tria i jego liderki. Szczerość. Kompletna negacja pozy. Nawet jeśli muzyka wchodzi w klimat, które przywodzą skojarzenia z gigantami jazzu, to raczej jest to nasze odczytanie niż świadome wejście w czyjeś buty. Sądzę, że Kasia Pietrzko może szybko stać się na naszej scenie kimś jak Leszek Możdżer. U niej to wszystko się plecie, jak wspaniała opowieść dobrego przyjaciela, którego jakiś czas nie widzieliśmy, a tyle ma nam do opowiedzenia.

Piotr Iwicki



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. \\

FELIETON \ Czarny piątek, biały piątek

Zatrzymać proaborcyjną propagandę

W piątek środowiska feministyczne przemaszewowały w kilku miastach, by wyrazić swój sprzeciw wobec obywatelskiego projektu ustawy „Zatrzymaj aborcję”. W kontrze przeciwnicy aborcji zorganizowali biały piątek. W całej Polsce o godz. 15 rozpoczęły się akcje modlitewne w intencji kobiet w ciąży. Uczestnicy włożyli też białe ubrania.

Leszek
Galarowicz

Główna demonstracja czarnego piątku odbyła się w Warszawie. Według policji marsze, które przeszły m.in. ulicami Gdańska, Gdyni, Katowic, Łodzi i Szczecina, przebiegały spokojnie. Ich uczestniczki nie pierwszy raz wykazały się jednak grafomaństwem. Na transparentach napisały hasła: „Wyskrobać Sejm” czy „Siedź w swojej kaplicy, a nie w mojej macicy”.

Kilka dni temu sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie zaopiniowała obywatelski projekt ustawy Fundacji Życie i Rodzina, który znosi możliwość przerywania ciąży m.in. w sytuacji ciężkich i nieodwracalnych uszkodzeń płodu. Dla przeciwników projektu stało się to wystarczającym powodem do hysterii, mobilizowania szeregow i organizowania czarnych marszów. Opozycja trąbi, że projekt jest popierany przez PiS. Tymczasem rząd na razie nie będzie się nim zajmował, a partia jeszcze się do niego nie ustosunkowała, o czym w piątek poinformowała rzecznik rządu Beata Mazurek. Za to popiera go prezydent Andrzej Duda, który niejednokrotnie wypowiadał się na temat aborcji eugenicznej.

Karykaturna debaty

Dla opozycji nie ma znaczenia, że PiS wcale nie jest autorem „Zatrzymaj aborcję”, bo podobne zabiegi stosowała wcześniej, gdy na tapecie był projekt „Stop aborcji”. Wtedy zwolennicy liberalizacji prawa aborcyjnego sprzedawali Polakom opowieść, że partia rządząca chce zaostrzyć przepisy antyaborcyjne, że wprowadza najbardziej restrykcyjne prawo w Europie itd. Podobne zabiegi możemy zaobserwować w trwającej debacie aborcyjnej, która doskonale nadawałaby się na studium manipulacji.

Koncept liberalnych środowisk nie jest przesadnie skomplikowany. W mediach



Przeciwnikom projektu „Zatrzymaj aborcję” nie przeszkadza, że PiS nie ma z nim nic wspólnego. Albo o tym nie wiedzą, albo celowo wprowadzają innych w błąd. W piątek protestowali przed siedzibą PiS-u na Nowogrodzkiej | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

sprzyjających opozycji mamy wykreowane dwa obozy sporu. Oto w „czarnym narożniku” miłośniczki i miłośnicy czarnych marszów, czarnych piątków – szlachetne charaktery, obrończynie kobiet, ich wolności, praw, brzuchów, macic itd. W „narożniku białym” mamy zaś barbarzyńców, którzy brutalnie narzucają drugiej stronie swój światopogląd. To obrońcy życia, kreowani niemal na potwory i bezduszne istoty, dążące do zaostrzenia prawa aborcyjnego. Dręczyciele kobiet, którzy chcą je zmuszać do rodzenia w cierpieniu. Co więcej, zwolennicy bardziej restrykcyjnego prawa aborcyjnego nie mają też litości dla samych dzieci nienarodzonych. Zamiast „pozwolić im bezboleśnie umrzeć w wyniku aborcji” skazują je na przyjscie na świat i wszelkie późniejsze cierpienia. To znak czasu, że dziś za obrońców praw człowieka podają się zwolennicy aborcji.

Kto broni kobiet

Szczytem manipulacji jest sprowadzenie przez część mediów istoty sporu do decyzji, kto broni kobiet, a kto działa przeciw nim. Konieczność dyskusji nad projektem „Zatrzymaj aborcję” wynika zaś z faktu, że obecnie aż 96% aborcji jest wykonywanych właśnie ze względu na

podejrzenie choroby lub niepełnosprawności dziecka. Istota problemu sprowadza się do pytania, czy podejrzenie niepełnosprawności winno być wystarczającą przesłanką dla przeprowadzania aborcji. Osią problemu nie jest to, kto jest z PiS-u, a kto z Nowoczesnej, ale jakie racje przemawiają za pełną ochroną życia, a jakie – za utrzymaniem dotychczasowego kompromisu. Zdaniem działaczy walczących o pełną ochronę życia nie powinno się nikogo zabijać. Uważają, że aborcja jest złem, nawet jeśli wziąć pod uwagę ogromne koszty ponoszone przez kobiety, stojące przed koniecznością urodzenia dziecka, które szybko umrze, i patrzące na tę śmierć. Tymczasem zamiast racjonalnego namysłu nad ważnym projektem, który wyraża dążenia niemałej grupy Polaków, mamy często emocje, które wypierają zdrowy rozsądek. Najlepszym tego przykładem jest rozmowa z Kają Godek w programie Moniki Olejnik, która zaczęła strofować swojego gościa, czym się powinien zajmować, a czym nie.

Do karykatury debaty tradycyjnie włączają się też aktorki i celebrytki, którym wydaje się, że bronią szlachetnych wartości, gdy jest całkowicie odwrotnie. Środowiskom feministycznym

i części opozycji nie zależy na racjonalnej debacie, ale na dyskursie uderzającym w emocje. Aktorka Maja Ostaszewska porównuje zabójstwo aborcji z torturowaniem fizycznym i psychicznym kobiet, znęcaniem się nad nimi. Jak większość uczestników debaty z lewej strony bardzo chętnie przytacza najbardziej skrajne przypadki, epatując przy tym drastycznymi opisami, żeby zagrać na emocjach Polek i Polaków. Skupia się przy tym bardzo na cierpieniu kobiet, a zupełnie przemilcza cierpienie abortowanych dzieci. Oczywiście, nikt nie chce pomijać czy umniejszać cierpienia kobiet, ale nie można sprowadzić istoty wyboru do opowiedzenia się za prawami kobiet lub przysparzania im cierpienia. Przecież nawet Ostaszewska musi wiedzieć, że spora część dokonywanych aborcji nie dotyczy przypadków ekstremalnych, ale takich, w których dzieci mogłyby się urodzić i wcale nie umarłyby zaraz po przyjsciu na świat, lecz chciałyby żyć. Nie byłyby w pełni zdrowe czy sprawne, ale czy ktokolwiek zgodziłby się na zabicie narodzonego niepełnosprawnego dziecka?

Jazgot zamiast rozmowy

Projekt „Zatrzymaj aborcję” ma być odpowiedzią na nadużywanie aborcji euge-

nicznych. W 1996 r. było ich 39, a w 2016 r. odnotowano aż 1042. Liczba potencjalnie niepełnosprawnych dzieci w łonie matki nie mogła tak radykalnie wzrosnąć. Zmieniła się praktyka lekarska. Kiedyś zespół Downa nie był wystarczającym powodem do przeprowadzenia aborcji, a dziś jest inaczej.

Jednym z zarzutów środowisk liberalnych w stosunku do obrońców życia jest oskarżenie o narzucanie innym swoich poglądów. Wyraziła to w programie Moniki Olejnik posłanka Nowoczesnej Joanna Scheuring-Wielgus: „Nikt nie ma prawa narzucać swojego światopoglądu drugiej osobie. Żaden polityk w naszym kraju nie będzie tego robił”. Według tej pokrętniej logiki obrona życia jest narzucaniem poglądów, a liberalizacja aborcji już nie. W jednym z odcinków „Szkła kontaktowego” usiłowano dowieść, że prawo całkowicie chroniące życie wcale nie spowoduje zmniejszenia liczby zabiegów aborcji, ale przeniesie je do podziemia, uaktywni turystykę aborcyjną itd. Nawet jeśli miałyby się tak stać – co akurat jest bardzo mało prawdopodobne – chodzi o samo prawo, które powinno stać na straży ludzkiego życia, niezależnie od jego jakości.

Porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy liczyście na uczciwą debatę w sprawie aborcji. To, co się dzieje wokół projektu „Zatrzymaj aborcję”, coraz mniej przypomina debatę, a coraz bardziej – jazgot, którym próbuje się zakrzyczeć racje oponentów. Miejsce argumentów zajmują emocje, a zamiast szacunku dla drugiej strony są obraźliwe epiteti i poczucie wyższości. Smutne, że tak istotny problem bioetyczny jest wciąż gany w rozgrywkę polityczną środowisk feministycznych, przy wtórce opozycji i zaprzysiężonych z nią mediów. Pozostaje tylko nadzieja, że rozsądek zwycięży i pomimo medialnych manipulacji i przekłamań uda się znaleźć rozwiązanie, które będzie dobre też dla nienarodzonych dzieci.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Bernard Nathanson

(1926–2011) amerykański lekarz, profesor nauk medycznych, były aborcjonista, a następnie działacz ruchów pro-life

W propagandzie na rzecz aborcji stosowaliśmy ukrywanie wszystkich dowodów naukowych na to, że życie zaczyna się od poczęcia, i zawładnięcie środkami masowego przekazu.

PUBL...

15

REPORTAŻ \ Z wizytą w Bahrajnie

Kraj, gdzie Allah nie widzi alkoholu



Ryszard Czarnecki

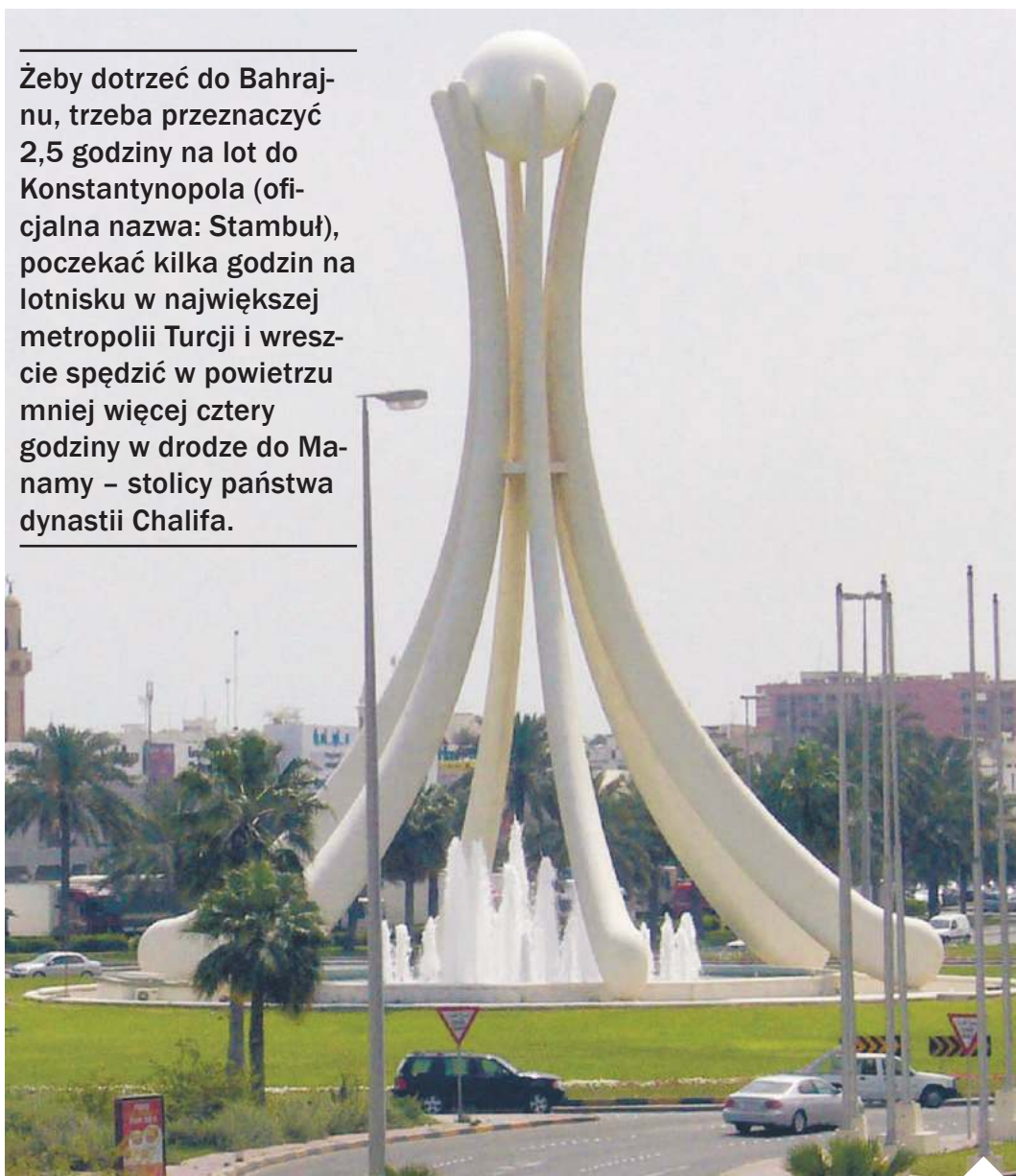
Zostawiamy z tyłu zatokę Gemlik, samolot skręca w prawo i nad lądem leci na wschód. Mijamy po prawej Gebze, Gölcük, po lewej Kocaeli, Sakaryę, Karasu i Hendek, po prawej Geyve i Beypazarı. Odbijamy lekko na skos, na południe, zostawiając nadmorskie Akçakoca, Ereğli, Zonguldak. W dole niewidoczna Ankara i ziemie dawnego Imperium Ottomańskiego, do którego współczesna Turcja chyba nawiązuje, gdy chodzi o strefę wpływów, choć tego publicznie nie deklaruje. Dziesięć kilometrów pod nami Anatolia. Po prawej góry półtora raza wyższe niż nasze Rysy.

Manama nie lubi Ad-Dauhy i Teheranu

Na wysokościach jem manti, takie tureckie ravioli, słucham Mozarta i studiuję historię Bahrajnu. W jakiejś mierze jest ona bliźniaczo podobna do innych krajów regionu Zatoki Perskiej: czasy przedislamskie, od VII w. dominacja islamu, wiek XVI to inwazja Portugalczyków, potem panowanie Persów, wreszcie kolonia Jej Królewskiej Mości i 170-letnie formalne wpływy Londynu. Jednak najważniejsze wydarzenia czasów nowożytnych i najnowszych – oprócz początków wydobywania ropy naftowej (1932) i uzyskania niepodległości (1971 – pełna, trzy lata wcześniej częściowa) – to to z końca XVIII w., gdy władzę na obecnym terytorium Bahrajnu zdobył ród Al-Chalifa (1783), pochodzący z Półwyspu Arabskiego, z plemienia Al-Utub. I niepodzielnie dzierży ją już przez dwa i pół wieku. Niedługo te ziemie były jednym z głównych centrów handlu niewolnikami i działalności prawdziwych korsarzy (sic!), stanowiąc zresztą część Wybrzeża Piratów, jak to określano.

Od 17 lat Bahrajn jest królestwem. Emir Hamad Al-Cha-

Żeby dotrzeć do Bahrajnu, trzeba przeznaczyć 2,5 godziny na lot do Konstantynopola (oficjalna nazwa: Stambuł), poczekać kilka godzin na lotnisku w największej metropolii Turcji i wreszcie spędzić w powietrzu mniej więcej cztery godziny w drodze do Manamy – stolicy państwa dynastii Chalifa.



Monument na placu Perłowym w Bahrajnie, który został zburzony przez siły rządowe 18 marca 2011 r. podczas tłumienia protestów obywateli w obronie wolności i swobód obywatelskich | fot. Reuters Staff/Reuters

lifa stał się królem, a emirat – monarchią konstytucyjną. Polityka zagraniczna Manamy jest prozachodnia i sceptyczna wobec muzułmańskich Iranu i Kataru. Charakteryzuje się jednak pewną elastycznością. I tak w 2001 r. Bahrajn wraz z USA zaatakował – po zamachu z 11 września – Afganistan, by po już dwóch latach potępić kolejną amerykańską inwazję, na Irak. W wojnie Iraku z Kuwejtem Bahrajn wsparł ofiarę, czyli tych drugich, aby po 13 latach ofiarować azyl Saddamowi Hussajnowi.

W wymiarze wewnętrznym dynastia Al-Chalifa ma olbrzymie doświadczenie w tłumie-

niu puczów i zamachów, których było jak na ten region świata wyjątkowo dużo. Zaczęło się od rewolty lewicowej młodzieży, trzy lata przed polskim Marcem '68 i paryskim Majem '68. Przeszła ona do historii jako intifada marcową. Następnie, po 13 latach (warto zapamiętać tę liczbę), był zamach stanu, zorganizowany w 1981 r. przez szytów, który przerodził się z czasem w ataki terrorystyczne na reprezentantów emira. Ciekawe, że po kolejnych 13 latach wybuchło powstanie, które trwało aż pięć lat, a w jego szeregach walczyli zarówno szyicy fundamentaliści, jak i lewicowcy. Po upadku powstania minęło... 12 lat, gdy znów rozpoczęły się zamieszki inspirowane przez szytów. Niedługo potem Manama zdelegalizowała ich opozycyjną strukturę (podobną do partii), a jej przywódcę, ajatollaha Isę Kasima, po prostu skazano na banicję. Właśnie w tym czasie przybyłem tutaj po raz pierwszy.

Przybyłem do kraju, którego flaga składa się z bieli i czerwieni – jak nasza.

Bahrajn znaczy dwa morza

Pochłonięty dziejami i współczesnością państwa, którego dewizą są słowa „Nasz Bahrajn”, nie zauważam, że właśnie przelecieliśmy obok Syrii i Aleppo. Niedługo będzie Irak i bezpośrednio pod nami osławiony Mosul, do którego teraz wracają nasi bracia w wierze. Myślę o etymologii słowa Al-Bahrajn. Po arabsku – a tym językiem mówi się w kraju sąsiadującym na archipelagu z Arabią Saudyjską z jednej strony i Katarą z drugiej – oznacza to po prostu „dwa morza”. Ale czy chodziło o dwie części Zatoki Perskiej, czy o „morze” słodkiej wody źródlanej z jednej strony oraz słonej z „prawdziwego” morza z drugiej – tego się pewnie już nigdy nie dowiemy.

Lecimy, mając Gruzję po lewej stronie, a po prawej, poniżej trajektorii lotu, jest Bagdad.

Pod nami Basra i Kuwejt, a na wprost, ale już za Manamą, w której mam lądować – Katar.

Jest głęboka noc, prawie druga godzina, ale samolot łukiem schodzący na lotnisko odsłania feerię światła miasta, które nie chce ułożyć się do snu. Zwłaszcza z soboty na niedzielę. Właśnie wtedy przebywają w nim liczni goście z innych krajów muzułmańskich. Bogaci wyznawcy islamu uwielbiają Bahrajn z jego alkoholowymi wyszynkami, których nie uświadczysz w ich państwach, przestrzegających prohibicji.

Mimo środka nocy po wyjściu z samolotu jest ciepło. Mogę to porównać nie tylko z minusową temperaturą w Polsce, lecz także z tym, że jeszcze kilkanaście minut za oknami powietrznego ptaka, który podchodził do lądowania w Manamie, było minus 52 stopnie Celsjusza.

Wszystkie domy królestwa

Zwiedzam Muzeum Narodowe w stolicy Bahrajnu. Ciekawsze, niż można się spodziewać. Moją uwagę zwraca ekspozycja poświęcona ślubom w tym kraju. Bardzo często małżeństwa są zawierane w ramach... rodziny. Mąż i żona to kuzyni! Czasem jednak jest to niemożliwe i wtedy do akcji wkracza chataba, czyli kobieta zajmująca się kojarzeniem par małżeńskich. Ta islamska swatka szuka odpowiedniej panny dla muzułmańskiego kawalera, ale i tak ostateczna decyzja należy do ojca rodu. W Bahrajnie to rodzina pana młodego ustala datę ślubu, stroje weselne oraz to, ile pieniędzy wyda się na weselisko.

Mieszkańcy Bahrajnu tradycyjnie – widzę to także na ekspozycji muzealnej – używają specjalnych, oryginalnych kosmetyków. Specyficzne też, bo z wyjątkowymi wyszywkami, są ubrania zarówno dzieci, jak i kobiet.

W Muzeum Narodowym w Manamie na posadzce umieszczono mapę całego państwa. Na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych można z lotu ptaka zobaczyć wszystkie bahrańskie domy (!), które są rozsiane na całym terytorium liczącym 694 km kw. Takie odwzorowanie mapy Polski – państwa z 312 tys. km kw. powierzchni – choćby w warszawskim Muzeum Narodowym to zupełna „mission impossible”.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Ferie dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



foto: Khaled Al Hamir/Reuters

POD BŁĘKITNYM HEŁMEM

SIŁY POKOJOWE ONZ-ETU \ To siły zbrojne oddelegowane przez państwa członkowskie do dyspozycji Narodów Zjednoczonych. Są powoływane w trybie doraźnym przez Zgromadzenie Ogólne lub Radę Bezpieczeństwa. Obecnie trwa 16 misji pokojowych ONZ-etu.

SOJUSZE \ Kontyngenty wojskowe są szansą na zdobywanie doświadczenia bojowego

Polski wkład w bezpieczeństwo

Żołnierze Wojska Polskiego służą ojczyźnie poprzez realizację wielu odpowiedzialnych zadań. Część z nich wynika ze zobowiązań sojuszniczych. Polska, należąc do NATO i Unii Europejskiej, ma duży wkład w budowanie stabilności i bezpieczeństwa w naszym regionie. Doskonale widać to w zaangażowaniu polskich żołnierzy w różnych częściach świata.

Roman Stańczyk

Zmiany geopolityczne od zawsze skutkowały zaburzeniem bezpieczeństwa zarówno w wymiarze politycznym, jak i militarnym. Niepokoje wywołane niestabilną sytuacją wewnętrzną w państwach z często zmieniającymi się systemami rządów mogą się bardzo łatwo przerodzić w konflikt zbrojny. Wielokrotnie mogliśmy obserwować takie sytuacje. Wystarczy wspomnieć chociażby o trwającej wojnie domowej w Republice Środkowoafrykańskiej. Przykładów eskalacji nieporozumień nie trzeba jednak szukać na innym kontynencie. Poprzedzony masowymi mordami popełnianymi przez wszystkie strony konfliktu rozpad Jugosławii pokazał, że często do zakończenia konfliktu potrzebna jest obecność siły militarnej pochodzącej z zewnątrz. Dzięki niej obie walczące strony ograniczają eskalację sporu. Swoją rolę w wygaszaniu starć militarnych mają też Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej, które wypełniają sojusznicze zobowiązania naszego kraju, uczestnicząc w misjach zagranicznych. Oddziały te określa się mianem Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW). Kontyngenty są podporządkowane Dowódcy Operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych.

Pokój i stabilizacja

W opisie zaangażowania polskich oddziałów woj-



Nasi żołnierze bronią granic Europy razem z sojusznikami | fot. Adam Warżawa/PAP

skowych konieczne trzeba wspomnieć o PKW, zaangażowanym w Afganistanie w ramach misji Resolute Support, która zastąpiła funkcjonującą do końca grudnia 2014 r. Międzynarodowe Siły Wspierania Bezpieczeństwa (ISAF). W grudniu 2014 r. prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie użycia polskiego kontyngentu w Afganistanie w okresie od stycznia do czerwca 2015 r. Pod koniec grudnia nowy zwierzchnik Sił Zbrojnych prezydent Andrzej Duda wydał postanowienie o przedłużeniu zaangażowania

polских żołnierzy w ramach Resolute Support. Według danych zamieszczonych na stronie resortu obrony narodowej PKW w Afganistanie liczy 350 żołnierzy i pracowników wojska. Misja prowadzi działalność doradczą-szkoleniową. Polega ona na konsultacjach na szczeblu strategicznym i operacyjnym. Trzon oddziału stanowią wojskowi z 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. Polscy żołnierze są obecni nie tylko w misjach stabilizacyjnych na Bliskim Wschodzie. Oddziały żołnierzy z naszego kraju przebywają w ramach misji wojskowej Unii Europejskiej także w Republice Środkowoafrykańskiej. Celem podejmowanych tam działań są pomoc rozwojowa i zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego temu krajowi. PKW EUTM RCA, bo tak brzmi pełna nazwa Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Środkowoafrykańskiej, prowadzi przede wszystkim działania doradcze w zakresie modernizacji środkowoafrykańskich sił zbrojnych.

Blaski niezbyt bezpieczne

Niestabilna sytuacja wewnętrzna nie jest domeną państw leżących daleko od Europy. Również na Starym

Polscy żołnierze są obecni w misjach stabilizacyjnych na Bliskim Wschodzie i w Republice Środkowoafrykańskiej.

Kontynencie wciąż bardzo żywe są niepokoje społeczne, związane przede wszystkim z różnicami etnicznymi. Nie wyjaśniona pozostaje sytuacja na Bałkanach – zwłaszcza w Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie. Polski Kontyngent Wojskowy w Bośni i Hercegowinie pełni swoje zadania w ramach operacji wojskowej Unii Europejskiej – PKW EUFOR/MTT. W obecnym kształcie misja jest realizowana od 2010 r. Nasz kontyngent, podobnie jak te w Afganistanie i Republice Środkowoafrykańskiej, skupia się na zadaniach szkoleniowo-doradczych. Polscy żołnierze monitorują stan bezpieczeństwa, współpracują z lokalnym samorządem i instytucjami publicznymi. Jak podaje Ministerstwo Obrony Narodowej, w Bośni i Hercegowinie przebywa blisko 50 polskich wojskowych. W Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowa (KFOR) według oficjalnych źródeł resortu pełni obowiązki ok. 300 wojsko-

wych i pracowników wojska. Nasi żołnierze kontynuują tym samym pracę rozpoczętą w 1999 r. Funkcjonują w ramach Wielonarodowej Grupy Bojowej – Wschód. Wojskowi koncentrują się przede wszystkim na przeciwdziałaniu przestępczości zorganizowanej i innych czynnościach służących normalizacji sytuacji w regionie.

W walce z kryzysem uchodźczym

Gdy mowa o polskim zaangażowaniu militarnym w Europie, nie sposób pominąć operacji SOPHIA, mającej na celu ograniczenie nielegalnego przemytu ludzi i towarów na Stary Kontynent. W bazie na Sycylii służbę odbywa 110 polskich żołnierzy, przede wszystkim z Gdyńskiej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej im. kmdr. por. pil. Karola Trzaski-Durskiego. Kontyngent pełni głównie zadania obserwacyjne i patrolowe w związku z kryzysem uchodźczym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

POLFA TARCHOMIN S.A.

Przetarg na sprzedaż nieruchomości

Teren o łącznej powierzchni 7,7574 hektara położony jest w Warszawie wzdłuż ul. Modlińskiej pomiędzy ul. Płochocińską i ul. Ekspresową. Teren znajduje się w odległości zaledwie 2 km od Galerii Północnej z dogodną komunikacją do centrum miasta.

Cena wywoławcza wynosi 53 136 000 zł brutto.

Nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości organizuje Spółka Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A.

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest dostarczenie odpowiednich dokumentów i wpłacenie 10% wadium do dnia 9 kwietnia br. Licytacja odbędzie się 11 kwietnia br.

Więcej informacji znajduje się na stronach www.polfa-tarchomin.com.pl oraz www.mr.gov.pl w zakładkach BIP.

Informacji na temat stanu faktycznego i prawnego przedmiotu przetargu udziela Pan Jerzy Łacheta – Tel. 22 510 88 94; e-mail: jlacheta@polfa-tarchomin.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Wybieraj czyste ciepło

Walka ze smogiem to priorytet dla Polski i kolejnych pokoleń Polaków. Dlatego Fortum od wielu lat prowadzi działania zmierzające do redukcji zanieczyszczenia powietrza. Jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczenia emisji szkodliwych gazów jest sieć ciepłownicza, którą konsekwentnie rozwijamy. Oferujemy również prąd i gaz w atrakcyjnych cenach, co sprawia, że wiele gospodarstw domowych nie jest już skazanych na przestarzałe, zaturowane powietrze piece. Dzięki tym staraniom sprawiamy, że powietrze nad Polską jest czystsze. Przyłącz się do zmiany! Dla nas i naszych dzieci.

www.fortum.pl

Join the
change

 **fortum**



NIEMAŁY SUKCES AGNIESZKI RADWAŃSKIEJ

TENIS \ Isia pokonała Rumunkę Simonę Halep, liderkę światowego rankingu tenisistek, 3:6, 6:2, 6:3 w trzeciej rundzie turnieju WTA w Miami. To był ich 11. wspólny mecz, Radwańska wygrała po raz szósty. Kolejną rywalką krakowianki będzie Białorusinka Wiktorija Azaranka.

fol. USA Today Sports/Reuters

Małgorzata Chłopaś

Stoch jechał do Planicy na wielkim luzie. Już wcześniej zapewnił sobie zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, ale nie chciał odpuścić występów na Letalnicy, która jest jedną z jego ulubionych skoczni. – Będę skakał bez presji, chcę po prostu poczuć radość płynącą ze skoków – zapowiadał polski mistrz.

Radość była, i to ogromna, bo Stoch zwyciężył oba konkursy indywidualne na słoweńskim mamucie, a przy okazji wygrał cykl Planica 7, na który składało się siedem skoków. Trzykrotny mistrz olimpijski miał nawet szansę sięgnąć po małą Kryształową Kulę za klasyfikację lotów, ale mimo dwóch triumfów nie dał rady dogonić Andreasa Stjernena. Norweg w poprzednich konkursach wypracował sobie taką przewagę nad resztą stawki, że do zdobycia trofeum wystarczyło mu szóste miejsce. Zajął piąte.

W niedzielę w Planicy Kamil Stoch udowodnił, że jest zdecydowanie najlepszym skoczkiem świata. W pierwszej serii oddał najdłuższy skok w konkursie (245 m), startując z obniżonej, szóstej belki. W drugiej serii dopełnił formalności i dzięki próbie

SKOKI NARCIARSKIE \ Piękne pożegnanie fenomenalnego sezonu

Stoch znówu najlepszy

Kamil Stoch z przytupem pożegnał wspaniały sezon 2017/2018. W niedzielę Polak wygrał ostatni konkurs Pucharu Świata w Planicy, wyprzedzając Austriaka Stefana Krafta i Norwega Daniela-Andrégo Tandego. Z kolei PZN poinformował, że trener Stefan Horngacher będzie pracował z naszymi skoczkami jeszcze przez co najmniej rok.



W niedzielę w Planicy Kamil Stoch udowodnił, że jest zdecydowanie najlepszym skoczkiem świata | fot. Grzegorz Momot/PAP

na 234,5 m zapewnił sobie zwycięstwo w sezonie. Po zostały Polakom nie poszło tak dobrze. Stefan Hula po skokach na odległość 228,5 m i 223,5 m zajął 13. miejsce. Maciej Kot był 19. (218 i 209 m), Dawid Kubacki 21. (217 i 211,5 m), a Piotr Żyła 27. (208,5 i 205 m).

W niedzielę w Planicy Stoch wygrał 31. konkurs Pucharu Świata w karierze. Polak wzbogacił się o 20 tys. franków szwajcarskich i... rower. Odebrał też główną nagrodę za sezon 2017/2018 – Kryształową Kulę wręczył Stochowi minister sportu i turystyki Witold Bańka. Poza dwoma konkursami indywidualnymi Stoch wraz z Żyłą, Hulą i Kubackim wystąpił w sobotnim konkursie drużynowym. Biało-Czerwoni zajęli w nim czwarte miejsce, a w klasyfikacji ogólnej Pucharu Narodów są trzeci.

Dobre wiadomości nadeszły też z Polskiego Związku Narciarskiego. Trener Stefan Horngacher przedłużył kontrakt i będzie prowadził polskich skoczków przynajmniej przez następny rok. – Jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, mamy rezerwy, które trzeba będzie wykorzystywać. Konieczne będzie rozszerzenie współpracy z trenerami i zawodnikami z młodszych kadr – powiedział Austriak po parafowaniu umowy.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 O mnie się nie martw 8 (4) - serial	06:15 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:00 Coś dla ciebie - mag.	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	08:00 Trudne sprawy (647) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	07:20 Na sygnale (20) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i Partnerzy (383) - serial	09:10 Salomon polityczny	09:25 Słowo Życia
	09:35 Pensjonat nad rozlewiskiem... (4) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	11:00 Ukryta prawda (880) - serial	09:30 Malanowski i Partnerzy (384) - serial	09:55 Telezakupy	09:30 Przypowieści Jezusa
	10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:00 Panorama	12:00 Szkoła (532) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (2) - serial	10:40 Polityczna kawa	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
PO POŁUDNIU	11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (5) - serial	11:25 Rodzinka.pl (49) - serial	13:00 19+ (233) - serial	11:00 Dlaczego ja? (735) - serial	11:25 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (1830) - serial	13:30 Szpital (769) - serial	12:00 Gliniarze (126) - serial	12:10 Gwiazdy w Republice	10:15 Rozmowy niedokończono
	12:10 Agrobiznes	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:00 Trudne sprawy (772) - serial	12:25 Polska na dzień dobry	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:25 Agropogoda	13:05 Tylko z tobą (102) - serial	15:30 Szkoła (533) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2659) - serial	13:15 Telezakupy	11:35 20 lat dla świata
	12:30 Wójt roku 2017	14:00 Impale i gazelopki z Serengeti - film przyrod., Holandia 2008	16:30 19+ (234) - serial	14:45 Dlaczego ja? (818) - serial	13:40 Kulisy manipulacji - Flesz	11:50 Retrospekcja
WIECZOREM	12:50 BBC w Jedyńce: Macierzyństwo w świecie zwierząt	14:55 O mnie się nie martw 8 (4) - serial	17:00 Ukryta prawda (881) - serial	15:50 Wydarzenia	13:50 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
	13:45 Elif (211) - serial	15:55 Familiada - teleturniej	18:00 Szpital (770) - serial	16:10 Pogoda	14:20 Kalendarz historyczny	12:03 Informacje dnia
	14:45 Okrasa łamie przepisy	16:30 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	14:30 Telezakupy	12:20 Święty Franciszek i brat Bernard
	15:15 Alarm!	17:10 Meandry uczuć (77) - serial	19:35 Sport	16:30 Na ratunek 112 (201) - serial	15:00 Republika po południu	12:55 Na Palmową Niedzielę
	15:30 Wiadomości	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	17:00 Gliniarze (191) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy	13:20 Koncert żywcem
	15:55 Leśniczówka (7) - serial	18:25 Pogoda, sport	19:50 Uwaga!	18:00 Pierwsza miłość (2660) - serial	18:30 Ekonomia raport - flesz	14:10 Ostateczne rozwiązanie
	16:15 Leśniczówka (8) - serial	18:35 Rodzinka.pl (50) - serial	20:15 Na Wspólnej (2651) - serial	18:50 Wydarzenia	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	19:05 Na sygnale (21) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:20 Sport	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:00 Informacje dnia
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:35 Barwy szczęścia (1830) - serial	21:30 Druga szansa (4) - serial	19:25 Pogoda	19:35 Prognoza pogody	16:10 Sanktuaria polskie
	18:00 Klan (3284) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1831) - serial	22:30 Iron Majdan (4) - reality show	19:30 Świat według Kiepskich (512) - serial	19:45 Świat wieczorem	16:30 Zew natury
	18:30 Korona królów (48) - serial	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	23:35 Robin Hood - dramat przygodowy, Wielka Brytania/USA 2010, reż. Ridley Scott, wyk. Russell Crowe, Cate Blanchett, Max von Sydow, William Hurt. W XIII-wiecznej Anglii Robin i jego banda stawiają czoła korupcji i prowadzą rebelię przeciwko skorumpowanemu królowi.	20:10 Plan ucieczki - thriller, USA 2013. Ray to specjalista od zabezpieczeń więziennych. W trakcie testowania nowego projektu mężczyzna zostaje pozbawiony kontaktu ze swoją ekipą i zdany na siebie.	20:00 Pytanie do	16:55 Świadkowie
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:50 M jak miłość (1362) - serial	02:25 Co za tydzień - mag.	21:10 Niezniszczalni - film sensacyjny, USA 2010	20:05 Tweet UP	17:25 Kartka z kalendarza
	19:30 Wiadomości	21:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	02:55 The Following 3 (3) - serial		20:55 Kulisy manipulacji - Flesz	17:30 Okiem kamery
	20:10 Pogoda, sport	21:50 Za marzenia (5) - serial	03:55 Moc magii - pr. rozryw.		21:00 W punkt	18:00 Anioł Pański
	20:15 Alarm!	22:50 Zaginiona (4) - serial			21:30 Starcie cywilizacji	18:05 Informacje dnia
	20:35 Teatr Telewizji: Pan Jowialski - sztuka Aleksandra Fredry	23:50 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (11) - serial			22:00 Poland Daily	18:15 Rozmowy niedokończono
	22:00 Warto rozmawiać - talk-show	00:45 O mnie się nie martw 8 (4) - serial			22:10 Ekonomia raport	19:30 Jay Jay Odrzutowiec
	23:05 Sekrety Doliny Krzemowej: Machina perswazji - dok.	01:40 Riviera (3) - serial			22:50 Suma dnia	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
	00:10 Zgadnij kto - komedia romantyczna, USA 2005				23:25 Z Wiejskiej na gorąco	20:00 Informacje dnia
	02:00 Insha Allah. Krew męczenników - dok.				23:40 Ekonomia raport flesz	20:20 Różaniec
					00:00 Poland Daily	20:50 Myśląc Ojczyzna
					00:12 Tweet UP	21:00 Apel Jasnogórski
					00:45 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy	21:20 Informacje dnia
					01:40 Świat wieczorem	21:40 Polski punkt widzenia
					01:55 Kulisy manipulacji - Flesz	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
					02:00 Poland Daily	22:10 Mojżesz - 10 przykazań
						23:00 Nieznani bohaterowie
						23:50 Lusaka Bauleni
						00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Echa sprawy Skripala



W numerze 12/2018 polecamy państwu tekst Antoniego Rybickiego „Londyn i siedem plag rosyjskich”. Wielka Brytania wyrzuciła 23 rosyjskich dyplomatów i zaostrza system sankcyjny wobec Moskwy. To odwet za otrucie Siergieja Skripala i jego córki. Takiego kryzysu w relacjach brytyjsko-rosyjskich nie było nawet po zabójstwie Aleksandra Litwinienki. Chodzi nie tylko o zamach w Salisbury. Londyn od dawna jest uznawany za globalne centrum prania brudnych rosyjskich pieniędzy. Rosyjskie firmy i tamtejsi oligarchowie traktują londyńskie przedsiębiorstwa jako źródło pozyskiwania finansowania.



DRUGA PORAZKA BIAŁO-CZERWONYCH Z DRUŻYNĄ Z BAŁKANÓW

PIŁKA RĘCZNA \ Polskie szczypiornistki przegrały w miejscowości Bijelo Polje z Czarnogórą 24:33 (13:14) w meczu IV kolejki grupy 2 eliminacji mistrzostw Europy. Najwięcej bramek dla naszej drużyny (po 6) rzuciły Kinga Grzyb i Sylwia Lisewska. Czarnogóra z czterema wygranymi jest liderem tabeli.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 26 MARCA 2018

SPORT

19

SKOKI NARCIARSKIE
WYNIKI



KLASYFIKACJA KOŃCOWA
PUCHARU ŚWIATA

1. Kamil Stoch (Polska) 1443 pkt
2. Richard Freitag (Niemcy, powyżej) 1070



3. Daniel-André Tande (Norwegia) 985
4. Stefan Kraft (Austria) 881
5. Robert Johansson (Norwegia) 840
6. Andreas Wellinger (Niemcy) 828
7. Johann André Forfang (Norwegia) 821
8. Andreas Stjernen (Norwegia) 665



9. Dawid Kubacki (Polska) 633
10. Markus Eisenbichler (Niemcy) 597
...



13. Stefan Hula (Polska) 431
16. Piotr Żyła (Polska) 403
21. Maciej Kot (Polska) 261
36. Jakub Wolny (Polska) 73
73. Tomasz Pilch (Polska) 1

KLASYFIKACJA PUCHARU
NARODÓW



1. Norwegia 7149 pkt
2. Niemcy 5976
3. Polska 5795
4. Austria 3642
5. Słowenia 3223
6. Japonia 2659
7. Szwajcaria 1031
8. Rosja 455
9. Finlandia 119
10. Czechy 95

MECZ TOWARZYSKI \ Jutro drużyna Adama Nawałki zmierzy się z Koreą Południową

Powrót do Kotła Czarownic

Po ośmiu latach przerwy reprezentacja Polski zagra mecz na Stadionie Śląskim. Rywalem Biało-Czerwonych będzie Korea Południowa. We wtorek na boisku na pewno nie zobaczymy Karola Linettego, Bartosza Bereszyńskiego i Dawida Kownackiego.

Krzysztof Oliwa

Ciała trójka opuściła już zgrupowanie reprezentacji. Linetty piątkowy towarzyszy mecz z Nigerią we Wrocławiu, przegrany 0:1, rozpoczął w podstawowym składzie, ale po 18 minutach musiał zejść z boiska. Badania wykonane po spotkaniu wykazały uraz oka, który nie jest co prawda poważny, ale wyklucza zawodnika Sampdorii Genua z gry we wtorkowym spotkaniu z Koreą Południową. Bereszyński natomiast już na zgrupowanie reprezentacji przyjechał z kontuzją. Piłkarz ćwiczył indywidualnie i w sobotę podjął decyzję, że lepiej będzie, jak wróci do macierzystego klubu Sampdorii, bo nie ma szans, aby do wtorku doszedł do pełni sił. Wcześniej w sobotę zgrupowanie opuścił również Dawid Kownacki, który w spotkaniu z Nigerią zadebiutował w reprezentacji (grał 72 minuty). Napastnik broniący na co dzień również barw Sampdorii dołączył do kadry młodzieżowej, która przygotowuje się do meczu eliminacji mistrzostw Europy z Litwą.

Adam Nawałka nie zdecydował się powoływać dodatkowych piłkarzy. Zagadką jest na razie skład, w jakim rozpoczną mecz Polacy. Selekcjoner nie chce nadmiernie eksploatować przede wszystkim Roberta Lewandowskiego. Pod nieobecność Kownackiego w pierwszej linii mogą wystąpić Jakub Świerczok i Łukasz Teodorczyk.

Pewni występu mogą być za to Wojciech Szczęsny i Łukasz Skorupski. Już kilka dni temu selekcjoner Adam Nawałka zapowiedział, że cały kwartet bramkarzy dostanie swoją szansę. A że w poprzednim spotkaniu bronili Łukasz Fabiański i Bartosz Białkowski, jutro okazję do występu z orzełkiem na piersi dostaną golkipery Juventus i Romy.

Mecz odbędzie się na Stadionie Śląskim, który przez długie lata często gościł reprezentację. Budowę obiektu



Towarzyski mecz z Nigerią w piątek we Wrocławiu, przegrany przez Polaków 0:1, jest oceniany jako niezasłużona porażka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

rozpoczęto w marcu 1953 r., trzy lata później był gotowy. Zawierał wtedy 80 tys. miejsc siedzących i galerię mogącą pomieścić 20 tys. stojących kibiców. Na otwarcie przybyło prawie 90 tys. osób. Gwoździem programu był towarzyszy mecz Biało-Czerwonych z NRD, przegrany 0:2. 20 października 1957 r. polscy piłkarze – w obecności ok. 100 tys. widzów – pokonali Związek Sowiecki 2:1 po dwóch golach Gerarda Cieślika, które przeszły do historii. Rekord frekwencji padł 18 września 1963 r. podczas meczu Górnik Zabrze z Austrią Wiedeń (1:0) w Pucharze Europy. Obejrzało go 120 tys. ludzi. Od lat 90. XX w. obiekt stopniowo popadał w ruinę.

Ostatni pojedynek przed modernizacją Polacy rozegrali tam 14 października 2009 r., przegrywając w eliminacjach mistrzostw świata ze Słowacją 0:1. To było smutne widowisko, kończące nie-

udane dla Polaków kwalifikacje. Po zwolnieniu Holendra Leo Beenhakera kadre prowadził Stefan Majewski. Na trybunach zasiadło tylko ok. 5 tys. kibiców, nie tylko z powodu zimowej aury, lecz także bojkotu działań PZPN-u.

Po ciągnącej się w nieskończoność przebudowie stadion jest wreszcie gotowy. W październiku grała na nim kadra U-19. Na mecz z Białorusią przyszło blisko 30 tys. kibiców. Na wtorkowy sparing dorosłej reprezentacji spodziewany jest komplet publiczności (54 tys.).

Stadion Śląski oprócz meczów piłkarskich będzie gościł także inne imprezy sportowe. 8 czerwca odbędzie się tam Memoriał Janusza Kusocińskiego, a 22 sierpnia – Memoriał Kamili Skolimowskiej. Zostaną także na nim rozegrane finałowa runda indywidualnych mistrzostw Europy na żużlu i speedwayowe spotkanie Polska kontra reszta świata.

Michał Kucharczyk zesłany do rezerw

PIŁKA NOŻNA \ Takiego obrotu spraw nikt się nie spodziewał. Decyzją trenera Romea Jozaka Michał Kucharczyk został przesunięty z pierwszego zespołu Legii do rezerw. Warszawski klub poinformował, że stało się to z przyczyn pozasportowych.

Więść gruchnęła w sobotnie popołudnie, kiedy na stronie Legii pojawił się stosowny komunikat. „Trener Romeo Jozak podjął dzisiaj decyzję o przesunięciu Michała Kucharczyka do rezerw Legii Warszawa. Trener poinformował, że decyzja została podjęta z przyczyn niesportowych, a u jej podstaw leży dobro i jedność całej drużyny” – napisała Legia Warszawa.

Jozak spotkał się z radą drużyny i przedstawił czołowym zawodnikom

powody swojej decyzji, a ci je zaakceptowali. – Rozumiemy decyzję trenera. Najważniejsza jest jedność szatni i wspólny cel – oświadczył cytowany w klubowym komunikacie Mirosław Radović, kapitan Legii.

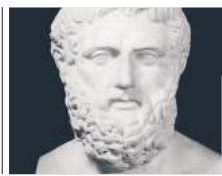
Domysłów i przypuszczeń nie brakuje. Według jednych Kucharczyk miał wynieść z szatni istotne informacje i przekazywać je mediom. To karkołomna teza – skrzydłowy Legii jest przykładem

zawodnika, który dziennikarzy unika jak ognia. Inne źródła wskazują na scysję między piłkarzem a trenerem, która miała mieć się zdarzyć podczas sobotniego sparingu pierwszej drużyny z rezerwami. Kucharczyk, który trenował tego dnia indywidualnie, nie wypełnił polecenia chorwackiego szkoleniowca i został za to przykładowie ukarany.

Sprawa z Kucharczykiem pokazuje, jak gorąco jest w Warszawie po porażce z Wisłą Kraków. Przecięki z szatni i wewnętrzne konflikty destabilizują Legię przed walką o obronę tytułu mistrza Polski.

(mch)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
18-19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

CYTAT \ Tylko szlachetne czyny są trwałe – powiedział Sofokles. Był on jednym z największych tragików starożytnej Grecji. Napisał 123 tragedie i dramaty satyrowe przeznaczone do wykonywania podczas festiwali religijnych. Był też politykiem, dowódcą wojskowym i kapłanem.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 42)

Dobre serce mojej mamy

Żydowska koleżanka ze szkoły nie była jedyną osobą, której mama pomogła w czasie wojny. W tych trudnych czasach pracowała w stołówce i miała możliwość wynoszenia ukradkiem żywności. Opowiadała, że w tajemnicy zanosila jedzenie dla znajomych Żydów i ich rodzin.

Zdzisław Kraczkowski

Moja mama Czesława Lizewski z domu Dubas urodziła się 14 sierpnia 1927 r. Gdy wybuchła II wojna światowa, mieszkała z rodziną we Lwowie. Dziadek prowadził mały zakład stolarski, dlatego – jak wynika z rodzinnych opowiadań – przynajmniej w pierwszych latach wojny żyło im się całkiem dobrze.

Mama pamięta, że w kamienicy naprzeciwko ich domu mieszkała żydowska rodzina – małżeństwo z córką, jej równolatką. Dziewczynki przyjaźniły się, razem chodziły do szkoły. W pamięci mamy utkwiła niezwykle uroda żydowskiej dziewczynki.

Pewnego dnia na ulicy przed kamienicą doszło do łapanek. Żydowscy sąsiedzi w pośpiechu się ukryli, a córkę skierowali do mamy z prośbą o ratunek. Mama zabrała swoją koleżankę i szybko zaprowadziła ją do budynku naprzeciwko – tam, w piwnicy, dziewczynka



fot. Wikipedia/d

znalazła schronienie. Po powrocie do domu mama opowiedziała o tym swojej mamie. Ponoć moja babcia była przerażona tym faktem i po

cichu mówiła, że jeśli Niemcy o tym się dowiedzą, całą rodzinę czeka pewna śmierć. Mimo to pochwaliła córkę za jej bohaterski czyn.

Następnego dnia okazało się, że w czasie łapanek Niemcy zabrali z ulicy wszystkich Żydów i wywieźli w nieznane. Całą akcję przeprowadzono tak szybko i niespodziewanie, że tylko garstka Żydów zdążyła uciec przed transportem. Szczęśliwie Niemcy nie znaleźli ukrywanej dziewczynki.

Jeszcze tego samego dnia jej rodzice zabrali ją z kryjówek, serdecznie podziękowali mojej mamie i powiedzieli, że uciekają. Nie wiadomo, dokąd się udali.

Żydowska koleżanka ze szkoły nie była jedyną osobą, której mama pomogła w czasie wojny. W tych trudnych czasach pracowała w stołówce i miała możliwość wynoszenia ukradkiem żywności. Opowiadała, że w tajemnicy zanosila jedzenie dla znajomych Żydów i ich rodzin. Do dzisiaj mówi, że nie myślała wówczas o konsekwencjach tych działań, i ze smutkiem opowiada o zbrodniach popełnianych na Żydach, Polakach i osobach innej narodowości przez Rosjan

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMYPODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.
Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,
ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej”. Będziemy też
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

i Ukraińców, a później przez Niemców.

Z końcem wojny, gdy front zbliżał się do Lwowa, mama miała już prawie 18 lat. Wraz z całą swoją rodziną wyjechała w pośpiechu na Śląsk, a następnie do Wrocławia. Tam wyszła za męża, a ja w styczniu 1948 r. przyszedłem na świat.

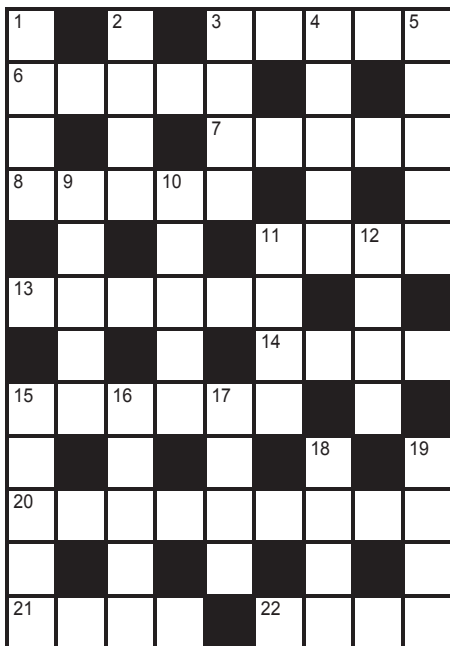
Źródło: Sprawiedliwi.org.pl

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- długi drąg z hakiem
- trójkątna litera
- szafka z trunkami
- dusi alergika
- próba na inteligencję
- pot. o nauczycielu
- miejsce pracy
- państwo z Ziemią Świętą
- środkowa generalna u papieża
- hodowana na jajka lub rosół
- koleje życia

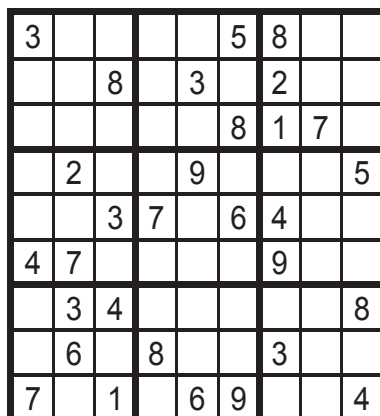
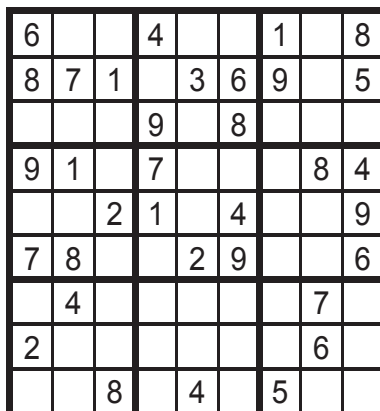
- pije mleko matki
- syn Abrahama
- broń drogowki
- syn Nyksu i Erebu
- ma je igła i dzban
- punkt wypadowy



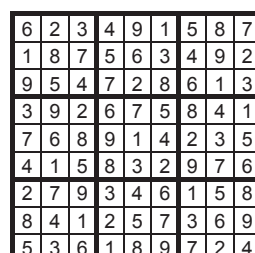
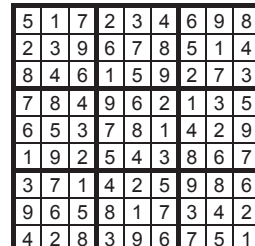
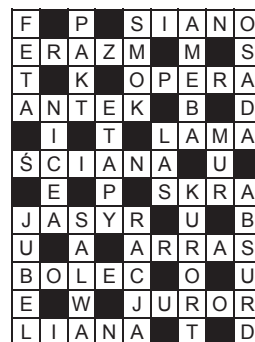
PIONOWO

- rudny nalot
- na nogach stołu
- ona z wozu, koniom lżej
- pompuje krew
- po amputacji
- kabaretowy kawałek
- np. Camorra
- ptasi śpiew

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Igor Szczęsnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczęsnowska, Małgorzata Ałewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

JELENIA GÓRA NIEMCY UTRUDNIALI ŚLEDZTWO

Naziści pod ochroną niemieckiego państwa



Grupa Niemców w czasie wieczoru śpiewała m.in. „Deutschland, Deutschland über alles...”, wznosili okrzyki „Sieg heil”, a także wykonywali gest hitlerowskiego pozdrowienia

18-osobowa grupa Niemców bawiła się w schronisku „Strzecha Akademicka” | fot. Wikipedia/d

Śledztwo w sprawie imprezy Niemców, którzy pozdrawiali Hitlera i obrażali Polaków trwa od 2014 r., bo wnioski o międzynarodową pomoc prawną tkwiły latami u niemieckich policjantów. Polacy musieli ich ponaglać.

Magda Groń

Przypomnijmy, że śledczy z Jeleniej Góry prowadzą postępowanie dotyczące publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa, jakiego miała się dopuścić grupa obywateli Niemiec w nocy z 11 na 12 stycznia 2014 r., na terenie schroniska PTTK „Strzecha Akademicka” w Karpaczu.

Według dotychczasowych ustaleń śledczych wieczorem 11 stycznia 2014 r. w schronisku pojawiła się 18-osobowa grupa obywateli Niemiec, która miała zarezerwowany nocleg. W jednej z sal schroniska, gdzie przebywali też inni goście, Niemcy postawili wyprawę huczną imprezę. Według relacji części z przesłuchanych w śledztwie osób, grupa Niemców w czasie wieczoru śpiewała m.in. pierwszą zwrotkę hymnu Niemiec – tak zwanej „Pieśni Niemców”, rozpoczynającej się od słów „Deutsch-

land, Deutschland über alles...”, wznosili okrzyki „Sieg heil”, a także wykonywali gest hitlerowskiego pozdrowienia.

Jeleniogórscy śledczy kilkakrotnie musieli kierować wnioski o międzynarodową pomoc prawną do Niemiec i Austrii. Austriacy z wnioskiem uporali się w dwa miesiące. Niemcom poszło zdecydowanie gorzej.

Pierwszy wniosek został skierowany do Niemiec w czerwcu 2014 r. Chodziło o ustalenie danych osób biorących udział w imprezie w „Strzesze Akademickiej”, a także o przesłuchania i zdjęcia obywateli Niemiec, które powinny być jak najszybciej okazane świadkom w polskiej prokuraturze. Wniosek realizowano jednak ponad rok.

– Konieczność długotrwałego oczekiwania na realizację wniosków o międzynarodową pomoc prawną miała niewątpliwie znaczący wpływ na czas trwania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Jeleniej Górze śledztwa, a tak-

że jego rezultaty – mówi nam prokurator Tomasz Czułowski. – Realizacja wniosków o pomoc prawną i uzyskanie od niemieckich organów ścigania materiałów w postaci zdjęć obywateli Niemiec uczestniczących w wydarzeniach były bowiem niezbędne dla wykonania na terenie Polski dalszych czynności procesowych – dodaje.

Po przekazaniu materiałów przez Niemców okazało się, że nadesłane protokoły przesłuchań pozostawiają wiele do życzenia. Zdaniem polskich śledczych niemieccy policjanci przeprowadzili przesłuchania w taki sposób, że nie wyjaśniono wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia.

Dlatego ponownie zwrócono się do strony niemieckiej o przesłuchania, prosząc, żeby czynności procesowe zostały tym razem wykonane przez prokuratora lub sędziego. Choć Niemcy byli ponaglani przez polskich śledczych, to wykonywane przez nich czynności trwały latami.



fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

URZĘDY

Łatwiej po paszporty

Od dziś mieszkańcy Wrocławia mogą się spodziewać lepszej obsługi w wydziale spraw obywatelskich i cudzoziemców w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim. Jak informuje wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, zwiększono liczbę okienek do obsługi petentów z 9 do 13, obowiązują także nowe godziny przyjmowania klientów paszportowych – od 9 do 16, z wyjątkiem środy, kiedy wydział będzie otwarty od godz. 8 do 18. Trwają

także prace nad uruchomieniem wygodniejszego i lepiej spełniającego swoje funkcje systemu kolejkowego. Nowoczesny system umożliwi rezerwację wizyt przez internet, będzie informował o obecnym stanie kolejki, a za pomocą SMS-a poinformuje o zbliżającym się terminie wizyty (15 lub 30 minut przed wywołaniem numerka). Jak zapewnia wojewoda dolnośląski, zmiany pojawią się w czterech punktach urzędu: we Wrocławiu (od początku kwietnia) oraz w delegaturach w Legnicy, Jeleniej Górze i Wałbrzychu (od połowy kwietnia).

(dw)



CHYBICKA PRZECIWI, A NAWET ZA

WYBORY \ Kandydatka PO na prezydenta Wrocławia Alicja Chybicka traci resztki wiarygodności. Teraz poparła „czarny piątek”, a jeszcze w styczniu nie zagłosowała za proaborcyjnym projektem ustawy, tłumacząc, że jest przeciwna aborcji w wypadku „lżejszych wad”. Dostało jej się wówczas od feministek. Najwyraźniej uznała, że szkoda tych głosów, i znowu zmieniła zdanie.

fol. Facebook/d

KOŚCIÓŁ PIĘKNE ŚWIADECTWO

Poszli za krzyżem, bo szukają czegoś więcej

Około 1500 osób uczestniczyło w piątek w Akademickiej Drodze Krzyżowej. Studenci z duszpasterstw akademickich modlili się, niosąc wielki drewniany krzyż przez rynek do bazyliki garnizonowej.

Nikodem Prokociński

To już niepisana tradycja i jedno z największych wydarzeń religijnych w mieście. W ostatni piątek przed Wielkim Tygodniem duszpasterstwa akademickie Wrocławia organizują drogę krzyżową przez centrum miasta. 23 marca wyruszyli z placu przed kościołem uniwersyteckim. Wydarzenie cieszy się coraz większą popularnością. W modlitwie uczestniczą nie tylko studenci zrzeszeni w duszpasterstwach akademickich Wrocławia, których jest aż 14 w mieście. W tym roku razem z młodzieżą drogę krzyżową przeszedł metropolita wro-

clawski abp Józef Kupny oraz bp pomocniczy Jacek Kiciński. – Dziękuję za wspólną modlitwę wszystkim, szczególnie tym, którzy swoim śpiewem i rozważaniami wprowadzili nas w logikę Bożej miłości, a także pomogli nam otworzyć się na tę miłość – mówił abp Kupny.

Droga krzyżowa poza kościołem stała się atrakcją w piątkowy wieczór na wrocławskim rynku. Wielu przechodniów wyciągało telefony komórkowe i w zdziwieniu nagrywało modlących się studentów. – Nie należę do żadnego duszpasterstwa, ale bardzo chciałam uczestniczyć w tej drodze krzyżowej. Wiele razy zastanawiałam się, jaka naprawdę była

droga Jezusa na Golgotę. Idąc w ogromnej grupie młodych ludzi, zaczęłam to sobie uświadamiać – stwierdza Justyna Wielogórska. Jak dodaje, Chrystus został potraktowany jak łotr, ludzie szydzili z niego podczas drogi na śmierć. – W piątek nie zabrakło ludzi, którzy niejednokrotnie śmiali się z nas, robili zdjęcia najprawdopodobniej rozsyłając je do znajomych, szydzili z nas i naszej wiary, tak jak kiedyś z Jezusa. Mimo to, dzięki innym uczestniczącym oraz przede wszystkim dzięki Bogu, czułam się bezpieczna i dumna z tego, że tak właśnie mogę pokazywać wiarę – stwierdza studentka Muzykologii Uniwersytetu Wrocław-



skiego. Nabożeństwo ulicami Wrocławia uświadomiło jej, że na pewno nie wstydzi się Jezusa i chce pokazywać to światu, ostatnio coraz bardziej negatywnie nastawionemu do katolików. – Dla mnie jak zawsze niesamowicie budująca jest frekwencja podczas Akademickiej Drodze Krzyżowej. Burzy ona doszczętnie stereotyp „wy-

mierzającego kościoła”. To piękne świadectwo tworzą jednak nie tylko statystyki i liczby, ale przede wszystkim postawa i zaangażowanie osób biorących udział. Skupienie i rozmodlenie na twarzach. Nie demonstracja poglądów czy happening, ale szczerza modlitwa i czas głębokiej refleksji – opowiada Maria Migaj, studentka

LEGNICA

„Jan i Wania” w magazynie historii

Wbrew obawom, że lewicowe środowiska tak łatwo nie odpuszczą i będą protestowały przeciwko usunięciu pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej z centrum miasta, wszystko poszło nadzwyczaj sprawnie. Nikt się do pomnika nie przykuł, a zdjęcie figur z cokołu przebiegło bez zakłóceń. W sobotę tuż po godz. 9 pl. Słowiański (dawniej pl. Stalina) został uwolniony od pamiątki przeszłości.

Pomnik stojący na placu od przeszło 67 lat żegnał kilkuset mieszkańców Legnicy. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele środowisk ostro podzielonych nie tylko w kwestii pomnika i stosunku do przeszłości. Jeszcze przed wejściem na plac ekipy budowlanej ktoś zawiesił na ogrodzeniu transparent z cytatem z Adama Asnyka: „Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść”. Przeciwwagą były transparenty: „Zamiast sowieckiego tutaj pomnik Henryka Pobożnego” i „Wczoraj Mała Moskwa – dziś Wielka Legnica” oraz baner od lat towarzyszący wielu akcjom legnickiej prawicy: „Usunąć pomnik sowieckiej okupacji”. Manife-

stacja poglądów ograniczyła się tym razem tylko do hasła, nie doszło do żadnych incydentów.

Wywodzący się z SLD prezydent Legnicy wobec usunięcia pomnika prezentuje postawę „nie chcę, ale muszę”. Uważa monument za kawałek historii, która powinna pozostać obecna w mieście, no ale on musi zastosować się do prawa.

Historii należy się szacunek i pamięć, nawet jeśli jest bolesna i dramatyczna – mówił Tadeusz Krzakowski. – Jestem państwowcem i mam obowiązek stosować prawo. A ta ustawa nakazała usunięcie pomnika. Chcemy, by jego relikty pozostały w mieście, w specjalnie przygotowanym miejscu, i służyły wyłącznie celom edukacyj-

nym, naukowym, poznawczym oraz artystycznym.

Jego zdaniem teraz plac „nie będzie obciążony sporami politycznymi, będzie miejscem zgody, odpoczynku i rekreacji”. Lider dolnośląskiego KOD-u i dyrektor legnickiego teatru Jacek Głomb w wypowiedzi dla radia Legnica.fm bagatelizuje historyczne znaczenie pomnika. Dla niego to tylko „punkt odniesienia, punkt orientacyjny” na mapie miasta, który większości mieszkańców z niczym się nie kojarzy. Na pożegnanie monumentu Teatr im. Modrzejewskiej nagrał krótki filmik, w którym w konwencji wywiadu z pomnikowymi postaciami sugeruje m.in., że frontowcy ze spiżu znikają, by zrobić



Po przeszło 67 latach pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej zniknął z przestrzeni miejskiej Legnicy | fot. mat. pras./d

miejsce komuś innemu. A komu? „Kandydat jest tylko jeden” – przeciwnikom PiS-u nie trzeba nawet podsuwać nazwiska.

Ochrzczony przez legniczan pomnik „Jana i Wani” odjechał na ciężarówce (niemieckiej – jak radośnie zauważył Jacek Głomb) do magazynu Legnickiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Jedni mają nadzieję, że zostanie tam na zawsze, inni że trafił tam tylko po to, by przeczekać

„czas prawicowych ideologów, pisania historii na nowo i obalania pomników” – jak oznajmił jeden z lokalnych portali przychylnych władzom miasta.

– Dziś w Legnicy może jeszcze nie kończy się komunizm, ale zaczyna się nowa epoka – skomentowała obecna na placu, wyraźnie wzruszona szefowa legnickiego Klubu „Gazety Polskiej” Jolanta Kowalczyk.

Alicja Giedroyc



BEZPIECZNIEJSZA AUTOSTRADA

GDDKIA \ Do 10 kwietnia do GDDKiA można składać oferty w przetargu na budowę dwustronnego wygrodzenia wzdłuż autostrady A4 na odcinku Krzyżowa–Bielany Wrocławskie. Realizacja zadania ma się odbywać bez utrudnień ruchu na autostradzie.

fot. gddkia.gov.pl/d



SYMBOL WALKI DOBRA ZE ZŁEM

LUBIN \ Już wkrótce na zachodniej pierzei rynku w Lubinie stanie pomnik Archanioła Michała. Autorem wykonanej z brązu rzeźby jest wrocławski artysta Grzegorz Łagowski. Figura Archanioła zostanie poświęcona w Wielki Czwartek o godz. 17.30.

fot. mat. pras./d



Uczestnictwo w drodze krzyżowej na ulicach to odwaga w wyznawaniu wiary. Studenci o tym doskonale wiedzą
| fot. Tm/Gazeta Polska

prawa z duszpasterstwa „Antoni”. Ogromne wrażenie zrobił na niej kontrast: tłum młodych ludzi kroczących za krzyżem w centrum imprezowym miasta. – Ten rozdźwięk jest

naprawdę wręcz namacalny, przechodziliśmy bowiem dosłownie pod drzwiami kilkunastu najmodniejszych wrocławskich klubów i pubów. Ten widok jest tym bardziej uderzający, że przyjęło się uważać, że współcześnie – zwłaszcza w dużych miastach – kościół i wiara to domena wyłącznie „moherów”, a krzyż – coś,

od czego młodzi ludzie trzymają się najdalej, jak mogą. Bzdura – podsumowuje wrocławska studentka. Wiele mówi, że młodość i studia to przecież czas imprez, klubów, alkoholu... A jednak ogromna rzesza wrocławskich studentów, jak co roku, pokazuje, że takie życie im nie wystarcza, że szukają czegoś więcej.

RECENZJA

Miłość, obowiązek i śmierć

Najnowszy spektakl Opery Wrocławskiej wyreżyserowany przez Krystiana Lade to opera seria Vincenza Belliniego z 1830 r. „I Capuleti e i Montecchi” na nowo opowiadająca historię Romea i Julii z nieco innego punktu widzenia. Punktem wyjścia jest tu historia rodu Capulettich reprezentowanego głównie przez mężczyzn: ojca Julii – Cepellio i sprzymierzeńców, nieugięcie dążących do utrzymania konfliktu między rodzinami, dla których najważniejsze są władza (także polityczna) oraz Julia, która rozdarła jest między obowiązkiem córki wobec rodzica i rodu a miłością do Romea. I właśnie ta dziewczyna, samotna w swojej tragedii, dla której nie istnieje dobre wyjście z sytuacji, jest centralną postacią spektaklu. Finał musi być tragiczny, bo nie pomoże jej ani ojciec, dla którego obowiązek wobec rodu i konflikt z Montekimi jest najważniejszy, ani Romeo, który wymaga od niej bezgranicznej miłości i porzucenia rodziny



fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

wbrew honorowi, obowiązkom i przywiązaniu do ojca. W wizji reżyserskiej akcja utworu rozgrywa się współcześnie, podkreślając ponadczasowość tragedii Julii. Dramat jednostki wobec konfliktów społecznych i politycznych zawsze jest uniwersalny. Na uwagę zasługują kostiumy Magdaleny Maciejewskiej i scenografia Didzisa Jaunzema, które doskonale podkreślają konflikt zewnętrzny (między rodzinami, ale i między wyznawanymi wartościami) oraz wewnętrzny (przede wszystkim te, z którymi musi się zmierzyć Julia). „I Capuleti e i Montecchi” to jednak nie tylko poruszający spektakl teatralny. To również, a może przede wszystkim, muzyka w stylu bel canto. Piękne melodie, arie, duety, tercety przeplatane śpiewem chóru, wśród których najbardziej zachwycające są występy Julii, szczególnie w wykonaniu Galiny Benevich z hipnotyzującą wręcz barwą głosu.

Dobromiła Wrońska

KULTURALNY FLESZ

TEATR



fot. Facebook/d

„Śmiertelna pułapka”

Spektakl Sceny Spectrum z Warszawy w gwiazdorskiej obsadzie: Krzysztof Tyniec, Ewa Telega, Wiktor Zborowski, Aleksandar Miličević, Magdalena Zawadzka. Przedstawienie oparte na komedii kryminalnej Iry’ego Levina opowiada o dramatopisarzu cierpiącym na brak weny, jego zdolnym studencie i zbrodni, mającej zapewnić sławę. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 17.30, Teatr Muzyczny Capitol, ul. J. Piłsudskiego 72, Wrocław**

RECITAL



fot. Facebook/d

Historie damsko-męskie

Występ Marcela Kambrę, autora tekstów, kompozytora i wokalisty, podczas którego zaprezentuje on utwory opowiadające o relacjach między kobietą i mężczyzną, z repertuaru m.in. M. Grechuty, Cz. Niemeny, P. Szczepanika, do słów: E. Stachury, B. Okudźawy, A. Osieckiej, B. Leśmiana, A. Ziemiańska i swoje autorskie kompozycje. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 18.30, Restauracja Ciekawa, pl. Zdrojowy 4, Jedlina-Zdrój**

DOKUMENT



fot. Facebook/d

„Jaskinia zapomnianych snów”

W cyklu Seans Akademii Dokumentalnej film Wernera Herzoga pokazujący pradawne malowidła z jaskini Chauvet odkryte 20 tys. lat po ich powstaniu. Próbuje odkryć historię tych obrazów i prehistorycznego życia, film mówi także prawdę o człowieku współczesnym. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 17.30, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

ARCHITEKTURA



fot. Facebook/d

O Teodorze Talowskim

Wykład Tadeusza Bystrzaka poświęcony życiu i twórczości Teodora Talowskiego, który odbędzie się w 161. rocznicę urodzin jednego z najważniejszych polskich architektów przełomu XIX i XX w. Tadeusz Bystrzak opowie o dziełach architekta z terenów dawnej Galicji i o jego związkach ze Lwowem i Wrocławiem. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 18, Muzeum Architektury, ul. Bernardyńska 5, Wrocław**

KINO



fot. Facebook/d

„Powrót Giganta”

Pokaz filmu fabularnego Adama Sikory – reżysera, scenarzysty i operatora filmowego (autora zdjęć m.in. do „Młyna i krzyża” L. Majewskiego czy „Essential killing” J. Skolimowskiego), któremu towarzyszy wystawa nawiązujących do filmu zdjęć i rysunków przetworzonych fotograficznie – „Nigredo. Ścieżką w chłodu”. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 19.30, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a–21, Wrocław**

KONCERT



fot. Facebook/d

Porter & Mazolewski

Koncert Johna Portera (wokal, gitara) i Wojtki Mazolewskiej (kontrabas, bas, gitara) prezentujący premierowy repertuar. Podczas występu muzycy zagrają także w nowych interpretacjach utworów znane z albumu „Chaos pełen idei”. Artystom towarzyszyć będzie grający na perkusji Jakub Qba Janicki. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław**



ZWYCIĘSTWO W LEGNICY

**PIŁKA NOŻNA ** Reprezentacja U-17 wygrała z Macedonią 3:1 w meczu eliminacji mistrzostw Europy. Bramki dla Polski zdobyli Paweł Żuk w 30., Bartosz Bida w 67. oraz Patryk Richert w 73. minucie. We wtorek również w Legnicy nasz zespół zmierzy się z Irlandią w spotkaniu o pierwsze miejsce w grupie i awans do finałów mistrzostw Europy.

PIŁKA RĘCZNA

Po pierwszych 30 minutach goście przegrywali tylko jedną bramką i wciąż mogli liczyć na zdobycie trzech punktów



Drua odsona spotkania przyniosa znacznie wiiej emocji | fot. zaglebie.lubin.pl/d

Zagłębie Lubin poległo w Szczecinie

Nie udał się szczypiornistom z Dolnego Śląska wyjazd do Szczecina. W meczu 28. kolejki przegrali oni z Sandrą Spa Pogoń po rzutach karnych 3:4. W regulaminowym czasie był remis 27:27.

Bartłomiej Górski

Miedziowi” niezależnie od rezultatów swoich pozostałych spotkań na pewno wystąpią w barażach o ćwierćfinał mistrzostw Polski. Nie oznacza to jednak, że podopieczni Bartłomieja Jaszki spoczęli na laurach. Wprost przeciwnie. Mając świadomość awansu do spotkań barażowych, mogą spokojnie i bez nerwów rozgrywać swoje pojedynki.

Tak właśnie było w sobotę w Szczecinie. Spotkanie co prawda lepiej rozpoczęło się dla zawodników Pogoni, jednak przewaga „Portowców” nie była duża. Zagłębie zawdzięczało to w dużej mierze swojemu bramkarzowi – Patrykowi Małeckiemu, który bronił w nieprawdopodobnych sytuacjach. Jednak dobre interwencje bramkarskie to za ma-

ło, żeby wygrać spotkanie. Trzeba jeszcze trafić do bramki przeciwnika. Ten element u Dolnoślązaków w pierwszej części meczu funkcjonował dobrze – ale nie idealnie. Wpływ na to miało również wiele dwuminutowych kar, które otrzymywali szczypiorniści z Lubina. Po pierwszych 30 min goście przegrywali tylko jedną bramką i wciąż mogli liczyć na zdobycie trzech punktów.

27
4:3
Szczecin
Łębie
in

Druga odsłona spotkania przyniosła znacznie więcej emocji. Pogoń systematycznie powiększała swoją przewagę, a to oznaczało dla lubinian konieczność gonienia wyniku. Było to utrudnione o tyle, że w 39. min bezpośrednią czerwoną kartkę otrzymał za atak na szyję rywala Tomasz Pietruszko. Lubinian ten fakt wcale nie podłamał, a wręcz przeciwnie. Zaliczyli oni cztery bramki z rzędu i po raz pierwszy w tym spotkaniu wyszli na prowadzenie. Teraz to szczecinianie musieli się spieszyć, co wymuszało w ich szeregach błędy w ofensywie. Wydawało się, że zawodnicy Jaszki spokojnie dowiozą zwycięstwo do końca, jednak w ostatniej minucie spotkania czerwoną kartkę otrzymał Dawid Dawydzik. Karny dla Pogoni i remis w spotkaniu.

To oznaczało konieczność rozegrania serii rzutów z siódemego metra. Tutaj niestety większym kunsztem wykazali się bramkarze ze Szczecina, zapewniając swojej drużynie wygraną.

Kolejne spotkanie szczypiorniści Zagłębia rozegrają 30 marca. Ich przeciwnikiem w starciu domowym będzie KPR Gwardia Opole.

27:27
K. 4:3

Pogoń Szczecin
– Zagłębie
Lubin

KOSZYKÓWKA



Nieudana pogoń Turowa

Podopiecznym Michaela Claxtona nie udało się drugi raz w tym sezonie pokonać AZS-u Koszalin. Zgorzelczanie poegli 80:82.

Mimo porażki zawodnicy ze Zgorzelca pokazali się w tym spotkaniu z dobrej strony. Choć gospodarze prowadzili wysoko po dwóch pierwszych kwartach spotkania, czar-no-zieloni nie załamali się i gonili wynik. Dobre zawody w barwach Turowa rozegrał zdobywca 20 pkt – Rod Cam-phor. Jednak nie tylko jego punkty rozpałiły do czerwoności zgromadzoną w Koszalinie publiczność w końców-ce meczu. Dwucyfrową zdobycz na swoim koncie zapisa-li również – Stefan Balmazović, Jakub Patoka oraz Brad Waldow. Nie wystarczyło to niestety do wygrania pojedy-nku. Chociaż gdyby na sześć sekund przed końcówką syreną za trzy punkty trafił Robert Skibniewski, to rezultat byłby zupełnie inny. Kluczem do zwycięstwa mogło być również powstrzymanie najlepszego w tym spotkaniu zawodnika koszalinian – Diante Baldwina, który zdobył aż 24 oczka. Niestety to również się nie udało i zgorzelczanie wracają z Koszalina na tarczy.

Po rozegraniu 28 kolejek zgorzelczanie zajmują z 42 punktami 4. pozycję w tabeli. Kolejny mecz rozegrają również na wyjeździe – w sobotę 31 marca o godz. 18. Ich przeciwnikiem będzie Miasto Szkła Krosno.

og)

Poniedziałek
26/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



**Precz z fanatyzmem!
– krzyczeli zwolennicy
aborcji. W stronę
działaczy pro-life
poleciały również kule
śnieżne, jedna z nich
trafiła w uczestnika
pikiety**

SPOŁECZEŃSTWO EFEKTY „CZARNEGO PROTESTU” W ŁODZI

Lewacy zaatakowali obrońców życia

Działacze pro-life zostali zaatakowani przez uczestników „czarnego marszu” | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łodzi odbyły się dwie pikiety nawiązujące do procedowanego obywatelskiego projektu ustawy „Zatrzymaj aborcję”. Po zakończeniu tzw. czarnego protestu, którego uczestnicy domagali się odrzucenia tego projektu i możliwości dokonywania aborcji na życzenie, doszło do ataków na działaczy pro-life. Pojawiły się wyzwiska, przepychanki i próby zniszczenia transparentów obrońców życia.

Hubert Kowalski

Działacze Fundacji Pro-Prawo do Życia zebraли się na rogu ulic Piotrkowskiej i Nawrot, gdzie rozwinęli swoje transparenty, chcąc wyrazić sprzeciw wobec feministycznych postulatów dotyczących łatwego dostępu do aborcji oraz zmanifestować poparcie dla projektu ustawy, który zakazuje tzw. aborcji eugenicznej. – Bronimy życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Przypominamy, że nie wolno nikogo zabijać. Organizatorzy tzw. czarnych protestów mówią, że bronią praw kobiet, a tak naprawdę chcą aborcji na życzenie. Rozpowszechniane są nieprawdziwe informacje, według których my, obrońcy życia, domagamy się utrzymania ciąży nawet wtedy, gdy zagrożone jest życie matki. To nieprawda, taka propozycja nie pojawiła się w żadnym projek-

cie. Nazywają nas fanatykami religijnymi. Owszem, jestem katolikiem, ale w dyskusji na temat aborcji nigdy nie posługuję się argumentami związanymi z wiarą – mówi Paweł Adamski, współorganizator pikiety. – Próbowaliśmy rozmawiać z liderami „czarnych protestów”, proponowałem zorganizowanie debaty, podczas której moglibyśmy porozmawiać merytorycznie, na argumenty. Niestety, zignorowano to – podkreśla działacz. Przed siedzibą Prawa i Sprawiedliwości przy ul. Piotrkowskiej odbył się tzw. czarny protest. Jego uczestnicy protestowali przeciwko obywatelskiemu projektowi „Zatrzymaj aborcję”, którego głównym założeniem jest likwidacja możliwości dokonywania aborcji ze względu na nieuleczalną chorobę lub nieodwracalne upośledzenia nienarodzonego dziecka. Działaczki feministycznej organizacji Łódzkie Dziewuchy oraz Komite-

tu Obrony Demokracji krytykowały zwolenników projektu, twierdząc tym samym, że bronią podstawowych praw kobiet. Wśród wielu transparentów pojawił się również napis „Wyskrobiemy rząd” oraz wiszaki, które mają symbolizować usuwanie ciąży. Po zakończeniu zgromadzenia część jego uczestników udała się w stronę pikietujących obrońców życia. – Wyp***** stąd! Precz z fanatyzmem! – krzyczeli zwolennicy aborcji. W stronę działaczy pro-life poleciały również kule śnieżne, jedna z nich trafiła w uczestnika pikiety. – Jakiś mężczyzna uderzył mnie kijem od transparentu – mówi inny działacz. Sprawa została zgłoszona łódzkiej policji. Inny rosy mężczyzna rzucił się na banery Fundacji Pro-Prawo do Życia, twierdząc później, że tylko się potknął. Agresor został wylegitymowany przez obecnych na miejscu funkcjonariuszy.



WYSTAWA

Poparcie rządu dla „zielonego” EXPO

Zgromadzenie Ogólne AIPH przyznało Łodzi prawa do organizacji Expo Horticultural w 2024 r. – To bardzo dobra wiadomość dla miasta i dla całego regionu – mówi wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński. – Jak obiecaliśmy w czasie starań o organizację EXPO, rząd nie wycofał się z planów rozwoju regionu, przeciwnie – konsekwentnie stara się o budowę pozycji miasta jako europejskiego lidera w dziedzinie rewitalizacji. Jestem przekonany, że zwycięstwo w wyścigu o organizację „zielonego” EXPO stanie się nowym otwarciem dla Łodzi jako miasta nowoczesnego, przyjaznego środowisku i dynamicznie się rozwijającego – dodaje wicepremier.

Rządowe wsparcie dla Łodzi przewiduje m.in. budowę tunelu średnicowego łączącego dworzec Łódź Fabryczna z dworcem Łódź Kaliska, a także drogi S14. Planowana jest również budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, który ma powstać pomiędzy Łodzią a Warszawą. Z kolei Poczta Polska zamierza zbudować Centralny Hub Logistyczny w okolicach Łodzi, który miałby współpracować z Centralnym Portem Komunikacyjnym. W ostatnich dwóch latach MKiDN przyznało Łodzi dofinansowania dla ośmiu dużych projektów inwestycyjnych w sferze kultury wraz z programami na łączną kwotę 150 mln zł. Expo Horticultural to jedno z tzw. małych EXPO, organizowanych między światowymi edycjami EXPO. Poświęcone jest tematyce wykorzystania zieleni i kształtowania krajobrazu w mieście.

(oprac. eb)



MARSZ DLA JEZUSA NA POČĄTKU WIELKIEGO TYGODNIA

KOŚCIÓŁ \ Niedziela Palmowa zapoczątkowała obchody Wielkiego Tygodnia w Kościele katolickim. To bezpośredni czas przygotowania do obchodów Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa. Ulicami Łodzi, od kościoła Jezuitów do archikatedry, przeszedł wczoraj Marsz dla Jezusa, organizowany w ramach XXXIII Światowego Dnia Młodzieży, który zakończył się wspólną Eucharystią.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Parkietem walczą z kierowcami

W Łodzi promowane są pomysły zmierzające do likwidacji miejsc parkingowych. Tym razem na ulicach w centrum miasta ma się pojawić tzw. parkiet, czyli konstrukcja z desek i zieleni.

Bartłomiej Krasnodębski

Poprzez głosowanie na stronie Urzędu Miasta Łodzi mieszkańcy mogą zdecydować, czy w Łodzi stanie parkiet. Zdaniem miejskich urzędników jest to miejsce dla pieszych, które odpowiada na potrzebę poszerzenia przestrzeni publicznej oraz zasobów zieleni w mieście. – Niewielkie rozmiary pozwalają na ulokowanie parkietu w zasadzie wszędzie. Jego dodatkowym atutem jest to, że korzystać może

z niego każdy. Przestrzeń zajęta dotąd przez jeden samochód zostanie wykorzystana przez wielu przechodniów – twierdzą urzędnicy.

Przypomnijmy, że pierwszy parkiet w Łodzi pojawił się przy ul. Struga w 2016 r. Kolejny w 2017 r. został ustawiony przy pl. Wolności. Miały służyć do siedzenia i odpoczynku, niestety obok zazwyczaj ciągną sznury samochodów. Obecnie urzędnicy proponują, by parkiety stały np. przy ul. Struga, Jaracza, Moniuszki, Próchnika czy Roosevelta. Koszt par-

kietu i jego utrzymania wynosi ok. 40 tys. zł.

Z ideą stawiania parkietów nie zgadzają się przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Parkiet to zbita z desek ławka w cenie samochodu, która ma ponownie stanąć w Łodzi. W idei parkietu nie chodzi o to, żeby mieszkańcy mieli gdzie siedzieć, tylko o to, aby w centrum Łodzi zlikwidować kolejne miejsce parkingowe. To także symbol absurdalnych pomysłów robionych pod dyktando aktywistów miejskich.



Poprzez głosowanie na stronie Urzędu Miasta Łodzi mieszkańcy mogą zdecydować, czy w Łodzi stanie parkiet

W ten sposób urzędnicy walczą z kierowcami w Łodzi – przekonują przedstawiciele EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – W 2016 r. jedna z urzędniczek podpisała nawet pismo, w którym zaznaczono,

że parkiet ma wartość artystyczną, po to tylko, by mógł on stać na ulicy w miejscu parkingowym zgodnie z prawem – dodają społecznicy.

Zdaniem zasiadającego w doradnej komisji ds. transportu

DEBATA

Wspominali łódzki Marzec '68

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi odbył się panel dyskusyjny o łódzkich wydarzeniach z marca 1968 r. O swoich wspomnieniach i refleksjach opowiedzieli uczestnicy ówczesnych protestów.

Na początku spotkania zaprezentowano krótki film dokumentalny pt. „Marzec '68 na prowincji”, który przedstawiał protesty antykomunistyczne w mniejszych miejscowościach w Polsce.

– To nie była tylko kampania antysemicka, ale przede wszystkim protest młodych ludzi przeciwko systemowi komunistycznemu, walka Polaków o pewien porządek – mówi Dariusz Rogut, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci

Narodowej w Łodzi. – Po spontanicznych wystąpieniach Politechniki Łódzkiej i Uniwersytet Łódzkiej zaczęły współpracować, to przyciągało kolejnych studentów. Mieszkałem w akademiku, przez mój pokój przewijały się setki ludzi. Rozmawialiśmy, debatowaliśmy o tym, jak zaprotestować przeciwko władzy. Spisaliśmy 16 postulatów, które przedstawiliśmy komitetowi uczelnianemu. To były postulaty wolnościowe, mieliśmy też dosyć sowieckiej propagan-



Debatę zorganizował łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dy, która była obecna w prasie – wspomina Krzysztof Górski, wtedy student Politechniki Łódzkiej. – Odbył się wówczas także wiec przed Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego. Kilku studentów politechniki wzięło udział w przemarszu przez miasto, który kończył się właśnie pod BUŁ-em – dodaje Krzysztof Górski.

– Postawa robotników wobec nas, studentów, którzy protestowaliśmy, była różna. Byli tacy, którzy się z nami solidaryzowali, chronili, ale było też wielu takich, którzy nas zwalczali – podkreśla europoseł Jacek Saryusz-Wolski, ówczesny łódzki student.

Łódź była jednym z miast, w których dochodziło do licznych protestów studenckich

przeciwko władzy komunistycznej. Przywódcy strajków byli aresztowani, a także zawieszani w prawach studentów. Po wydarzeniach z marca 1968 r. ich działalności przyglądała się łódzka Służba Bezpieczeństwa, liderzy protestów zostali objęci specjalną kontrolą operacyjną.

Hubert Kowalski

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

WYDARZENIE \ Na odcinku od parku im. Sienkiewicza do pl. Wolności w Łodzi odbyło się w sobotę Misterium Męki Pańskiej, podczas którego aktorzy z grupy pantomimy Iuventus Dei odgrywali sceny z ostatnich chwil życia Jezusa Chrystusa.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



ZDERZENIE Z KARETKĄ

WYPADEK \ Siedem osób, w tym trzy osoby przewożone karetką na dializy, zostało poszkodowanych w wypadku drogowym, do którego doszło w sobotę po południu w Zgierzu. Zderzyły się tam trzy samochody, w tym karetka prywatnego transportu medycznego.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



\\ Parklet
to zbita z desek ławka w cenie samochodu, która ma ponownie stanąć w Łodzi. W idei parkletu nie chodzi o to, żeby mieszkańcy mieli gdzie siedzieć, tylko o to, aby w centrum Łodzi zlikwidować kolejne miejsce parkingowe – twierdzą przedstawiciele EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi ****

Pierwszy parklet w Łodzi pojawił się przy ul. Struga w 2016 r.
| fot. Facebook/d

PiS-u Sebastiana Bulaka prezydent Hanna Zdanowska i podlegli jej urzędnicy powinni się skupić na rozwiązywaniu realnych problemów łodzian. – Zajmując się drobnostkami takimi jak parklet, marnują swój czas

i pieniądze podatników. Nie tędy droga. Ludzie chcą mieć proste chodniki, zmodernizowane drogi gruntowe i sprawną komunikację. To, gdzie postawić parklet, naprawdę mało kogo interesuje – twierdzi radny Bulak.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Trio Metamorphosi



fot. Facebook/d

Dzisiaj o godz. 18.15 w pałacu Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej w Łodzi odbędzie się koncert zespołu Trio Metamorphosi. „Nazwa podkreśla stopniowe dojrzewanie zespołu muzyki kameralnej, który w ten sposób nigdy nie staje się niewolnikiem przyzwyczajenia i zawsze gotów jest grać. Trio Metamorphosi to zespół pełen chęci do przedstawienia znakomitego spojrzenia na muzykę w każdym występie” – twierdzą organizatorzy koncertu. Trzej muzycy: Angelo Pepicelli, Mauro Loguercio i Francesco Pepicelli mają duże doświadczenie w dziedzinie muzyki kameralnej, zarówno w duecie, jak i w kwartecie smyczkowym. Mogą się poszczycić także współpracą z takimi artystami jak m.in.

Nikita Magaloff, Maria João Pires i Antônio Meneses. Trio występowało w wielu prestiżowych salach koncertowych na całym świecie: w Filharmonii Berlińskiej, La Scali w Mediolanie, Salle Gaveau w Paryżu, Suntory Hall w Tokio, Carnegie Hall w Nowym Jorku oraz Coliseum w Buenos Aires. Zespół wydał też kilka płyt, m.in. pełną wersję triów Schumanna. W 2017 r. opublikowany został album „Scotland”, prezentujący wybór szkockich arii i pieśni Haydna oraz Beethovena, we współpracy z mezzosopranistką Monicą Bacelli. W Łodzi zespół zagra m.in. „Wariacje” Ludwiga van Beethovena oraz „Trio fortepianowe” Roberta Schumanna. Wstęp na koncert jest wolny.

OBCHODY

Międzynarodowy Dzień Teatru



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru w pasażu Schillera odbędą się uroczyste obchody tego święta. Pod pomnikiem Leona Schillera uroczystość poprowadzi Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i inicjatywa „Dotknij Teatru”. O godz. 12 rozpoczną się okolicznościowe przemówienia oraz składanie kwiatów. Po oficjalnej części wystąpi zespół z Poleskiego Ośrodka Sztuki. W jego wykonaniu publiczność obejrzy performance pod tytułem „Lulek”, dedykowany Leonowi Schillerowi i wszystkim przyszłym artystom scen. Skład formacji artystycznej stanowią przede wszystkim uczniowie VI LO im. Lelewela w Łodzi. „Początkujący artyści eksperymentują, szukają sposobów na tworzenie

autorskich wypowiedzi, poruszają się na granicy performance’u i teatru. Czerpią z dokonań sztuki współczesnej i pop kultury. Ich siłą jest odwaga, oryginalność i emocjonalność. Ich praca była wielokrotnie nagradzana na festiwalach wojewódzkich i ogólnopolskich” – przekonują organizatorzy wydarzenia. W programie obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru przewidziano ponad 60 wydarzeń. Większość z nich jest skoncentrowana na udziale rodzin, dzieci i młodzieży w różnych grupach wiekowych. Propozycje zostały przygotowane przez animatorów oraz instytucje kultury. Wstęp na imprezy jest wolny, ale obowiązują zapisy w poszczególnych miejscach wydarzeń.



POCZĄTEK SERII MECZÓW WYJAZDOWYCH

SIATKÓWKA \ Dzisiaj PGE Skra Bełchatów zmierzy się w Szczecinie z tamtejszym Espadonem (początek o godz. 18). Podopieczni trenera Roberta Piazzę chcą udanie rozpocząć serię meczów na boiskach rywali. W następnych kolejkach PlusLigi bełchatowskich siatkarzy czekają wyjazdowe starcia w Warszawie, Kielcach i Bielsku-Białej.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

ROZWÓJ-PGE GKS

1:0

1:0 Adam Żak 83. min.

SĘDZIOWAŁ:

Marcin Kochanek (Opole)

SKŁADY

Rozwój: Golik-Paszek, Szeliga, Galecki, Gancarczyk, Łączek-Tabiś (77. Marchewka), Płonka (88. Kuliński), Wróbel, Kowalski (90. Barwiński)-Żak

GKS: Lenarcik-Sierczyński, Michalski, Kendzia (88. Grolik), Magiera-Bartosia, Rachwał, Garuch, Chwastek (84. Peda), Pietron (68. Janasik)-Giel

ŻÓLTE KARTKI

GANCARCZYK,
TABIŚ-RACHWAŁ

WIDZOWIE

426



Drużyna PGE GKS-u straciła trzy punkty w pierwszym w tym roku meczu ligowym | foto: Anna Jach/Gazeta Polska

„Brunatni” bez punktów w Katowicach

Piłkarze PGE GKS-u Bełchatów przegrali na Górnym Śląsku z Rozwojem Katowice w ramach 23. kolejki II ligi. Elkaesiacy zamiast meczu o punkty rozegrali sparing z górniczym klubem z Tychów.

Daniel Mroczek

Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka po raz pierwszy w tym roku rozegrali mecz ligowy. W sobotę po niezbyt widowiskom pojedynku przegrali w Katowicach z GKS-em 0:1, a jedyne goła strzelił wychowanek gospodarzy Adam Żak. W 83. minucie po kontrataku 23-latek płaskim strzałem w długi róg umieścił piłkę w siatce. Gościom nie udało się doprowadzić do wyrównania.

W trakcie pomeczowej konferencji prasowej trener bełchatowian zwrócił uwagę, że jego drużyna bardzo długo czekała na inaugurację wiosennych zmagania. – Powinniśmy mieć już za sobą trzy rozegrane spotkania – podkreślił Mariusz Pawlak. – Niestety mecze ze Stalą Stalowa Wola, Siarką Tarnobrzeg i GKS-em 1962 Jastrzębie zostały przełożone. Czekaliśmy bardzo długo na inaugurację tej rundy. Spodziewaliśmy się, że boisko w Katowicach nie będzie w dobrym stanie i tak też było. Jednak warunki były jednakowe dla obu drużyn. Wydaje mi się, że oba zespoły skupiały się na grze obronnej. Jeden prosty błąd zdecydował o losach meczu – dodał.

Szkoleniowiec „Brunatnych” przyznał, że jego drużyna mogła się ustrzec straty gola. – Powinniśmy przerwać tę akcję – podkreślił. – Niestety

przegrywamy i musimy jak najszybciej wyciągnąć wnioski. Wiem, że moi zawodnicy chcieli wygrać i dobrze rozpocząć rundę. Przed nami jeszcze wiele meczów, dlatego zrobimy wszystko, by jak najczęściej wygrać – zapowiedział.

W sobotę piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego mieli się zmierzyć ze Stalą Stalowa Wola, ale mecz został odwołany ze względu na zły stan murawy przy al. Unii. Podopieczni trenera Wojciecha Robaszka nie mieli jednak wolnego weekendu. Drużyna udała się na Górny Śląsk i tam zremisowała 1:1 z pierwszoligowym GKS-em Tychy. Gola dla ŁKS-u zdobył Tomasz Margol.

Pozostałe mecze 23. kolejki II ligi: Siarka Tarnobrzeg–Legionovia Legionowo (odwołany z powodu złego stanu boiska), Garbarnia Kraków–ROW 1964 Rybnik 1:3, Radomiak Radom–Gwardia Koszalin (odwołany z powodu powołania zawodnika gospodarzy do reprezentacji narodowej), Wisła Puławy–MKS Kluczbork 1:2, Warta Poznań–Gryf Wejherowo 0:1, Olimpia Elbląg–Błękitni Stargard (odwołany z powodu powołania zawodnika gości do reprezentacji narodowej), ŁKS Łódź–Stal Stalowa Wola (odwołany z powodu złego stanu boiska), Znicz Pruszków–GKS 1962 Jastrzębie 0:3.

1:0
Rozwój
–PGE GKS

RUGBY

Polska nieznacznie przegrała z Portugalią

Na stadionie Widzewa reprezentacja Polski w doliczonym czasie uległa Portugalii 25:27. Był to ostatni mecz sezonu Rugby Europe Trophy. Mimo porażki Biało-Czerwoni utrzymali się w grupie na kolejne rozgrywki. Skład reprezentacji Polski: Wilczuk, Buczek, Kostałkowski, Piotrowski, Wiśniewski, Nowicki, Płonka, Zeszutek, Plichta-Banaszek – Rokicki, Bracik, Beccuau-Rajewski.

PIŁKA NOŻNA

RTS znów zwycięski

W meczu 20. kolejki I grupy III ligi Widzew wygrał w Sieradzu z tamtejszą

Wartą 2:0. Bramki dla łodzian zdobyli w 6. min Dario Kristo i w 48. min Robert Demjan. Podopieczni trenera Franciszka Smudy wystąpili w składzie: Wołański-Miller, Kostkowski, Zieleniecki, Pigiel-Michalski (62. Mąka), Kazmierowicz, Kristo, Zuziak (77. Przybylski)-Stanek (62. Pieńkowski), Demjan.

Wysoka porażka łodzianek

Piłkarki UKS-u SMS-u Łódź przegrały w Koninie z Medyką aż 0:5 w meczu 17. kolejki Ekstraligi. Drużyna trenera Marka Chojnackiego wystąpiła w składzie: Paturaj-Kurza, Zdunek, Zubchik, Molenda-Kołodziejek (46. Wesołowska), Walak, Parczewska, Kharlanava (71. Osińska), Wiankowska-Karczewska.

KOSZYKÓWKA

Widzew coraz bliżej I ligi

Koszykarki Widzewa przegrały we własnej hali z InvestInTheWest AZS-em AJP Gorzów Wielkopolski 76:89. To 20. porażka łódzkiej drużyny w obecnym sezonie Basket Ligi Kobiet. Podopieczne trenera Dejana Kovačevića mają nikłe szanse na utrzymanie się w elicie.

Sytuacja w sobotnim meczu co chwilę ulegała zmianie. Spotkanie lepiej rozpoczęły koszykarki Widzewa, ale już w kolejnej kwarcie przyjezdne zdołały odrobić straty. W kluczowej, ostatniej części meczu lepiej radziły sobie zawodniczki z Gorzowa Wielkopolskiego. W szeregach drużyny gości brylowała była widziewianka Paulina Misiek. Niska skrzydłowa znakomicie czuła się w hali sportowej Parkowa.

W ostatniej kolejce rundy zasadniczej Basket Ligi Kobiet Widzew zmierzy się z Klubem Sportowym JAS-FBG Zagłębie Sosnowiec. Spotkanie odbędzie się w najbliższą środę o godz. 18 w hali sportowej przy ul. Małachowskiego w Łodzi.

Widzew Łódź – InvestInTheWest AZS AJP Gorzów Wlkp. 76:89 (25:21, 15:21, 20:23, 16:24)

Widzew: Drop 17, Gertchen 5, Harvey-Carr 24, Schmidt 12, Scheer 10, Kudelska 3, Zawidna 0, Paździerska 5.

InvestInTheWest AZS AJP: Misiek 25, Hurst 18, Pawlak 15, Swords 13, Prezelj 8, Stelmach 6, Szajtauer 4, Jaworska 0, Rytsikowa 0.

(dm)

Poniedziałek
26/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



KOŚCIÓŁ ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI TYDZIEŃ

Niedziela Palmowa na młodzieżowo

Niedziela Palmowa w archikatedrze oliwskiej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wyjątkowo uroczysty i radosny charakter miała Niedziela Palmowa w oliwskiej katedrze. Młodzi ludzie z całej archidiecezji zjechali do Gdańska na diecezjalne obchody Światowego Dnia Młodzieży.

Piotr Sawczuk

Parafianie archikatedry oliwskiej mieli wyjątkowych gości. Kościół wypełniony był po brzegi. Młodzieżowe wspólnoty wiernych z całej diecezji przyjechały na Niedzielę Palmową. Homilia, którą wygłosił ks. Wiesław Szlachetka, biskup pomocniczy, nawiązywała do cytatu z ewangelii św. Łukasza: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga”. Po wyjątkowo uroczystej mszy i poświęceniu palm abp Leszek Sławoj Głódź dziękował wszystkim przybyłym za wielomiesięczne przygotowanie do święta, które od 32 lat jest również obchodzone ja-

\\ **Abp Leszek Sławoj Głódź dziękował wszystkim przybyłym za wielomiesięczne przygotowanie do święta, które od 32 lat jest również obchodzone jako Światowy Dzień Młodzieży. Pochwalił też zespół „Lux Mundi” z Żukowa, który przygotował oprawę muzyczną mszy św. **

ko Światowy Dzień Młodzieży. Pochwalił też zespół „Lux Mundi” z Żukowa, który przygotował oprawę muzyczną mszy.

Bezpośrednio po nabożeństwie w auli Jana Pawła II był czas na poczęstunek dla gości, którzy następnie przedstawili program ewangelizacyjny przygotowany na podstawie orędzia Ojca Świętego Franciszka na 33. Światowy Dzień Młodzieży. Goście z diecezji spotkali się też z księżmi i klerykami diecezjalnego seminarium duchownego.

Tegoroczny Dzień Młodzieży jest przygotowaniem do przypadających w styczniu przyszłego roku Światowych Dni Młodzieży w Panamie.

GDAŃSK

Wątpliwości wojewody do ustawy krajobrazowej

Dariusz Drelich przygotowuje postępowanie nadzorcze zmierzające do unieważnienia gdańskiej uchwały krajobrazowej. Wcześniej wojewoda opublikował uchwałę w dzienniku urzędowym, jednak nie wstrzymało to badania zgodności aktu z prawem nadrzędnym. Główną wątpliwością jest to, że do projektu uchwały po konsultacjach społecznych wprowadzono znaczące zmiany, co według wojewody powoduje konieczność jej ponownego skonsultowania. Zarzuty odpiął Piotr

Grzelak, wiceprezydent Gdańska, na plenerowej konferencji prasowej przed pomnikiem Jana III Sobieskiego: – To tutaj dwa i pół roku temu spotkaliśmy się, kiedy rozpoczynaliśmy ciężki, długi proces przygotowania uchwały krajobrazowej. Proces oparty na szerokich konsultacjach społecznych – deklarował. Grzelak zarzucił wojewodzie chęć podważenia w całości dokumentu. „Podkreślam, że fakt wskazania zastrzeżeń i wszczęcia postępowania nadzorczego świadczy wyłącznie o staranności przeprowadzonej analizy prawnej” – czytamy w oświadczeniu wojewody wydanym po konferencji Grzelaka.

(sb)

POWIAT CHOJNICKI

Druzgocący raport po ubiegłorocznej nawałnicy

Najwyższa Izba Kontroli kończy przygotowanie raportu po sprawdzeniu gminy Czersk i powiatu chojnickiego. Znalezione już jednak wystąpienia pokontrolne NIK-u. Wnioski są druzgocące. Brak zasilania zapasowego spowodował, że nie zadziałały syreny alarmowe. Sztab kryzysowy polegał na telefonach komórkowych, te z powodu braku alternatywnego zasilania przestały działać. Gmina nie miała alternatywnego systemu łączności radiowej. „Ze względu na brak

powiadomienia o nadchodzącym zagrożeniu przed wystąpieniem nawałnicy gminne struktury zarządzania kryzysowego nie podjęły działań w celu ostrzeżenia ludności” – czytamy w dokumencie.

W powiecie chojnickim NIK zarzuca władzom niepowołanie formalnego sztabu kryzysowego, niewłaściwy przepływ informacji i brak procedur. Skończyło się to nieprzekazaniem przez pracownika starostwa informacji gminnym strukturalom samorządowym. Mężczyzna przebywa na urlopie, starostwo zapowiada, że nie wróci on już do pracy. Postępowanie w tej sprawie prowadzi też prokuratura.

(sb)



W HOŁDZIE WIĘZIOM PODOBOZU STUTTHOF

GDYNIA \ 23 marca na cmentarzu Witomińskim w Gdyni nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Poświęcono ją przedstawicielom 8 narodowości więzionych w gdyńskim podoboju KL Stutthof. W uroczystości wziął udział Alfons Miśzewski, jedyny żyjący były więzień gdyńskiego podoboju. Tablica powstała dzięki Stowarzyszeniu Gdynian Wysiedlonych i Muzeum Stutthof.

fol. Lechosław Dzierżak/Gdynia.pl/d

PREZYDENT W TARAPATACH

Czołowi radni odchodzą z Samorządności

Kilka miesięcy przed wyborami z Samorządności, ugrupowania prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka, odchodzą najważniejsi radni. Włodarza opuścił jeden z założycieli ugrupowania Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski, a teraz w jego ślady poszedł lider Samorządności w północnych dzielnicach miasta Kamil Góral.

Justyna Kwaśniak

Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek w nadchodzących wyborach samorządowych może się spodziewać najmniejszego poparcia mieszkańców w historii jego startów. Gdynia zatrzymała się w rozwoju, a niedociągnięcia w zarządzaniu wiadać na każdym kroku. Władze miasta nowe inwestycje ograniczają w dużej mierze do ich zapowiedzi, faktyczna realizacja jest przekładana, a najczęściej nie można doczekać się nawet ich rozpoczęcia. Urzędnicy przeznaczają pieniądze gdynian na promocję, a przez to braku-

je funduszy nawet na proste remonty dróg. Z kolei polityka władarzy sprawiła, że deweloperzy i bogaci inwestorzy odebrali mieszkańcom rolę gospodarzy w ich mieście.

O tym, że prezydent Gdyni Wojciech Szczurek i jego Samorządność nie mają nic nowego do zaoferowania gdynianom, a zabiegi wizerunkowe nie przynoszą efektu, świadczą m.in. decyzje czołowych radnych o odejściu z prezydenckiego ugrupowania.

Pod koniec stycznia obóz Wojciecha Szczurka opuścił Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski, który cieszył się wielkim poparciem w Chyloni, Cisowej,

Leszczynkach, Demptowie i Grabówku. W 2014 r. głosowało na niego 1557 gdynian. Opuszczając Samorządność, Zmuda-Trzebiatowski porównał ją do sekty. W ślad za nim poszedł Kamil Góral, lider Samorządności na Obłężu, Pogórzu, Oksywiu i Babich Dołach. Cztery lata temu na odchodzącego radnego głosowały aż 1482 osoby. Kamil Góral zdobył więcej głosów niż pierwszy na liście Samorządności Bartosz Bartoszewicz, który po wyborach otrzymał posadę wiceprezydenta Gdyni.

– Moja samorządowa misja dobiega końca, nie zamierzam startować w najbliż-



szych wyborach i ubiegać się o mandat radnego Gdyni. Była to dla mnie decyzja niezwykle trudna, poprzedzona wieloma przemyśleniami, rozmowami oraz modlitwą – wyjaśnił Kamil Góral, któ-

ry w radzie i ugrupowaniu pozostanie do końca bieżącej kadencji. – Nie chcę się żegnać, na to jeszcze przyjdzie właściwa pora. Przede mną przecież jeszcze ponad pół roku pracy, którą mi powierzy-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



WYMIANA PROMÓW

ŻEGLUGA \ Dwaj przewoźnicy z nadejściem nowego sezonu planują wymianę statków kursujących na linii promowej z Gdyni do Nynäshamn. W Stenie Line pojawi się „Bore Bay”. Również Polska Żegluga Bałtycka pożegna dotychczas kursujący na tej linii prom.

fot. Wikipedia/d



GALA AMBER LOOK

GDAŃSK \ 23 marca w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbyła się Gala Bursztynu i Mody Amber Look. Specjalną atrakcją były pokazy mody i bursztynu, a także wręczenie nagród za najlepsze wyroby z jantaru. Prace zgłosiło 100 artystów z 20 krajów.

fot. Pixabay/d



Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek i jego Samorządność nie mają nic nowego do zaofiarowania gdynianom, a zabiegi wizerunkowe nie przynoszą efektu
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

liście, i zapewniam, że będzie to czas, w którym w dalszym

\\ Moja samorządowa misja dobiega końca, nie zamierzam startować w najbliższych wyborach i ubiegać się o mandat radnego Gdyni. Była to dla mnie decyzja niezwykle trudna – mówi Kamil Góral, odchodzący radny Samorządności \\

a prezydent Wojciech Szczurek nie ma nikogo, kto mógłby ich zastąpić. Jest wielce prawdopodobne, że po jesiennych wyborach wódtarz utraci kontrolę w radzie miasta i będzie musiał się podzielić władzą z mieszkańcami.

KOCIEWIE

90 lat pelplińskiego muzeum

Muzeum Diecezjalne w Pelplinie obchodzi w tym roku 90. rocznicę istnienia. Z tej okazji w stolicy diecezji zorganizowano spotkanie zarządców takich placówek kościelnych z całej Polski.

Zjazd był połączony z posiedzeniem Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego przy Konferencji Episkopatu Polski, której przewodnił bp Michał Janocha z Warszawy. Dla Radia Głos powiedział, że w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele bibliotek, archiwów i muzeów kościelnych. – Chodzi o koordynację ich działań, wymianę doświadczeń, o odpowiedź na pytanie, jak współczesne muzeum kościelne i inne instytucje kultury mogą ewangelizować oraz jaka jest ich rola i udział w tym dziele – dodał hierarcha.

W spotkaniu uczestniczył również Piotr Majewski, dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Omawiano możliwości współpracy władz państwowych i kościelnych na płaszczyźnie ochrony i promocji obiektów sztuki sakralnej.

Uczestnicy spotkania zwiedzili również Muzeum Diecezjalne w Pelplinie oraz wysłuchali

ciagu swoje obowiązki będą sprawował z całego serca i ze wszystkich sił – zwracał się do swoich wyborców radny. Odchodzący radni Samorządności cieszyli się dużym zaufaniem mieszkańców,

\\ Pelplińskie muzeum ma wiele cennych zbiorów, w tym słynną Biblię Gutenberga \\

koncertu muzyki dawnej. Z kolei w południe mszy św. koncelebrowanej w kaplicy Collegium Marianum przewodniczył biskup pelpliński Ryszard Kasyna. Muzeum Diecezjalne w Pelplinie jest jedną z kluczowych instytucji kultury dla Pomorza, a szczególnie dla Kociewia i Kaszub. Założone w 1928 r., od 90 lat troszczy się o zachowanie dziedzictwa kulturowe-

go zgromadzonego przez biskupa założyciela, jak i późniejszych hierarchów, w tym obecnego bp. Ryszarda Kasynę.

Oprócz gruntownej konserwacji wielu obiektów na przestrzeni lat, muzeum może się pochwalić również działalnością wystawienniczą oraz edukacyjną czy też licznymi koncertami oraz innymi wydarzeniami kulturalnymi.

Pelplińskie muzeum ma wiele cennych zbiorów, w tym słynną Biblię Gutenberga, pierwsze wydawnictwo dziełowe w Europie wykonane za pomocą druku (przy użyciu czcionki ruchomej). Została przygotowana do druku i wydrukowana w latach 1452–1455 w Moguncji.

Zobaczmy tam również obrazy tablicowe, polityk franciszkański, rzeźby gotyckie z różnych okresów czy też pamiątki z wizyty Jana Pawła II w Pelplinie, który odwiedził to miasteczko 6 czerwca 1999 r.

..... (sd)

KULTURALNY FLESZ

MARATON TEATRALNY

Dotknij teatru w Malborku



fot. mat. pras.

Malborskie Centrum Kultury i Edukacji z okazji przypadającego w najbliższy wtorek Międzynarodowego Dnia Teatru przygotowało prawdziwą feerię teatralnych doznań. Na scenie w czterech spektaklach zaprezentują się lokalne grupy teatralne. Dwa Słowa z Malborskiego Centrum Kultury i Edukacji oraz No i Dobra! z 22 Bazy Lotnictwa Taktycznego wystawią tego dnia: „Stację Baczyniński”, „Spam”, „Bosi na ulicach świata” oraz „Kołowrotek”. – Międzynarodowy Dzień Teatru to dla nas szczególne święto. Postanowiliśmy uczcić je, zapraszając publiczność do naszego świata. Jednocześnie zadajemy kłam teorii, że zawsze i wszędzie trzeba ze sobą rywalizować, ścigać się, konkurować – przekonują organizatorzy.

– My chcemy udowodnić, że coś tak ulotnego jak sztuka może być przyczynkiem do powstania całkiem namacalnej wspólnoty. I dlatego razem stajemy na deskach teatru, żeby swoimi autorскими tekstami bądź wspierając się tekstami mistrzów literatury zadawać pytania, szukać odpowiedzi, inspirować, drażnić, pobudzać do działania. Bądźcie z nami w tym dniu! – dodają. Malborskie wydarzenie jest też częścią większego projektu ogólnopolskiego. Szczegóły na stronie <http://dotknijteatru.pl/>. Mini-festiwal rozpoczyna się we wtorek 27 marca o godz. 18 w sali widowiskowej Klubu 22. BLT przy ul. Sikorskiego 33. Wstęp wolny.

..... (adz)

FESTIWAL LITERACKI

Koci Łapci dla najmłodszych



fot. Pixabay/d

Współczesne półki księgarńiane wręcz uginają się pod ciężarem kolejnych nowych pozycji literatury dziecięcej i młodzieżowej. Rodzice i ich pociechy sięgają również po coraz piękniejsze wydania klasyki dla najmłodszych. W związku z rosnącym zainteresowaniem tematyką Gdynia Rodzinna zaprasza na pierwszą edycję Festiwalu Literatury Dziecięcej „Koci Łapci”. Wydarzenie organizowane jest z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci obchodzonego w rocznicę urodzin Hansa Christiana Andersena. Festiwal będzie gościł w progach gdyńskiego Muzeum Emigracji w poświęcony wtorek, 3 kwietnia, od godziny 14. – Podczas festiwalu odbędą się spotkania z księgarzami, bibliotekarzami, zaplanowaliśmy wiele

wykładów dla rodziców i dzieci, głośne czytanie ze specjalnym udziałem prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka, warsztaty tworzenia ilustracji czy pisanie rymowanek. Podpowiemy rodzicom, jak opowiadać dzieciom książki i podsuniemy ciekawe pomysły na wspólne spędzanie wolnego czasu – mówi Beata Szadziul, pełnomocnik prezydenta ds. rodziny, organizatorka wydarzenia. Twórcy festiwalu podkreślają, że Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci ma na celu rozpowszechnienie książek dla dzieci, wspieranie czytania przez najmłodszych oraz promowanie wartościowej literatury dla młodego czytelnika.

..... (adz)



BYTOVIA POKONAŁA W SPARINGU BŁĘKITNYCH

PIŁKA NOŻNA \ Drutex-Bytovia, która przegrała wiosną dwa pierwsze ligowe mecze, wreszcie triumfuje. Bytowianie zwycięstwo odnieśli jednak w sparingu – na własnym stadionie pokonali 2:1 (1:0) drugoligowych Błękitnych Stargard. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył pomocnik Michał Rzuchowski, który ze względu na kontuzję nie rozegrał jesienią żadnego spotkania w pierwszej lidze.

PIŁKA NOŻNA

Do końca sezonu zostało dziewięć spotkań, przed którymi biało-zieloni przeszli wiele testów szybkościowych oraz wydolnościowych. Według nieoficjalnych informacji ich wyniki nie mogą napawać optymizmem



W sparingu z Chojniczanką Chojnice Ariel Borysiuk zdobył zwycięską bramkę dla Lechii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Dla Lechii mają nadejść lepsze czasy

Pierwszy tydzień przerwy na mecze reprezentacji piłkarze Lechii zakończyli spotkaniem kontrolnym, w którym pokonali u siebie 1:0 pierwszoligową Chojniczankę. – Mamy mało czasu, a wiele rzeczy jest do poprawy. Głęboko jednak wierzę, że dla Lechii nadejdą lepsze czasy – powiedział trener gdańszczan Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

W spotkaniu z „Chojną” w Lechii zabrakło ośmiu zawodników. Do różnych reprezentacji zostali powołani Sławomir Peszko, Adam Chrzanowski, Mateusz Żukowski oraz Bułgar Simeon Sławczew, Słowak Lukáš Haraslín i Szwajcar João Oliveira, kontuzjowany jest Rafał Wolski, natomiast Marco Paixão został przez szkoleniowca biało-zielonych odsunięty od treningów z zespołem i wszystko wskazuje na to, że więcej w Lechii już nie zagra. – Jesteśmy w bardzo ważnym okresie, przygotowujemy się do końcówki sezonu i walki o utrzymanie w ekstraklasie, dlatego potrzebujemy zawodników, którzy będą umierali za Lechię, tymczasem zamiast stawiać się na zajęciach rehabilitacyjnych, Marco wyjechał. A wobec piłkarzy niestosujących się do określonych zasad, i to bez względu na to, jak się nazywają, muszą być konsekwentny – wyjaśnił Stokowiec.

Do końca sezonu zostało dziewięć spotkań, przed którymi biało-zieloni przeszli wiele testów szybkościowych oraz wydolnościowych. Według nieoficjalnych informacji ich wyniki nie mogą napawać

10

tytułu meczów z rzędu nie wygrała Lechia

optymizmem. Jednym z elementów przygotowań był także mecz kontrolny z Chojniczanką, której ligowe spotkanie z Ruchem w Chorzowie, ze względu na powołania zawodników do młodzieżowej reprezentacji, zostało przełożone. – Sparingi mają nam pomóc w doskonaleniu organizacji gry, przede wszystkim w defensywie i w niskim pressingu. Widzimy, że są jeszcze braki w poszczególnych elementach i będziemy nad tym pracowali. Mamy mało czasu, a wiele rzeczy jest do poprawy. Głęboko jednak wierzę, że dla Lechii nadejdą jeszcze lepsze czasy – dodał szkoleniowiec Lechii.

W konfrontacji z „Chojną” zwycięstwo zapewnił biało-zielonym w 58. minucie Ariel Borysiuk. – Wszyscy zdajemy sobie sprawę, w jakiej jesteśmy sytuacji. Znajdujemy się bardzo blisko strefy spadkowej, czyli coraz bliżej dna, i dlatego każdy mecz będzie dla nas niezwykle ważny. Musimy zacząć wreszcie wygrywać i to jest najistotniejsze. W tym tygodniu zrobiliśmy dobrą podbudowę pod następne spotkanie, a mamy jeszcze tydzień do spotkania z Koroną – przyznał pomocnik gdańszczan.

PIŁKA NOŻNA

Ciarkowski dał zwycięstwo Gryfowi

O sporą niespodziankę postarali się piłkarze Gryfa, którzy w Poznaniu pokonali 1:0 jednego z kandydatów do awansu – Wartę. Zwycięską bramkę zdobył w 64. minucie Michał Ciarkowski. Dzięki tej wygranej podopieczni Jarosława Kotasa opuścili 18. miejsce w tabeli. Gryf jednak rozegrał jeden mecz więcej niż ostatnia teraz w drugiej lidze Gwardia Koszalin.

Pierwsza wygrana Bałtyku

Po dwóch porażkach piłkarze Bałtyku wywalczyli wreszcie w trzeciej lidze trzy punkty. Gdynianie pokonali w Sopocie GKS Przodkowo 3:1. Drugie zwycięstwo na wiosnę odnieśli natomiast zawodnicy KP Starogard Gdański, którzy wygrali w Ostrowie Wielkopolskim z Centrą 1:0. Z kolei Wierzyca Pelplin przegrała na wyjeździe z rezerwami Pogoni Szczecin 0:1.

RUGBY

Zeszutek zawodnikiem roku 2017

Piotr Zeszutek z Ogniwa Sopot w zorganizowanym przez Barbarians Polska 10. konkursie Husarz Rugby został wybrany na najlepszego zawodnika 2017 r. Wśród kobiet to wyróżnienie przypadło Annie Klichowskiej z Biało-Zielonych Ladies Gdańsk, a tytuł trenera roku przyznano Januszowi Urbanowiczowi, który prowadzi drużynę Ladies oraz reprezentację Polski kobiet.

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże postawiło się wicemistrzom Polski

Piłkarze ręczni Wybrzeża Gdańsk postawili się w Płocku wicemistrzom Polski, ale ostatecznie przegrali z Orlenem Wisłą 25:29 (14:13). Zwycięstwo odnieśli zawodnicy MMTS-u Kwidzyn, którzy w Legionowie pokonali 26:24 (11:10) KPR.

W 47. minucie zanosilo się w Płocku na sensację, bo po rzucie obrotowego Łukasza Rogulskiego, który w tej potyczce zdobył 10 bramek, był remis 23:23. Końcówka napotycała jednak do faworyzowanych gospodarzy. – Byliśmy świadkami dobrego meczu, tym bardziej że spotkały się drużyny z różnych biegunów tabeli. Dlatego można było oczekiwać rzezi niewiniątek. Cieszę się, że mój zespół potrafił wygrać żadnego spotkania, zwłaszcza z takim przeciwnikiem jak płocczanie. To jest jedyna rzecz, o którą mam pretensję. Szkoda, że nie ma punktów, bo one leżały gdzieś na parkiecie, ale trzeba było się zbyt nisko po nie schylić, a nas chyba dzisiaj bolał kręgosłup – skomentował trener Wybrzeża Marcin Lijewski.

Zwycięstwo odnieśli zawodnicy MMTS-u Kwidzyn, którzy w Legionowie pokonali 26:24 (11:10) KPR. Osiem bramek zdobył dla gości obrotowy Michał Peret, a siedem skrzydłowy Andrzej Kryński.

(grzez)

Poniedziałek
26/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Skandaliczne ataki na sędziów
o nieposzlakowanej opinii

s.2

REGION SAMORZĄDOWCY BEZ WYOBRAŹNI

Kierowco, na mecz wybierz się piechotą!



Jak zauważył Piotr Czarnynoga, radny Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku województwa, koszt utrzymania stadionu to nawet 30 mln zł rocznie, bo nie gra na nim żadna drużyna, a imprez komercyjnych jest jak na lekarstwo

Na wielu ulicach wokół stadionu będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się i postoju | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Jutro mecz Polska–Korea Południowa na Stadionie Śląskim. Wielki powrót reprezentacji Polski na Śląsk może się jednak okazać kolejnym organizacyjnym skandalem. Samorządowcy nie zadbali bowiem o dojazd do stadionu, a przede wszystkim o parkingi.

Rafał Grzegorzewski

Już pierwsza duża impreza na Stadionie Śląskim – z okazji jego otwarcia – pokazała, że samorząd prowadził tę inwestycję bez głowy i bez wizji. Po ośmiu latach wielkiej przebudowy obiektu, która kosztowała podatników aż 650 mln zł, okazało się, że dojazd do stadionu jest koszmarem, a w dodatku na miejscu brakuje parkingów dla uczestników imprez. Stadion może pomieścić ponad 50 tys. osób, a miejsc parkingowych jest zaledwie 3,5 tys. Podczas uroczystego otwarcia można było wjechać za darmo do parku Śląskiego, więc ludzie zostawiali samochody, gdzie popadnie, dewastując parkowe alejki i skwery. Podczas meczu młodzieżówki z Białorusią, park został częściowo zamknięty. Skończyło się tym, że uczestnicy imprezy wjechali na sąsiednie Osiedle Tysiąclecia. Autokary z kibicami rozjeżdżały osiedlowe uliczki i chodniki, poszukując wolnego miejsca.

Prezydent Katowic Marcin Krupa zapowiedział, że kierując się interesem mieszkańców, przy okazji meczu piłkarskiego Polska–Korea Południowa władze Katowic uniemożliwią wjazd na Osiedle Tysiąclecia. W tej sytuacji kierowcy będą musieli zostawiać samochody kilka kilometrów od stadionu – przy centrach handlowych, w Strefie Kultury, a nawet na odległym parkingu przy cmentarzu komunalnym na ul. Murckowskiej. Kibiców za darmo mają wozić dodatkowe autobusy, pociągi i tramwaje. Policja ostrzega jednak przed korkami i dużymi zmianami w ruchu drogowym. Na wielu ulicach wokół stadionu będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się i postoju. – Ponieważ organizator imprezy nie zapewnił w obrębie stadionu i parku odpowiedniej liczby miejsc parkingowych dla kibiców, osobom nieposiadającym specjalnych przepustek PZPN-u zaleca się zrezygnowanie z przyjazdu swoim pojazdem w rejon stadionu – apeluje podinsp. Alek-

sandra Nowara, rzecznik KWP w Katowicach.

To jednak rozwiązania do-
rażne. Mieszkańcy od miesi-
cy apelują do władz Katowic,
Chorzowa o budowę dodatko-
wych parkingów. Jak wyja-
śniają urzędnicy podlegli mar-
szałkowi śląskiemu Wojciecho-
wi Sałudze, położenie Stadionu
Śląskiego w parku Śląskim oraz
jego otoczenie ograniczają moż-
liwości utworzenia wystarcza-
jącej liczby miejsc parkingo-
wych dla uczestników imprez.
Jak zauważył Piotr Czarnynoga,
radny Prawa i Sprawiedli-
wości w sejmiku wojewódz-
twa, koszt utrzymania stadionu
to nawet 30 mln zł rocznie, bo
nie gra na nim żadna drużyna,
a imprez komercyjnych jest jak
na lekarstwo. Niestety, nikt do
tej pory nie rozliczył decyden-
tów za tak fatalne gospodaro-
wanie groszem publicznym.

Policja uruchamia infolinię
pod nr tel. 32 200 11 11, będzie
można tam uzyskać informacje
o bieżącej sytuacji na drogach
oraz sposobie dojazdu na sta-
dion.

GÓRNICTWO

Walka o podwyżki

Na dziś zaplanowano negocjacje
ws. podwyżki płac w Polskiej Gru-
pie Górniczej. Mają w nich uczest-
niczyć minister energii Krzysztof
Tchórzewski i wiceminister ener-
gii Grzegorz Tobiszowski. Niezadowolenie pracowników
PGG narasta, co widać szczegól-
nie wyraźnie na przykładzie mło-
dych górników. Ci z kopalni Mar-
cel chcą się odłączyć od PGG, bo
w Jastrzębskiej Spółce Węglowej
zarabia się lepiej. Zorganizowali w tej sprawie refe-
rendum, w którym uczestniczyło

ok. 64 proc. załogi, która tego
dnia była w pracy. Spośród gło-
sujących blisko 94 proc. opowie-
działo się za odłączeniem.
Wiceminister energii Grzegorz
Tobiszowski podkreśla, że ro-
zumie oczekiwania górników,
którym za rządów PO-PSL za-
mrożono płace. Jego zdaniem
w trakcie negocjacji trzeba
jednak brać pod uwagę ko-
niecność poważnych inwestycji
w PGG, bo tę sferę poprzednie
rządy zaniedbały. PGG przynosi
już zyski, co załoga odczuła po-
przez nagrody, ale trzeba je dzie-
lić z rozważą.

(RG)

ŚWIŃSKA GRYPA

Wirus atakuje

Potwierdzone zostały dwa przy-
padki świńskiej grypy w Wo-
jewódzkim Szpitalu Specja-
listycznym nr 3 w Rybniku,
a trzeci przypadek jest potwier-
dzany. – Oddział rehabilitacji, na któ-
rym znajdują się chorzy, jest za-
mknięty – poinformował na an-
tenie Polskiego Radia Katowice
Michał Sieroń, rzecznik placów-
ki. – Pacjenci są w stanie do-
brym. Dziś zachorowała kolejna
osoba, wdrożono identyczną
procedurę jak w poprzednich

przypadkach. Nie wiadomo jed-
nak, czy to świńska grypa.
Pacjent skarżył się m.in. na nud-
ności, ból głowy i bóle mięśni.
Problem w tym, że świńska grypa
może być mylona z innymi od-
mianami grypy. Pierwsze objawy
się pokrywają, dlatego by posta-
wić diagnozę, konieczne są do-
datkowe badania. Kiedy zostanie
potwierdzone, że jest to zakażenie
wirusem A/H1N1, chory będzie
musiał niezwłocznie przejść lecze-
nie antywirusowe. – Na oddzia-
le obowiązuje zakaz odwiedzin
– tłumaczył w Radiu Katowice jego
reporter Łukasz Kałuża.

(ak)



BEZPŁATNE BADANIA DLA PAŃ

KATOWICE \ Lux Med Diagnostyka zaprasza panie w wieku 50–69 lat na bezpłatne badania mammograficzne w mammobusie, które odbędą się 3 kwietnia przy Centrum Handlowym Belg, ul. Przemysłowa 3. Badanie jest refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Nie jest wymagane skierowanie lekarskie. Na badanie można się zgłosić niezależnie od miejsca zamieszkania.

fot. mat. pras./d



Zwolennicy nieograniczonego prawa do aborcji – wśród nich nie tylko kobiety, ale i mężczyźni, oraz, co dziwne, bardzo dużo osób starszych – zgromadzili się przed Teatrem Śląskim

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Białe marsze kontra czarne

Aktywistki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet wyszły znowu na ulice Katowic, by protestować przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego. Tym razem napotkały jednak sprzeciw wobec tego, co głoszą i robią. W wielu miastach zorganizowano bowiem w intencji życia poczętego akcję modlitewną oraz marsze pod hasłem „Biały piątek”. Jak informują organizatorzy, w ciągu zaledwie doby udział w akcji zadeklarowało 20 tys. osób.

Zwolennicy nieograniczonego prawa do aborcji – wśród nich nie tylko kobiety, ale i mężczyźni, oraz, co dziwne, bardzo dużo osób starszych – zgromadzili się przed Teatrem Śląskim. Wiele było wystąpień liderów. Można je streścić w tym, co pisze Monika Rosa, śląska posłanka z Nowoczesnej: „Obecne prawo antyaborcyjne nie działa. Daje pozory szans na aborcję w jasno określonych, dramatycznych sytuacjach. Ale każe nam wstydzić się za nasze decyzje. Jeśli już którykolwiek lekarz czy szpital pozwoli nam ją podjąć. Jeśli mamy to szczęście, że bez proszenia się o realizację prawa możemy te decyzje zrealizować. Jeśli mamy to szczęście, że nikt nie zasłoni się »klauzulą sumienia«” – zaznacza. „Przyszłe prawo antyaborcyjne, które projektują nam niektórzy hierarchowie kościoła katolickiego, posłowie i posłanki PiS i ich przystawki pozbawią nas nawet tych pozorów” – dodaje.

Nie wszystkie kobiety tak myślą. – Większość z nas (nawet kobiety najbardziej protestujące) na pytanie, czy same dokonałyby aborcji, odpowiada, że nie, ponieważ wszystkie wiemy, że aborcja jest zła – podkreśla Aneta Liberacka, redaktor naczelna Stacji7, w tekście wspierającym „Biały piątek”. Jednocześnie zaznacza, że nie patrząc w ogóle z perspektywy religijnej, w nauce, w prawie, w etyce nie ma czegoś takiego jak nieograniczona wolność po-

dejmowania decyzji, a zwłaszcza tych dotyczących życia drugiego człowieka. – Każda kobieta, która jest matką, która już zobaczyła dziecko i zaznała matczynej miłości, bez wahania oddałaby za nie życie – twierdzi Liberacka. – Zastanówmy się więc może, czy przypadkiem nie zostajemy wmanewrowane w walki polityczne, wykorzystane po to, by zapewnić poparcie dla tej lub innej partii, tego lub innego światopoglądu? Jeśli chodzi nam o nasze dobro, a chodzi, no to może nie dajmy sobą manipulować i wmawiać, że coś kobietom się zabiera, a to coś to wybór wbrew nauce, etyce, prawu, logice, wbrew przede wszystkim miłości.

Polki nie mają też dziś przeszkód materialnych, by wychować dzieci w godnych warunkach. – Polska jest wśród europejskich liderów skutecznej polityki rodzinnej – mówiła minister Elżbieta Rafalska podczas konferencji „Rodzina w centrum uwagi”, która odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. – Nakłady na politykę rodzinną w Polsce tak istotnie wzrosły, że dzisiaj Polska jest w czołówce krajów, w których nakłady na politykę społeczną wynoszą ponad 3 proc. PKB. Stawia to Polskę wśród liderów krajów europejskich, które prowadzą dobrą i skuteczną politykę rodzinną – podkreśliła minister Rafalska.

..... (rg)

TOTALNA OPOZYCJA I NADZWYCZAJNA KASTA

Skandaliczne ataki na sędziów o nieposzlakowanej opinii

Sędzia ma obowiązek podporządkować się ustanowionemu przez suwerena prawu, a zachowanie sędziów pokazuje, że to ludzie, którzy są autentycznie przekonani o swojej nadzwyczajności. Oni naprawdę czują, że stoją ponad prawem – podkreśla poseł Prawa i Sprawiedliwości z Podbeskidzia Stanisław Pięta.

Rafał Grzegorzewski

Akcje przeciw sędziom, którzy zdecydowali się wejść do nowej Krajowej Rady Sądownictwa trwają. W Gliwicach pojawił się billboard z hasłem: „Sędzio Tereso Kurcysz-Furmanik, zrezygnuj z KRS! Kadencja minie, wstyd zostanie”.

Teresa Kurcysz-Furmanik to sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, niezwykle zasłużona dla opozycji demokratycznej – w PRL-u wraz z ojcem Jerzym Kurcyszem broniła m.in. działaczy Solidarności gnębionych przez komunę. Środowisko sędziowskie jakoś nie chciało tego docenić. Aż cztery razy bezskutecznie starała się o nominację do sądu wyższej instancji. W latach 2011–2014 była delegowana do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale awansu nie otrzymała. Jednak za kandydaturą do KRS sędzi Teresy Kurcysz-Furmanik w ciągu zaledwie kilku dni opowiedziało się prawie pięć tysięcy osób. Ten sukces w zbieraniu podpisów to zasługa Klubów „Gazety Polskiej” i środowiska Strefy Wolnego Słowa oraz dowód na to, że nadal działają one prężnie na rzecz dobrej zmiany w sądownictwie. – Sukces akcji przełamał też obstrukcję niektórych sędziów przeciw reformie – podkreśla Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennik”.

Teraz, po wyborach do KRS, Teresa Kurcysz-Furmanik

nadal jest bezpardonowo atakowana poprzez akcję billboardową w mieście. Marta Golbik, posłanka Platformy Obywatelskiej, twierdzi, że to „Gliwiczanie otwarcie wyrażają swoje zdanie o lokalnej sędzi, która weszła w skład nowego, niekonstytucyjnego KRS”. Tymczasem działania wymierzone w sędziów są organizowane nie lokalnie, a centralnie przez znaną z wystąpień antyrządowych organizację Akcja Demokracja, która zaangażowana była i jest m.in. w czarne protesty, antymiesięcznice, demonstracje przeciw reformie sądowniczej oraz protesty lekarzy rezydentów. Ataki na sędziów wspiera też KOD. – Jak zwykle odgórnie zorganizowana i sfinansowana akcja. Tyle kasy, a takie pustki – komentuje działania totalnej opozycji na stronie Akcji Renata Stefańska.

Akcja Demokracja przygotowała billboardy i reklamy, które mają wywierać presję na wymienianych po nazwisku sędziów. Billboardy miały być wywieszone nie tylko w Gliwicach, lecz także w 11 miastach, z których pochodzą kandydaci do KRS. Jednak wszystkie firmy, do których zgłosiła się Akcja Demokracja z ofertą – AMS, Polska Press Grupa i Jet Line – odmówiły przyjęcia takiego zamówienia, bo ich zdaniem treść reklam narusza dobra osobiste sędziów. Akcja Demokracja nie zrezygnowała jednak ze swoich działań i plakaty znalazły się w niektórych miejscach. Odczuł to dotkliwie również sędzia Leszek Mazur z Są-

du Okręgowego w Częstochowie. Przy ul. Jadwigi w Częstochowie pojawił się bowiem billboard nawołujący sędziego do rezygnacji z kandydowania do KRS. Sylwetkę Leszka Mazura opisała też „Gazeta Wyborcza”. – „Sędzia z Częstochowy chce być w niekonstytucyjnej KRS” – czytamy w jednym z materiałów. Zdaniem wielu komentatorów, to nieuprawnione naciski, a kandydowanie w tej sytuacji jest prawdziwą odwagą – tak jak kiedyś bronienie opozycjonistów przed komunistycznymi sądami. – Śmiem twierdzić, że to, czy sędzia będzie przestrzegał zasady bezstronności, niezawisłości itd. zależy nie od tego, kto go wybierze, ale od tego, kim on jest jako człowiek. To od tego, kto będzie wybierany na sędziego, zależy w istocie jakość wymiaru sprawiedliwości – powiedziała w Polskim Radiu 24 Teresa Kurcysz-Furmanik, pytana o projekty ustaw o sądownictwie. – Pojawia się pytanie, czy nasze społeczeństwo docenia wartości takie jak praworządność, solidarność czy współodpowiedzialność. Moim zdaniem przeciwnicy projektu ustawy nie mają wiary w tę dojrzałość społeczeństwa i stąd jego obawy o narażenie gwarancji niezależności czy niezawisłości – dodała.

Ataki opozycji pokazują, że społeczeństwo mamy dojrzałe, bo protesty takich organizacji jak KOD wspiera coraz mniej osób. Problem w tym, że opozycja nie chce się pogodzić z utratą władzy, a wielu sędziów – z utratą przywilejów oraz bezkarności gwarantowa-



W 75-LECIE POWOŁANIA „ŻEGOTY”

PAMIĘĆ \ IPN zaprasza do budynku Poczty Polskiej przy ul. Pocztowej 9 w Katowicach na wystawę „Żegota» — Rada Pomocy Żydom”. Wstęp wolny. Z tej okazji wyda- no też znaczek pocztowy poświęcony Irenie Sendlerowej. Wystawa jest czynna do 4 kwietnia 2018 r.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



JAK CHRONIĆ DZIECI PRZED CHOROBA

KATOWICE \ Do 29 czerwca br. będzie można bezpłatnie zaszczepić swoje dziecko przeciwko pneumokokom w ramach progra- mu szczepień dla dzieci urodzonych w latach 2013–2016.

fot. Urząd Miasta Ryppin/d



Billboard nawołujący do rezygnacji z kandydowania do KRS | fot. Twitter/d

nej do tej pory przez korporacyjną solidarność. – Sędzia ma obowiązek podporządkować się ustanowionemu przez suwerena prawu, a zachowanie sędziów pokazuje, że to ludzie, którzy są autentycznie przekonani o swojej nadzwyczajności. Oni naprawdę czują, że stoją ponad prawem – podkreślił w rozmowie z portalem Niezależna.pl poseł Prawa i Sprawiedliwości z Podbeskidzia Stanisław Pięta. Wielu sędziom nie podoba się jednak postawa protestujących oraz donoszenie na Polskę do Unii Europejskiej. Dlatego kolejny sędzia opuścił szeregi skrajnie upolitycznionego stowarzyszenia sędziów Iustitia. Tym razem zrobił to Arkadiusz Cichocki, prezes Sądu Okręgowego w Gliwicach. Sędzia ma dość antypaństwowych wystąpień elity sędziowskiej i ataku kasty na zapisy „Białej księgi”. Iustitia domaga się, żeby Ko-

\\ Zdaniem wielu komentatorów, kandydowanie w tej sytuacji jest prawdziwą odwagą //

misja Europejska uruchomiła przeciw Polsce sankcje wynikające z art. 7. „Nie mogę już dłużej akceptować i legitymizować działań stowarzyszenia (...), godzących w porządek prawny Państwa oraz nawołujących do podejmowania zachowań prowadzących do paraliżu funkcjonowania

wymiaru sprawiedliwości. W szczególności nie jestem w stanie zaakceptować wywierania środowiskowej presji na decyzje sędziów w sprawie ich kandydowania do konstytucyjnych organów Państwa oraz podejmowania działalności publicznej wyrażającej się udziałem w zgromadzeniach o charakterze stricte politycznym, które nie dają się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Uważam, że taka aktywność Stowarzyszenia nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości i w istocie obraca się przeciwko państwu” – napisał prezes Arkadiusz Cichocki w piśmie kierowanym do Iustitii. Podobne opinie wyraża coraz więcej sędziów, choć naciski środowiskowe mające utrzymać kastową solidarność są niezwykle silne. Dodajmy, że w nowej KRS znalazła się też sędzia Ewa Łapińska z Sądu Rejonowego w Jaworznie.

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

HISTORIA

Represje wobec Kościoła w Polsce

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zaprasza 27 marca o godz. 17 do Centrum Edukacyjnego IPN Przystanek Historia w Katowicach im. H. Sławika przy ul. św. Jana 10 na promocję książki pt. „Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów”. Publikacja została wydana przez Oddziały IPN w Katowicach i Krakowie. Uczestnikami spotkania będą redaktorzy: naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach, prof. UKSW – dr hab. Adam Dziurok, dyrektor Oddziału IPN w Krakowie, prof. Akademii Ignatianum – dr hab. Filip Musiał. Lektura omawianego tomu robi wrażenie nawet na tych, którzy mają wysoką świadomość opresyjności systemu komunistycznego. Zgromadzone w nim dokumenty pokazują rozległość oddziaływania władzy na Kościół meto-

dami operacyjnymi, od działalności punktów katechetycznych i udziału polskich biskupów w Soborze, poprzez ruch oazowy, wizytę abp. Casarolego w Polsce, aż po konsekwencje wyboru Jana Pawła II w postaci zaangażowania Kościoła w obchody Tyśiąclecia Chrztu Rusi. Dopiero ta panorama daje adekwatne wyobrażenie o skali i treści antykościelnej polityki PZPR po 1956 r. Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powstał kilka lat po Październiku '56, kiedy oficjalnie potępiono brutalne metody zwalczania przeciwników politycznych, w tym Kościoła katolickiego. Porzucenie brutalnych metod nie oznaczało pogodzenia się komunistów z silną pozycją Kościoła, chociaż zrezygnowano z takich środków jak aresztowania czy wyroki karne, to kontynuowano używanie takich metod, jak: szantaż, ułatwianie kariery czy dezintegracja w strukturach kleru.



fot. mat. pras./d

FILM

Cyganie głosują

Stowarzyszenie Montaż zaprasza 28 marca o godz. 18 do Klubokawiarni Aquarium na kolejny film w ramach cyklu „Montaż przedstawia: Watch Docs przez cały rok”. Zobaczyć będzie można film Jaroslava Vojtki pt. „Cyganie głosują”. Przed projekcją odbędzie się krótka prelekcja, a po niej tradycyjnie dyskusja. Bohaterem filmu Jaroslava Vojtki jest Vlado Sendrei – romski piosenkarz i aktywista, który postanawia wystartować w lokalnych wyborach samorządowych.

To nie lada wydarzenie – gdyby mu się powiodło, zostałby pierwszym romskim przedstawicielem w oficjalnych strukturach władzy. Tyle że romska społeczność przyzwyczajona jest do izolacji. Vlado rozpoczyna więc kampanię wyborczą: rozklekotana furgonetka wozi po okolicznych wioskach całą jego ekipę, program kandydata daje się streścić w jednym zdaniu, a w roli kielbasy wyborczej występuje tanie wino.

(m)

(gma)

Poniedziałek
26/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY SAMORZĄDOWE ZMIANY PERSONALNE

Wojna na górze w Łosicach

Nieoficjalnie
dominuje
przeświadczenie,
że były wiceburmistrz
planował udział
w nadchodzących
wyborach przeciwko
obecnemu
burmistrzowi



Teraz wszyscy czekają na kolejne ruchy obu samorządowców | fot. Wikipedia/d

Niespodziewanie, z dnia na dzień Łosice pozostały bez wiceburmistrza. Burmistrz twierdzi, że go odwołał ze stanowiska, a były wiceburmistrz, że sam się zwolnił. Powody tej „wojny na górze” nie są jasne nawet dla lokalnych polityków. Tym bardziej, że jeszcze kilka miesięcy temu burmistrz bronił zastępcy, gdy okazało się, że korzysta z dofinansowania gminy, robiąc doktorat.

Jarosław Molga

Jeszcze w połowie ubiegłego tygodnia obaj włodarze Łosic zgodnie uczestniczyli w inauguracji obchodów 100-lecia niepodległości. Dwa dni później Łosice już wiceburmistrza nie miały. Burmistrz Mariusz Kuciewicz twierdzi, że to on zwolnił swojego zastępcę Włodzimierza Nowotniaka. W oświadczeniu, które wydał Kuciewicz mowa jest o tym, że przed gminą wiele inwestycji do zrealizowania, a to wymaga wzajemnego zaufania wszystkich: od urzędników po burmistrza. Wynika więc z tego, że przyczyną odwołania Nowotniaka była utrata zaufania do niego. Nowotniak jednak również wydał oświadczenie, że zwol-

nił się sam w trybie natychmiastowym „z powodu braku możliwości dalszej współpracy z panem Mariuszem Kuciewiczem”. Kulminacja sporu, kto kogo zwolnił, nastąpiła podczas posiedzenia rady miasta. Nowotniak ujawnił, że Łosice mają problemy z rozliczeniem się za projekty unijne, ponieważ część wydatków została uznana za niekwalifikowane w projekcie, a tym samym do zwrotu, jako niepodlegające unijnym dotacjom. Padły kwoty rzędu miliona złotych. Na sali zawrzało, podobnie jak w internecie, gdzie można zobaczyć zapis sesji rady.

Część radnych wręcz pytała Nowotniaka, skąd wzięły te dane i informacje. Część dziwiła się, że zostaje to upublicznione przez byłego już wiceburmi-

strza dopiero teraz. Inni z kolei uznali, że najwyraźniej burmistrz próbował zrzucić winę na Nowotniaka i ten po prostu bronił się, składając wypowiedzenie i ujawniając sytuację, w jakiej jest gmina.

O co więc chodzi? Lokalni politycy nie chcieli się odnosić oficjalnie do całej sytuacji twierdząc, że to wewnętrzna sprawa gminy. Nieoficjalnie jednak dominuje przekonanie, że były wiceburmistrz, który wrócił do pracy po zwolnieniu lekarskim, planował udział w nadchodzących wyborach przeciwko obecnemu burmistrzowi. Ten, kiedy się zorientował, próbował uprzedzić sytuację i osłabić argumentację byłego zastępcy.

Teraz wszyscy czekają na kolejne ruchy obu samorządowców.

POLICJA

Ucieczka więźniów w Sławoszynie

W minioną sobotę, 24 marca, dwóch więźniów uciekło tuż po spacerze. Niezwłocznie wysłano za nimi grupy pościgowe. Skazani zbiegli z Oddziału Zewnętrznego w Sławoszynie pod Grójcem. Mężczyźni nie są niebezpieczni. Wykonywali prace remontowe na terenie oddziału. Według rzeczniczki prasowej Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, Elżbiety Krakowskiej, osadzeni aż do tej pory nie sprawiali problemów wychowawczych,

a w warunkach izolacji więziennej funkcjonowali prawidłowo. Mężczyźni skazani byli za przestępstwa przeciwko mieniu. Odbywali karę pozbawienia wolności o niskim wymiarze, w warunkach oddziału półotwartego o zmniejszonym rygorze. Teraz uciekinierów szukają strażnicy więzienni oraz policjanci. Wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki, poinformowany o tym wydarzeniu, nakazał przeprowadzenie kontroli, która ma wyjaśnić zajście. Do momentu oddania numeru do druku zbiegli mężczyźni pozostawali na wolności.

(k.k.)

PRACE NA JEZDNI

Utrudnienia na Miodowej

Kolejne utrudnienia dla uczestników ruchu w stolicy rozpoczęły się w nocy z niedzieli na poniedziałek. Tym razem zamknięta została ul. Miodowa na odcinku od ul. Długiej do Senatorskiej, ponieważ prace przeniesiono z chodników na jezdnię. Nawierzchnia zostanie wymieniona na bloczki granitowe, które będą ułożone na betonowej podbudowie i umocowane specjalnym spoiwem na bazie żywicy epoksydowej. Taką samą nawierzchnię zyskają pasy rowe-

rowe. Ulicą Miodową nadal będzie można dojechać do ul. Schillera, ale od strony ul. Długiej i tylko do posesji i instytucji znajdujących się w pobliżu. Kierowców czeka objazd następującymi ulicami: Świętojerską, gen. W. Andersa przez pl. Bankowy do Senatorskiej. Trasy zmieniają też autobusy komunikacji miejskiej czterech linii: 116, 178, 180 i N44. Nadal na trasach objazdowych będą kursowały linie 222, 503 i 518. Taka organizacja ruchu będzie obowiązywała do połowy maja. Ulice Długa i Senatorska będą przejezdne.

(k.k.)



WARSZAWA \ Komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji w Warszawie podejmie decyzję ws. nieruchomości przy ul. Łochowskiej 38. O reprivatyzacji tej nieruchomości mówi się, że jest „na ducha”, bo budynek miałby zostać zwrócony mężczyźnie, który nie żyje od ok. 70 lat. Dzięki czujności burmistrza Pragi-Północ budynek nie został zwrócony.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYWIAD

Miasto, które ma potencjał

WIOLETTA KULPA pełni nieprzerwanie od 2002 r. funkcję radnej Rady Miasta Płocka. W lutym tego roku otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi za całokształt swojej pracy. Z radną rozmawia **KATARZYNA KASJANOWICZ**.

Czym dla Pani jest otrzymanie w tym roku Krzyż Zasługi?

– Nigdy nie zabiegałam o żadne odznaczenia, dla mnie największym podziękowaniem za pracę samorządową i pomoc wielu osobom jest uśmiech i radość mieszkańców – świadomość, że dotychczasowe trudności zostały pokonane. Jednak spotkał mnie zaszczyt otrzymania Brązowego Krzyża Zasługi za działalność samorządową od pana prezydenta Andrzeja Dudy. W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim osobom, a w szczególności pa-

nu senatorowi Markowi Martynowskiemu, za zauważenie mojej ponad 17-letniej działalności na rzecz samorządu płockiego.

Co jest największym potencjałem Płocka?

– Mieszkańcy, którym po prostu warto zaufać, bo wiele inicjatyw i cennych uwag właśnie od nich pochodzi, tylko trzeba z nich skorzystać.

A słabość miasta?

– Brak pomysłu władz miasta na zahamowanie odpły-

wu mieszkańców do innych dużych miast lub do ościennych gmin. W roczniku statystycznym nadal figuruje liczba 121 tys. mieszkańców Płocka, tymczasem podatek śmieciowy zweryfikował faktyczną liczbę, która wynosi nieco ponad 100 tys. To jedno z największych wyzwań dla władz samorządowych, aby koniecznie zastopować tę tendencję.

Jakie błędy i zaniechania popełniła obecna ekipa rządząca?

Mogę zapewnić, że otrzymane odznaczenie będzie mobilizowało mnie do jeszcze większego zaangażowania i pracy na rzecz miasta oraz jego mieszkańców – powiedziała Wioletta Kulpa



WOLA

Pięciochatki w rejestrze zabytków

Miłośnicy wolskich Pięciochatek – przedwojennego osiedla dla kolejarzy, nie muszą już obawiać się wyburzenia cennego zespołu zabudowy. Domy przy ul. Prądzyńskiego 23, 23a, 23b, 23c i 23d wpisane zostały właśnie do rejestru zabytków. Wczoraj lokatorzy Pięciochatek pokazali nam unikatowy zabytek techniki – magiel pochodzący prawdopodobnie z lat 20. ubiegłego wieku, stanowiący wyposażenie osiedla.

W miniony piątek mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki wpisał do rejestru zabytków wolskie Pięciochatki – zespół zabudowy wzniesiony w latach 1923–1924 według projektu Aleksandra Ranieckiego. Pięciochatki były wzorcowym osiedlem pracowniczym dla kolejarzy. Pięć domów mieszkalnych usytuowanych wokół skweru zrealizowano w tzw. stylu dworcowym, rozpowszechnionym w architekturze Warszawy w latach 20. XX stulecia. Zespół budynków znalazł się w rejestrze zabytków ze względu na wartości artystyczne. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności, co ma istotne znaczenie w związku z trwającą odbudową dachu nad głównym budynkiem założenia (ul. Prądzyńskiego 23b), który spłonął pod koniec października 2016 r. PKP SA dotrzymały słowa i ru-



Zabytkowy magiel zachowany w piwnicy budynku przy ul. Prądzyńskiego 23c | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

szyły z remontem budynku w lutym br. – Wpisanie do rejestru zabytków Pięciochatek było bardzo ważne z kilku powodów. Po pierwsze – sprawa ich ochrony budziła ogromne zainteresowanie społeczne. Osiedle

jest także częścią tożsamości Woli i należy do grupy architektury kolejowej, którą w dobie szybkich przekształceń kraju należy bezwzględnie chronić – powiedział „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jakub Lewicki.

– Ochrona Pięciochatek była moim obowiązkiem. Nie jestem w stanie zrozumieć motywacji moich poprzedników, którzy nie chcieli chronić tej architektury – dodał. Mieszkańcy Pięciochatek już dowiedzieli się o decyzji

konserwatora. – Ja się z tego bardzo cieszę, bo teraz wiem, że nic nam już nie zniszczą. Myślałem, że inni ludzie czują to samo – powiedział nam jeden z lokatorów zabytkowego osiedla. – To bardzo pozytywne, bo nie wiedzieliśmy, co z tymi domami będzie. Baliśmy się wyburzeć. A to jest bardzo fajne miejsce. Wychowałem się tu od małego. Można jeszcze z tego zaniebanego terenu zrobić piękny kawałek miasta – podkreślił. Okazało się, że jeden z budynków Pięciochatek (nr 23c) kryje w swoich piwnicach interesujący zabytek techniki. Dzięki uprzejmości lokatorki tego domu mogliśmy zobaczyć magiel pochodzący prawdopodobnie z lat 20. XX w., stanowiący wyposażenie osiedla. Drewniana konstrukcja magla wymaga niezwłocznej konserwacji. – Podobno ponad dwadzieścia lat temu jakieś starsze panie korzystały z tego urządzenia. Od dawna jednak jest nieczynne – poinformowała nas mieszkanka budynku. Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy zawiadomiło już wojewódzkiego konserwatora zabytków o sędziwym urządzeniu i konieczności zapewnienia mu ochrony.

Janusz Sujecki



CISZA NOCNA NA LOTNISKU CHOPINA

OKĘCIE \ Od wczoraj na stołecznym lotnisku obowiązuje cisza nocna. Od tego dnia obowiązuje zakaz wykonywania startów i lądowań w godzinach od 23.30 do 5.30. Jedyne loty, jakie mogą się odbywać, to loty państwowe, wojskowe i ratownicze.

fot. Wikipedia/d



OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE

PŁOCK \ W plockiej Małachowiance po 40 latach przerwy znowu można podziwiać gwiazdy. W piątek odbyło się uroczyste otwarcie obserwatorium astronomicznego. Już dziś szkoła zapowiada współpracę z Polską Akademią Nauk.

fot. Pixabay/d



– Władze miasta Płocka związane są z Platformą Obywatelską i tego nie ukrywają. Prezydent Płocka zamiast 13 grudnia uczestniczyć w mszy św. upamiętniającej ofiary stanu wojennego bierze udział w proteście organizowanym przez KOD; zamiast przyjąć zmianę przepisów w zakresie ustanowienia niedziel wolnych od handlu, protestuje ramię w ramię z posłami z PO przeciw wolnym niedzielom. W Płocku zlokalizowana jest jedna z największych firm z branży paliwowej – PKN Orlen, tymczasem od ponad dwóch lat prezydent toczy osobistą wojnę z zarządem koncernu, m.in. poprzez ośmieszanie i ciągle krytykowanie za brak zaangażowania finansowego. Przecież jest prezydentem nie tylko zwolenników PO, ale reprezentuje wszystkich mieszkańców Płocka.

Jak według Pani powinien wyglądać Płock?

– Płock jest miastem bardzo pięknie położonym, mogącym się pochwalić wspaniałymi zabytkami i walorami

Wioletta Kulpa, radna Płocka

| fot. mat. pras./d

turystycznymi z jednej strony – z drugiej zaś bardzo silnie rozwiniętym i zakorzenionym w Płocku zakładem produkcyjnym PKN Orlen. Dzięki temu miasto jest zasobne w podatki płynące z zakładu, a stabilizacja zatrudnienia dla ponad 4 tys. płocczan również stanowi olbrzymi atut. Uważam, że do tej pory decydenci mieli bardzo duże trudności, żeby połączyć te dwa elementy, ze szczególnym naciskiem na dobre relacje z władzami koncernu paliwowego. Wzajemna symbioza i wspieranie wspólnych działań na rzecz społeczności lokalnej mogą przynieść wiele pozytywnych efektów.

Jakie są oczekiwania mieszkańców?

– Zdecydowanie jednym z największych oczekiwań jest godna i dobrze płatna praca, szybka i dobra opieka medyczna, a także zapewnienie projektów kulturalnych. Od dwóch sezonów wiele emocji dostarcza nam drużyna Wisły Płock, która awansowała do ekstraklasy. Wyniki potwierdzają, że zasłużenie, stąd oczekiwania części mieszkańców dotyczące większego zaangażowania finansowego w tym zakresie.

RADOM

Rusza budowa mieszkań w programie Mieszkanie+

Jak zapowiedział w sobotę minister Wojciech Skurkiewicz, Radom rozpoczyna realizację programu Mieszkanie+. – Zdaniem parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, rządowy projekt sprawi, że młodzi mieszkańcy miast takich jak Radom, chętniej będą w nich pozostawać. Wojciech Skurkiewicz, który jest także szefem radomskich struktur PiS-u, powiedział na konferencji prasowej, że w poniedziałek na sesji rady miejskiej podjęta zostanie uchwała dotycząca przystąpienia gminy Radom do spółki MDR

Radom, zajmującej się realizacją rządowego programu Mieszkanie+. Wiąże się to z przekazaniem na rzecz spółki nieruchomości przy ul. Tytoniowej w Radomiu, gdzie mają być wybudowane lokale mieszkalne na wynajem w ramach programu Mieszkanie+. Mam nadzieję, że 2020 to będzie ten rok, kiedy pierwsze rodziny wprowadzą się do nowo wybudowanych mieszkań – podkreślił Skurkiewicz.

Niezależna.pl

REKLAMA

/ 06.04.2018
PIĄTEK / godz. 19:30
Sala Koncertowa

/ 07.04.2018
SOBOTA / godz. 18:00

07.04 oglądaj on-line na www.filharmonia.pl

FILHARMONIA NARODOWA

Dyrektor Artystyczny JACEK KASPSZYK

/ Jazz dawnego Berlina

/ Orkiestra Filharmonii Narodowej
/ Chór Filharmonii Narodowej
/ BigBand Deutsche Oper Berlin

/ Ernst Theis dyrygent
/ Bartosz Michałowski dyrektor chóru

/ Weill / Künneke

/ Na koncert zaprasza Strategiczny Mecenasy Roku Filharmonii Narodowej

Bank Polski

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA RELIGIJNA



fot. Pixabay/d

Triduum Paschalne

Chór Epifania powstał w 1991 r. Tworzą go młodzi ludzie, głównie studenci warszawskich szkół i uczelni. Członkowie Epifanii śpiewali podczas pielgrzymek Jana Pawła II i Benedykta XVI do Polski. Jak co roku będą uczestniczyli w oparciu Triduum Paschalnego. Próba dla wszystkich, którzy chcą zaśpiewać na Triduum odbędzie się w poniedziałek. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 19, kościół pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Ateńska 12, Warszawa**

WERNISAŻ



fot. Pixabay/d

GOK Wiązowna

Wystawa fotograficzna po wyjeździe do Krakowa. Poza plenerami na cyklicznych zajęciach uczestnicy pracowali z fotografią portretową oraz realizowali reportaże z lokalnych wydarzeń kulturalnych. Dzięki różnorodności tematów każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Wystawa prezentuje wybrane prace kilkudziesięciu autorów. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 19, GOK, ul. Kościelna 41, Wiązowna**

FILM



fot. mat. pras./d

„Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”

Dramat, w którym brak prostych odpowiedzi na skomplikowane pytania. Samotna matka, która straciła córkę w wyniku morderstwa, wynajmuje trzy tablice reklamowe i umieszcza na nich przekaz: Czy policja zrobiła wszystko, by ująć sprawców? Reż. Martin McDonagh, USA/Wielka Brytania 2017, 115 min. Bilet: 15 zł. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 17, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa**

DLA MŁODZIEŻY



fot. mat. pras./d

Sprawiedliwi wśród narodów

Temat spotkania: „Sprawiedliwi wśród narodów. Polacy ratujący Żydów”. Siódme spotkanie dla młodzieży z cyklu: „Przystanek Historia”. Przedstawiciel Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN-u w Warszawie poprowadzi zajęcia w trzech grupach: o godz. 10, 11.45, 13.30. **Poniedziałek, 26 marca, godz. 10, Centrum Dialogu Społecznego, ul. Partyzantów 7 A, Ostrów Mazowiecka**

O NASTOLATKACH



fot. mat. pras./d

„Nadejdą lepsze czasy”

Poruszający obraz społeczności żyjącej na obrzeżach Moskwy i społeczeństwa – na wielkim, podmoskiewskim wysypisku śmieci. To historie osób wykluczonych, w tym główna opowieść o nastoletniej Julii. „Młodzi gniewni” – cykl spotkań dla młodzieży ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Klub zrzesza nastoletnich kinomanów. **Wtorek, 27 marca, godz. 18, Kino Iluzjon Filмотeki Narodowej, ul. Narbutta 50 A, Warszawa**

WARSZTAT TWÓRCZY



fot. mat. pras./d

Dla amatorów haftu

Haft płaski – haft kolorowy, haft atłasek – to jedna z najpopularniejszych technik hafciarskich, w której barwne nitki dokładnie pokrywają powierzchnię wybranych elementów wzoru. Prowadząca Ula Smykowska, (ukończyła Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej) zapewni wszystkie niezbędne materiały: Wzory – kilka do wyboru. Koszt: 70 zł. Zapisy. **Wtorek, 27 marca, godz. 18, Biały Konik, ul. Kredytowa 1, Warszawa**



POLONIA WARSZAWA

DUBLET PIECZARY \ Dwa gole Krystiana Pieczary przesądziły o wyjazdowym zwycięstwie Polonii z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie. Poloniści prowadzili już do przerwy – najpierw Pieczara trafił w 25. min z rzutu karnego, pięć minut później podwyższył prowadzenie. Gospodarze odpowiedzieli golem z karnego w 64. min. Czarne Koszule zajmują piąte miejsce w tabeli III ligi.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Dzięki przeciekom z szatni kibice dowiedzieli się, że piłkarze spotkali się na imprezie po przegranym meczu z Wisłą, oraz że legionieści krytykują forowany przez Jozaka system 4-3-3. Pojawiła się nawet nedorzeczna plotka, że przedmeczową odprawę przed Jagiellonią poprowadziła... pani psycholog. Zesłanie do rezerw Kucharczyka to próba przypomnienia, kto powinien rządzić w szatni

Michał Kucharczyk podpadł trenerowi i będzie trenował z rezerwami | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wieża, mamy problem

Przesunięcie Michała Kucharczyka do zespołu rezerw to podsumowanie wewnętrznych niepokojów, z którymi boryka się Legia. Do prasy przenikają ciekawostki z życia drużyny, które w dobrze funkcjonującym zespole nie powinny opuszczać szatni. Atmosfera jest nerwowa, o czym świadczy sobotnia decyzja Romeo Jozaka.

Małgorzata Chłopaś

Przerwa na reprezentację powinna przynieść Legii ukojenie – po dotkliwej porażce z Wisłą Kraków (0:2) zespół miał w spokoju przepracować wolne dni i poprawić szwankujące elementy gry. Zamiast tego na łamach prasy wałkowane są kolejne, prawdziwe lub domniemane, problemy trapiące Legię. Na dwie kolejki przed rozpoczęciem rundy finałowej Romeo Jozak musi nie tylko tchnąć w drużynę wolę walki, ale także opanować kryzys w szatni.

Po meczu z Wisłą piłkarze Legii mieli zaplanowaną wspólną imprezę integracyjną. Miało to być „wkupne” do drużyny dwóch nowych zawodników – Ca-fu i Mauricio. Mimo porażki piłkarze zdecydowa-

li, że nie odwołają kolacji. Nie wszystkim ten plan przypadł do gustu i kilku legionistów na imprezę nie dotarło, uważając, że nie jest to dobry czas na zabawę. Jozak stoi w tej sprawie murem za większością. – Zaaprobowaliśmy to, zaakceptowałem i nie jestem na to zły, ponieważ zawodnicy nie siedzieli do szóstej, trzeciej nad ranem czy nawet północy. Piłkarze spotkali się, integrowali, byli razem jako drużyna. (...) Myślę, że to dobrze, że po meczu większość piłkarzy tam była, mieli kolację, pili drinki w moim rozumieniu jak normalni ludzie i zrobili to jako zespół. Trzech bądź czterech piłkarzy było nieobecnych, co akurat mi się nie spodobało, ponieważ oni muszą być drużyną – tłumaczył na stronie oficjalnej Legii.

O jedność może być jednak ciężko po decyzji o od-sunięciu do rezerw Michała Kucharczyka z powodów pozasportowych. Sprawa z pozoru wygląda na błahą – piłkarz miał nieodpowiednio zareagować na polecenie trenera podczas treningu. Według serwisu Wszelko.com to tylko pokłosie złej atmosfery panującej w szatni. Grupa polskich piłkarzy uważa podobno, że zawodnicy, którzy przyszedli do Legii zimą, za łatwo dostali miejsce w składzie. Przykładowo Kucharczyk zapewnił Legii trzy punkty w meczu z Lechem, strzelił gola w Gdańsku, a i tak wrócił na ławkę rezerwowych. To ma rodzić w szatni podział i frustrację.

Kucharczyka w obronę wziął nawet Zbigniew Boniek. – Nie wtrącam się, ale muszę to powiedzieć – znam „Kuchego” z kadry. Porządny gość, małowówny, ma Legię we krwi – napisał na Twitterze prezes PZPN-u.

2

tylko meczów dzieli
Legię od rundy
finałowej

PIŁKA NOŻNA

Wirus wykluczył Pazdana

Tylko jeden legionista wystąpił w towarzyskim meczu Polski z Nigerią (0:1) – 45 minut rozegrał Artur Jędrzejczyk, który zmienił Łukasza Piszczka. Michała Pazdana dopadła infekcja wirusowa, a Krzysztof Maćczyński spędził mecz na ławce rezerwowych.

Najpierw zachorował Sławomir Peszko, a kiedy kłopoty zdrowotne dopadły też Pazdana i Macieja Rybusa, stało się jasne, że Adam Nawalka będzie miał problemy z zastąpieniem defensywy na mecz z Nigerią. Na szczęście Białoczerwoni wracają już do zdrowia. – Myślę, że przed meczem z Koreą Południową wszyscy będą do naszej dyspozycji – powiedział selekcjoner.

Choć Polacy zaczęli przygotowania do mundialu w Rosji od porażki, Jędrzejczyk zaliczył dobry występ. Legionista potwierdził słowa Nawalki, który powtarza, że gra w klubie i reprezentacji to dwie odmienne sprawy. „Jędrza” w Legii gra słabo i stracił miejsce w składzie na rzecz Marko Vešovicia, ale w meczu kadry nie popełniał błędów, stwarzając zagrożenie pod bramką rywali. W końcówce spotkania stanął nawet przed szansą na wyrównanie, nie wykorzystał jednak świetnego dośrodkowania Rafała Kurzawy z rzutu wolnego.

W reprezentacjach narodowych wystąpili też inni legionieści – Chris Philipps zagrał 90 min w meczu Luksemburga z Maltą (1:0), a Vešović pojawił się na boisku w 81. min spotkania Czarnogóry z Cyprzem (0:0).

(mch)